

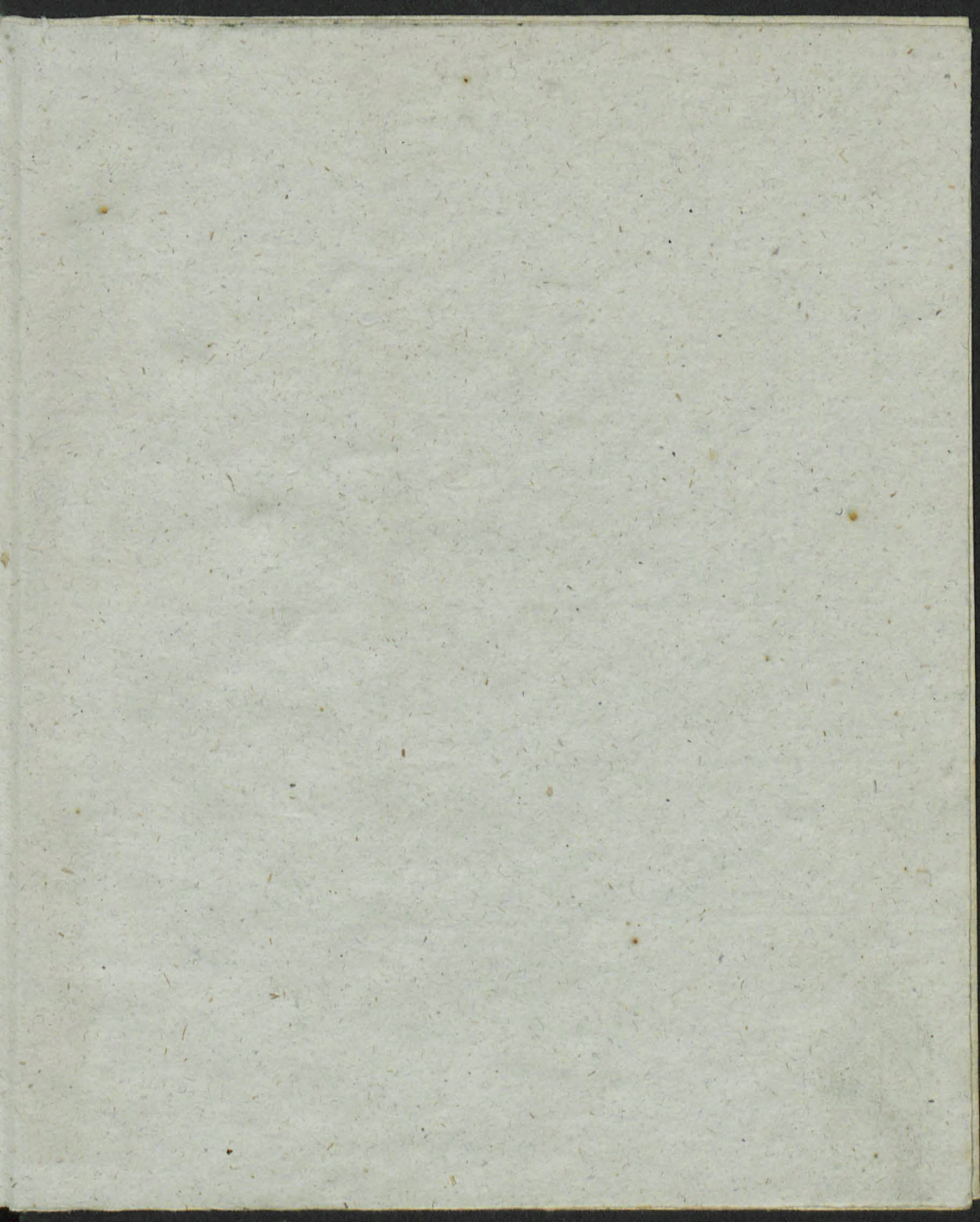
BIBLIOTEKA

Zakl. Nar. im. Ossolińskich

XVII

1,366

11



HISTORIA O IONASZU,

Dla Rozmyślenia nadrozszej Męki PANA IESVSOWEY.

Jako Ionasz był w brzuchu Wielorybomym, trzy
dni y trzy nocy.



Tak będzie Syn Człowieczy w sercu ziemi, trzy
dni y trzy nocy. Matthei 12.

Z Dozwoleniem Starżych.

PRZEZ XIĘDZA GABRYELA LEOPOLITĘ ZAKONU
KAZNOBZIEYSKIEGO. P. G.

WE LWOWIE,

W Drukarni Iana Szeligi. Roku Bożego 1618.

LEW NA MVRZE




LEW nie przewyższony / z rodu Judowego /
 Podusiwoſzy ſrogie Lwy gniazda Piekelnego /
 Wsiadł na wierzchu murów / w Mieście ſwoym Niebieſkim /
 Czekaąc Lwiatek ſwoich / kroszy ſercem moſtami /
 Dra ſie na gory ſwiete / aby w Mieście tego /
 Z nim wiecznie zażywali / pokoju w dziecinę /
 Tam ſie drzyćcie Lwim ſercem / wſyſcy Herbu tego /
 Abyście doſkończyli tupu Niebieſkiego /
 Od którego ſpłofiony Szatan pycha wydzary /
 Stał ſie inż dla niej ſamey na wieki przeklęty /
 Tulecieſ ſie co nabarżycy do ziemi w polkorze /
 Jeſli chcecie poręcznie podkoczyć ku gorze /
 Z ſieć przy Lwie Niebieſkim / y żyć z tupu tego /
 Od wyſcia z tego ſwiata do Wieku Wiecznego /

Iey Mości Pàniey,

P. ZOPHIEY ZSTRZY-
ZOWA SERNEY.

Pàniey y Dobrodźeyce mey Mściwey.

 **S**łony Apostol Pàwel S.
w Uciebie wycwiczony / przez ob-
iawienie PANA Naszego IESUSA
CHRYSYUSA, w którym są wszelkie
karby dobroci y umietyności /
ćwicząc Tymoteuszà / iakoby sie miał zachowac /
z każdym stanem wiernych Bożych / między in-
szemi tak piše do niego o wdowach / Wdowy
czci ; ktore prawdziwie wdowami są : Ażeby ie
mogli poznac bez wszelakiey omylki / pokazuje
mu pewne znaki / gdy mowi : Taka wdowę ro-
zumiey bydź prawdziwa , ktora była iednego
meżà żona / mająca świadectwo w dobrych
sprawach / y o dobrym rzadzie domu swoiego /
y ktora vtrapienie cırpiacym dopomaga / y iesli
do gospody święte przyjmowała. Ktorem znas-
kom Apostolskim / pilnie sie przypatrując w tym
wdowstwie W. m. Mściwa Páni Serna /

I. Tim. 5.

Tamże.

dośędlem tego że W. M. będąc małżonką ied-
nego meża / Szlachetnego y sławney pamięci
Jego Mości Pana Łukasza Sernego / wielkie-
mi Cnotami / tak szlacheckimi iako y Chrze-
ściánskimi wstawionego / y Rzeczy Pospoli-
tey w rzeczach rycerskich znacznie / y chwalebnie
służącego / iużes wiecey po śmierci iego inšego
meża znać niechciała / chocia y wielu zacnych lu-
dzi powabiła ; y lata W. M. Małżeństwem
spodobne : y majątność dostateczna / y zacność
familię Domu wielkiego / y starożytnego / Ich
Mściow Panow Łaszow / w którym W. M.
iestes zaczęte wrodzona / y wczęwie wychowa-
na. Czego wšyſtkiego nie biorac W. M.
przed sie / obralaś sobie / żyć w stanie wdowim
z ona święta Judyta / która na wierzchniem pie-
trze / domu swego mieszkaiac / z pánientkami swe-
mi / dała piekny przyklad wšyſtkim wdowom ;
iako sie miała z dolnych gmachow / światowego
obczowania / wynosić / na wierzchnie pietro
doskonałości Chrześciánſkiej / zbierając do sie-
bie wczęwie Pánientki / któreby z ich przykladu y
ćwiczenia mogly poznać / wšelkie obludy tego
świata / na wšyſtkich marnościach / y złościach
położonego / y moglyby sobie zaśmąkować one
gorne pościechy Królestwa Niebieſkiego. Co
iż M. W. státecznie wykonywaś / iawnno to

Judyte iest
pieknym wi-
zerunkiem
wšyſtkich
Wdow.

wšyſt-

wszystim / nie tylko bliskim / ale y dalekim sąsiaz
 dom W. M. Zaczyn nadzieią w Miłosierdziu
 Oycy Niebieskiego / że z Judyty święto / y in-
 szemi świętemi Wdowami / y ich Pántientkami/
 dostapiš onego mieszkania wiecznego / ná onym
 nawyższym pietrze / domu nie skazitelnego / y nie
 reka zbudowanego : do ktorego pospieszay W.
 M. ze wszelakim przemożnym vsilowaniem /
 postepuiac z Enory w Enore / ażbys oglodać
 mogła / Pana Boga w Syonie iego świętym /
 ktorego tym rychley doydzieš / y osiagnieš / im
 wielka pomoc / y ratunek / ziednaš sobie / od lu-
 dzi utrapionych / ratuiac ich we wszystkich pos-
 trzebách ich / iako czynila ona Tabita w Dzie-
 iách Apostolskich pięknie zalecona / ktora wiel-
 kimi iálmużnami swemi / to sobie ziednała / iz
 przez prosbe wdow y sierot / iest do żywota do-
 czesnego przywrocona / y po tym do żywota
 wiecznego przeprowadzona.

A iz miedzy inšemi znakami wszystkich
 wdow pobożnych / Kładzie Apostol Pánst-
 PRZIYMOWANIE SWIĘTYCH DO GOS-
 PODY, tedy ia y tey zaślugi / (ktorey ma W. M.
 nie málo ochotnym przyymowaniem kaplanow
 y Zakonnikow do domu swego) życzac W. M.
 przyymozenia / prowadze w szlachetny Dom
 W. M. gošcia świętego / wielkimi pracami

Psalme: 53.

Actor: 9.

Wdowa
 ma do gos-
 pody przy-
 niowac
 Swietych.

Jonas pro
rol godzien
przyścia
do gospody

utrapionego / y długim pielgrzymowaniem w
trudzonego / IONASZA PROROKA kto-
ry na Morzu wielkim / y bázro głębokim / ná-
cierpiał się wielkich nieprzespieczności / y ná-
brał się wielkiego strachu / gdy był z Okretu w
stogie nawálności wyrzucony / y od strážnego
Wielorybá polkniiony / y w niezwyčajney / á
bázro nudney gospodzie / Xiencá iego przez trzy
dni / y trzy noci mieřkáiacy / y porym z niey ná
brzeg Moręki wypchniony. Ktory godzien zá-
rawde politowania / y ochotnego do gospody
przyścia / bo iest figura Proroká nád Pro-
rokami PANA IEZVSA CHRYSVSA, ktory
z Katuřá Pilatowego / iáko z Okretu nawál-
nościami Morękiemi / tumultem Żydowskiem
obtoczonego / wrzucony iest / w nagłębsze Mo-
rze utrapienia / y całkiem bez polamania łóści /
od strážnego Wielorybá śmierci nastromniey-
šey / polkniiony / y po tym z onego Xiencá od-
chláni Piekielnych / iest ná brzeg z obřitostíá
wod Oycow świątych (gdyż wody wielkie zna-
cza ludzi wiele) wyrzygniony / ktoremu iestli
W. M. dař miejsce przęstrone / y w Domu
řwym widomem ; y w przybytku serca řwego
przez nabořne rozmyřlánie / y násladowánie
nadrořšey meři iego / nie trzeba w tym wątpić /
že ten gořć nawdziejczniejszy pierwey przy sa-

Apoc: 17.

dzie

dzie potędyntowym / zaraz po śmierci / a po-
 tym przy powstęchym sędzie wshystkiego świata /
 postawi W. M. na prawicy swojej / mie-
 dzy onemi / do których mowić będzie : LAKNA-
 lem natarmiście mie / pragnałem napoiliście
 mie / byłem nągin przyodzialisście mie / byłem
 chorym y w więzieniu / y nawiedziliście mie :
 BYLEM GOSCIEM, PRZYJĘLISCIE MIE.
 Podzięk Błogosławieni Dycá mego / otrzy-
 macie Królestwo / które wam jest zgotowane od
 początku świata.

Otworze już tedy Násława Páni / wrotá
 dworu twego / otworz drzwi mieszkania twę-
 go / abyś ochotnie przyielá Jonášá swietego/
 pospolu z Násławietšym Pánem IEZVSEM,
 Ponieważ mnie niegodnemu pisarzowi tych
 ksiáżeł / inžes przed tym pozwolilá tego zchacia/
 abym ich obecności / zápisal pewna gospode/
 w ślácherym domu twóim / který aby we-
 ściem ich byl poświęcony / y w ślákim Błogo-
 sławienstwem napelniony / vniženie proše y Jo-
 našá swietego o przyczynę / y Pána IEZVSA,
 o skutečné lásti y miłosierdzia pokazanie / aby y
 ná tym burzliwym žeglowáníu żywotá doče-
 snego / wdzięcznym wiatrem lásti swojej sprá-
 wował plynienie W. M. a po iego dokończe-
 niu / šťastliwie przyprowadzil do brzegu wie-
 cznego

Matth: 25.

Támže.



cznego błogostawienia w ziemie żywioych /
w ktorey oni pracowici żeglarze / zażywają wie-
cznego odpoczynania / y nie skończonych rosko-
szy / przed Oycem miłosierdzia y Bogiem w sze-
laskich pościech. Z ktoremi uczestnicwo day W.
M. Pánie I E Z V przez przyczyna Jonášá
Świetego / Amen. Dan w Jáworowie w
Wigilia wzięcia Naświetşey Pánny do wie-
czney gospody Niebieskiej w Roku 1 6 1 8.

W. M. mey Mścítwey Pánny
y dobrodşeyti.

wşego dobrego życiowy
Bogomolcá.

Xiadz Gábryel
Leopolitá Zako-
nu Káznodşey
skiego. P. G.

NA WIELKI PIĄTEK.

Iako Jonasz był w brzuchu Wielorybá trzy dni, y trzy nocy, tak syn człowieczy będzie w sercu ziemi, trzy dni y trzy nocy.

Matth 12.



Wielki Orzel Duchow-
 wny nad wszystkimi zwie-
 rzątami niebieskimi goro-
 latający / przypatruiac się
 wzrokiem Duchownym nie-
 bieśta światłości oświe-
 conym / przedwiecznemu Synowi Bożemu dla
 zbawienia ludzkiego wcielonemu / bázro się te-
 mu dziwnie / iż jest od tego obłudnego światá
 tak pogardzony / że ná własności swoje przyśed-
 sy / nie jest od swoich przyięty ; ná co wystuiac
 tak mowi : NA WŁASNOCI przyśedł / á

Ioannis 1.

swoi go nieprzyieli. Wielka zaprawda przyczy-
 ną podziwienia / bo też wielka to wżgarda /
 wielka to niewdzieczność / albo raczej bezbo-
 żność przeciwko samemu Bogu Wszchemoga-
 cem / który tak umiłował świat / iż jednoroz-
 dzonego Syna swego dał / aby każdy / który
 weń wierzy / niezginał / ale miał żywot wiecz-
 ny. A gdy ten opuścił Dom swoy / odbieżył
 dziedziectwá swego / y przyszedł ná świat ;
 świat go nieprzyiał / y nie dał mu miejsca w
 gospodzie / ale go wepchnął do szopy bydlecey.
 Wielka wżgarda / wielka niewdzieczność / y
 wielka bezbożność / ná ktora nárzekając przez
 Proroká mowi: SLVCHAYCIE niebio-
 sá / y bierz sobie w vszy ziemio : ábowiem Pan
 mowil y wychowałem syny / y podwyższyłem
 je / á oni mnie wżgardzili ; poznal wul Pána
 swego / y ośiel żlob Pána swiego ; á lud Izrá-
 elski mnie nie poznal / y lud moy niezrozumiał.
 Ktore nárzekanie powtarza / y obciąża sam syn
 Boga nawyższego / mowiac : LYSZKI MAIA
 IAMY, Y PTACY Niebiescy gniazda /
 á Syn człowieczy nie ma gdzieby sklonit
 głowe swoje : Wielka zaprawda wżgarda /
 wielka niewdzieczność / y wielka bezbożność /
 iż Zbawiciel świata / przyśedszy ná swo-
 ie własności / nie jest przyiety od swych /
 ktorych

Esaia 1.

Marth: 12.

Historia o Yonaku.

3

ktorych nie tylko z początku vmiłował zawita-
wszy do nich / nietylko ie miłował przez wszy-
tkie dni żywota swego / czyniac im wielkie
dobrodziejstwa dla ich powabienia / y poła-
zuiac wielkie cuda / dla ich pozyskania : ale y
do końca vmiłował ich / polożywszy za nich du-
sze swoe namilka / przez śmierć nastomotney-
ska / y naokrutneyka / przy ktorey prosił Bo-
gá Oycá niebieskiego / za własne nieprzyacio-
ly / y krzyżowniki swoje. Słusnie tedy vtrysto-
wał Jan swiety / nawietzy Kochánek Pána
Chrystusow / mowiac : NA WLASNOSCI
swoie przyšedl / á swoi go nieprzyieli. Ktore
słowa áczkolwiek wszystkimu światu wielka
sromota czynia ale przedsie nawietka / złośli-
wym y zápámietałym Żydom / ktorzyna samym
śrzedku / y ná samym wierzchu światá mieska-
iac / y náwietznych dobr iego zázywáiac / nie-
chcieli przyiać własnego Messyaska swego
ná swe własności przychodzącego / ktory w ich
krolestwie y w ich mieście miał zápisano go-
spode národzenia swego / przez Proroka Miche-
aska mowiącego : Y TY BETHLEEM zie-
mio Judzka / żadnym sposobem nie iestes mniey-
ka między glówniejszymi miásty Judzkimi :
ábowiem z ciebie wynidzie Wodz / ktory będzie
czodzil lud moy Izraelski : Ponieważ tedy nie-

Lucz 2.
Michea 5.

Dwoiákie
sa własno-
ści Chrystu-
sowe.

Genesis 2.

Genesis 4.

przyieli go Sydowie / do iego własney go-
dy Bethleemskiej / ále go wepchneli do szopy by-
dlecey ; to inż w tymich iest wietka winá / niż
inżych ludzi ; do ktorey iejze przydali / y przy-
czynili / y nawietka wine popelnili / gdy go nie-
przyieli ná inże własności swoje przychodzo-
cego. Bo áczkolwiek wszystkie domy / nie tylko
Bethleemskie / ále y wszystkie domy wszystkie-
go świata / sa własnością Chrystusowa ; ále
przedsie nie tak mu szlo ote własności zwier-
chowne / ktoremi on sam pogardzil / gdy bedac
bogátym | zstalsie v bogim : ále mu wiecey szlo
o one duchowne własności iego / ktore mu slu-
lyly do naprawy świata / przez Tyránsiwo
Ksiożecia świata zepsowanego. A te sa nieo-
mylnne obietnice Boże / y powazne figury / kto-
re byly światu vkazane / y v narodu Sydowskie-
go / iáko w napewnieyszym pokładzie zložone. A-
bowiem oni w Kiegách swoich mieli y sen A-
dámow / y wyprowadzenie Jewy z боку iego ;
co wszystko bylo własnością przedwiecznego
Syná Bożego / ktory bedac w torym Adámem /
mial zasnac twárdym snem śmierci / y wypu-
ścić z боку swego oblubienice niemáiacá zmar-
ski / áni z mázy : Oni mieli w Kiegách swoich y
Ablá niewinnego w pole od zlosliwego Kai-
má wywiedzionego / y okrutnie zamordowa-
nego /

nego / który też jest własnością Chrystusa Pána naszego / który od Kaimowskiego narodu Żydowskiego / za miasto wywiedziony / y smierćia naokrutnieysza / y nasromornieysza jest zamordowany: Oni mieli y Noego w Korabiu po gwałtownych wodach pływającego / y w wszystkiemu światu nowe rozmnożenie zachowującego / który też był własnością Chrystusowa / który wszystko przyciągnął do Krzyża swego / na którym iako w Korabiu pływał / po niesłychanych wodach utrapienia / po których potym odpoczywał na górach świętych / nie Ormienńskich / ale Niebieskich: Bo iż się góry Ormienńskie wykładają gorami słuśności; słuśnie znaczą nagrodę nieznośnych prac Pána Chrystusowych / które nam wkażuje Apostol w niebie wyćwiczony: VNIZYL SAMEGO siebie Pan IEZVS / aż do śmierci krzyżowej / y dla tegoż podwyższył go Bog / y dał mu imię / które jest nad wszelkie imię; aby na imię jego klaniało się wszelkie kolano / niebieskie / ziemskie / y piekielne / y aby każdy ięzyk wyznawał / iż Pan IEZVS jest w chwale Boga Oycá. Mieli ieszcze Żydowie Abrahama z synem jego Izakiem / którego własny Ociec z wielką ochotą osiarcował temu Oycu / od którego miarunie się wszelkie Odrostwo na niebie y na ziemi / figurując

Genesis 6.

Historya o Jonaszu.

w tym wielka miłość Boga Oycá Niebieskiego /
 przeciwko narodowi ludzkiemu / który wła-
 snemu Synowi swemu nie zfolgował / ale go
 wydal za nas wszystkich; wiec y Jakobowe
 pielgrzymowanie / y Jozephowe przesładowa-
 nie y w niewola záprzedanie / y ludu Izráelskie-
 go z niewoley Egipskiej wyzwolenie / y przez
 morze Czerwone do ziemie obiecány przepro-
 wádzenie : wszystko to własności Chrystuso-
 we pospolu z innymi niezliczonemi / ktore iáko
 jego własności / áczkolwiek bázno mu sa wła-
 sne / iáko to znác z onego wykładu pisma / y Pro-
 rokow / ktore czynili Zwolennikom idacym do E-
 maus / iednak przed sie te zdádza sie mu bydz
 nawłaśnieysze / kto własnymi wsty swoiemi
 przywłaicza / sámemu sobie : między ktoremi
 jest zacna figura Jonaszá Proroka / o ktorey
 tak mowi do niewiernych Sydow / nápieráia-
 cych sie znaku z niebá : NAROD zly y cudzoložny
 szuka znaku / á nie bedzie mu dáný znak / iedno
 znak Jonaszá Proroka : ábowiem iáko Jonasz
 byl trzy dni / y trzy nocy w brzuchu Wielorybá ;
 tak Syn czlowieczý / bedzie trzy dni y trzy nocy
 w sercu ziemie ; ktora własność / iáko by sie w
 Chrystusie Pánie nášym wypelnila / trzeba
 nam z wielka pilnością wważyc w te dni swie-
 te / w ktore dni cud wielki wypelniony jest w

Chry-

Chrystusie Panie naszym / przed ktorego Na-
 iestatem pokornie vkleknawszy znowmy piec
 pacierzy / piec pozdrowienia Panny Maryey /
 iedno Wierze w Boga / prosiac aby on sam
 raczył oświecić zmysły / y
 wyrozumienia nasze.

Morze Ionaszowe.

Wielki Pan / y wielce chwalebny / y wiel-
 kosci swoiey żadney miary y żadnego
 końca niemający; aczkolwiek bårzo wiele rzę-
 czy wielkich nieogarniona wszechmocnościa
 swoia nastwarzał / ktorych bez wyliczania / z sa-
 mego vzywania iestesmy dobrze świadomi / ma-
 iac przed oczyma te niebiesta twierdza / Słoń-
 cem / Miesiacem / y gwiazdami ozdobiona /
 mając pod nogami ziemie nieprzebránemi po-
 żytkami / y niezliczonymi zwierzety nápełnio-
 na / y skrytymi kruszczami vbogáczona: iednak
 miedzy inšnymi wielkimi y dziwnymi sprawa-
 mi / bårzo wielkim y dziwnym sie pořazal Pan
 Bog / gdy wszystkie wody / ktore wszystkie zie-
 mie okrywaly / y aż sie pod niebo wzbijaly / ná-
 iedno miejsce zgromádzil / y názwalie morzem /
 ktore iáko wielkie pożytki ludzioru przynosi /
 świadkami sa ci / ktorzy bårzo wiele zlotá / sre-

Genesis 1.

Dojwyti
Morškie.

Morze Gonałowe.

brá / drogich kámienu / tosztownych Perel / y nie-
 ofhácowánych towárow po Morzu iędzjac do-
 stawáia / y w swoje wielkie pożytki obracáia.
 Swiádkámi sa či / ktorzy potrzebne drogi po
 wodách morskich odpráwuiac / do brzegu po-
 żądánego szesliwie y predko wysiadáia / y po-
 trzeby swoje wedlug myśli odpráwuiá. Sw-
 iádkámi sa żołnierze morscy / ktorzy ná Mo-
 rzu nieprzyacióly swoje zwycieżáiac / cieśa sie
 zoczywistej zguby ich / gdy widza przeciwniki
 swoje / żywo do grobu wodnistego z piastem
 zmieszánego wstepuiace. Swiádkámi tego sa
 Morscy rybitwowie / ktorzy rozmaíte ryby lo-
 wiac / wielkie pożytki z tego máia / y wielkie za-
 robki z tego przatáia. Ale iáko też wielkie sa nie-
 przespieczności Morstkie / z tadże obaczymy / gdy
 te rzeczy opák obroćimy gdyż rzeczy przeciw-
 nych iednáka iest náuka / y ten ktory to sobie be-
 dzie vmiat vważyć / iákie pożytki Morze przy-
 nośi / badź kupcom / badź pielgrzymom / badź
 żołnierzom / badź rybitwom / gdy im szesćie
 służy; ták może tenże iáčno sie tego domyslić /
 iáko wielka škóde odnośa či ktorzy ná Morzu
 bedac / przeciwnie wiátry y nawálności cier-
 pia / zá ktoremi przychodza badź do zbytne-
 go vbośtwá / badź do vtrácenia zdrowia y
 żywotá. Czego nalepiey moźemy sie ná-

Nieprzesp-
 ieczności
 Morstkie.

pátrzyć /

Morze Jonaszowe.

9.

pátrzyč gdy oczy naše puścimy zá onym okre-
tem / w ktory wsiadł Jonasz Prorok z drugimi /
y puścił sie ná Morze; oczym ták mamy w Hi-
storryey świętey: Stáło sie słowo Páńskie do
Jonasza mówiac: **WSTAN A IDZ DO**
Niniwe Miásta wielkiego / á opowiaday w
nim / iż wstąpiłá pred mie złość iego. Tedy
wstał Jonasz / áby uciekł do Tarsu / od oblica
Páńskiego / y wstąpił do Joppen / á tam zna-
lazł okret / ktory šedł do Tarsu / y dawšy za-
pláte od niego / wstąpił wen / áby iáchal znie-
mi do Tarsu / od oblica Páńskiego. Ale Pan
zestál wiátr wielki ná Morze / y stála sie bu-
rza ták wielka / iż okret był w niebezpiečnošci /
by sie nie rostracił. Y wlekli sie zeglarze / y wo-
łali oni meżowie kóždy do Boga swego / y wy-
rzucili w Morze naczynia / ktore mieli w wo-
krećie swoim / áby sie okretowi wšyžo: ále
przedsie wšyšto to nie pomogło. Abowiem
Morze tym wiecey sie burzyło / y tym wiecey sie
nádymáło / nád ktore niebezpiečnošci nie mo-
go byđz żadne wielše. Abowiem Pan ktore-
go jest Morze / y on ie uczynił / sam czynił te
nawálnošć / wiátrami swoiemi własnemi /
ktore on sam wywodzi z Skárbnice swoiey. Zá-
czym idzie / iż wielkie tam musiáło byđz niebe-
spieczeństwo / y nie wypowiedziána trwogá.

Jonat. 1.

Tam pan
Bog bur-
zył morze
ná Jonasa
šá.

B

Abow:

Matth: 12.

Abowiem nąd Boga nie masz nic wielkiego /
y nic strasliwego ; a zwołażca gdy chce kogo
wielka boiażnia nąpełnić / y wielkim strachem
nákarmić / ną przeznáczenie iákciey boiażni wie-
kšej w przyszlych czasiech następuiacey / ktor-
iz sie miała wypelnić / w odkupicielu świata
Jezusie Chrystusie / tedy znác że była dáleko
wielka niż w Jonaszu Proroku / ktorego sobie
Figure Pan wšyſtkich Prorokow przypisuiąc
mowi do Żydow. NAROD ZLY Y CV-
dzolożny nąpiera sie znáku z Niebá / a nie bedzie
mu dány inšy znák / iedno znák Jonášá Pro-
roka. Abowiem iáko Jonáš byl w brzuchu
Wielorybowym trzy dni / y trzy noci / tak Syn
czlowieczy bedzie w sercu ziemie. A iz to iusž
rzecz istotná / tedy przechodzi swoy znák / iáko
wino przechodzi swoje wieche / ktora iest ną ie-
go przedaš wywiežšona / y iáko czlowiek żywy
przechodzi swoy obraz / ktory z iego persony
iust nąmalowány : Żá czym idzie że y Morze
vtrapienia Páná Jezusowego / y okret żeglowá-
nia iego / y wšyſtkie wiátry przeciwko niemu
šturmuiace / y nawálnošci Morškie wzburzá-
iace / wielkše sa nąd Morze Jonaszowe y nąd o-
kret iego / y nąd wiátry / y wšyſtkie nawálno-
šci iego / ktorym wšyſtkim okolicnošciom aby-
šmy sie mogli tym lepiey przypátrzyć / trzeba

Worze Jonaſzowe.

11.

nam iáko nablizey do ſamego Brzegu Morſkiego przyſtąpić. Abowiem ten Brzeg Morſki ná pierwſzym plácu będący / y pełno podziwieniam w ſobie máiacy / pierwſzego podziwienia ieſt godzien. Bo iákoż kto może minąć Brzeg Morſki chcąc przyſtąpić do Morzá : A Morzá cudownego izali y Brzeg nie ieſt cudowny : Jeſlić Brzeg morzá widomego ieſt cudem / że piáſek Morſki miałki / może ná ſobie zátzeymáć ták wielkie wody / y może znieſć ták wielkie nawálnoſci ; á cóż mniemaſz o Brzegách tego naglebszego / Morzá vtrapienia Chryſtuſowego / o ktorego ſłábiuchne człowięczeńſtwo / iáko opiaſek drobniuchny / obili ſie nieſtycháne nawálnoſci / vtrapienia niewypowiedziánego ?

A iz człowięczeńſtwo Chryſtuſowe / może bydź nazwane piáſkiem ná Brzegu Morſkim leżącym / iáčno to obaczyć możemy zwaſnych ſłow Pána Boga wſzechmogacego / ktory Wyca wſzytkich wierzących obiecał / iz potomſtwo iego miało bydź / iáko piáſek Morſki ; y Hieremiasz Prorok / wielkoſć Synow Izraelſkich przyrownywa do piáſku ná Brzegu Morſkim będącego / y tegoż podobieńſtwá ná opisa nie teyże rzeczy vżywa Ozeasz Prorok. Tedyć idzie zá tym że ten nazacznieyſzy potomek Abrahámore / w ktorým wſzytkie narody wſzytkie

Brzeg morzá Jonaſzowego.

Diwony ieſt brzeg morſki.

Człowięczeńſtwo Pána Chryſtuſowe ieſt podobne brzegowi.

Hier: 33.

Genesis 4.

go światá dostąpił bógosławieństwa / iest na-
 bliższym piaskiem / przy samych wodách Mor-
 skich leżacym. Daley od wody Morstkiey leży
 inszy piasek / onych swietych Synow Izrael-
 skich / ktorzy cokolwiek cierpieli / figuruiac ná
 sobie pojedynkiem / co sie miało w mece Chry-
 stusowey wypelnic calkiem. Cierpiał niewin-
 ny Abel / y ná tego piasek pluškaly teź wielkie na-
 walności / gniewu y okrucieństwa bráterskiego /
 ktore wylat ná niego srogim mežoboystwem :
 ále przedsie dáleko to ieszcze od morzá ležálo /
 bo w samey tylko figurze to bylo przeznáczono /
 co sie miało dziać istotnie z czlowieczestwem
 Chrystusowym / o ktore nie zdáleká / ále tuż z
 blíská miało sie obitáć nieslycháne okrucieństwo
 tego narodu Kaimowskiego / ktory niewinne-
 go Chrystusa wywiodł zá miásto / y tárn nie-
 slychána srogoscia powstal przeciwko niemu /
 y zábiwszy go śmiercia naokrutnieysza / niepo-
 czyta sobie tego zá grzech / ále Kaimowstiemí v-
 sty mowi przeciwko Bogu. Izali ja iestem stro-
 zem brátá mego?

Genesis 28.

Pluškaly teź wody vtrápienia ná piasek Já-
 kóbá Pátryárchy / ktory z domu rodzicow swo-
 ich przed odpowiedziá brátá swego vchodzić / y
 cudze káty pocieráć musiał / y ten ktory byl go-
 dzien nawiekszego kochánia / y nawiekszey mило-

sci / iá-

ści / iako Bogu w podobany / musiał w pracy
 dziennej / y nocnej wysługować sobie pożywie-
 nie. Ale y to przed sie daleko ieszcze bylo od Mo-
 rza / y tylko zdaleka w Figurze wkazowalo / iako
 obrzydliwy Bogu narod Żydowski miał prze-
 śladować brata swego rodzanego / od Bogá
 Dycá w wszystkim blogostawienstwem / nád w
 wszystkim wczesniki nápełnionego / ktory przyiaz-
 wszy postać słuzebnica / wszelka praca podey-
 mował okolo zbawienia ludzkiego.

Pluskaly też wielkie wody vtrapienia y ná
 Jozephá / ktorego w tak okrutnej nienawisći
 brácia mieli / iż do niego nigdy słowa dobrego
 przemowić nie mogli. dosyc wielkie wody v-
 trapienia wystáflowaly ná niego / gdy porwa-
 wszy go w rece swoje / pastwili sie nád nim we-
 dlug w podobania swiego / wpuszczajac go do
 glabokiej studni / y stamtad wyciagnawszy zá-
 przedali go do Egiptu. dosyc wielkie wody
 vtrapienia pluskaly ná niego w niewoli Egipt-
 skiej / w ktorej potwarzony musiał srogie wia-
 zienie miedzy zloczyncami cierpieć / áleyto ieszcze
 daleko od morza leżalo / y tylko w dalekiej Figu-
 rze pluskalo ná niego / to co sie miało gwalto-
 wnie wylac ná istotnego Jozephá Chrystusa
 Jezusa / ktorego własni brácia iego mieli w
 nienawisći dármo / y nigdy mu słowa dobrego

Genesis 37.



nie dali / ale sie nad nim napastwowały rozma-
temi go potwarzami obciążyli / y miedzy lotry
nieślusnie poczytali.

1. Regt: 19.

Alle y ná piasek Dawidá Krolá Żydowskie-
go / dosyc znacznie plustaly wielkie nawalno-
ności. Abowiem y Krol opetany / zgrzytając
nań zębami / porывал sie do wlochnicy / y tak
wia potężnie rzucal ná niego / że wściane wry-
kálá / y szukał go po skalách y iáskiniách / y spie-
gowal go po lesiech y puszcách / aby mohl zá-
biť y wiecznie zgládzic niewinnego / ktory iemuś
samemu czynil bázro wiele dobrego / odganiá-
iac od niego Duchá zlego / wdzięczna / y táie-
mnic pełna Melodya cudowney lutni swoiey /
y ktory bázro wiele nieprzyziaciól ludu Bożego
ná glowe porażáiac / iego pokoj y slawy nába-
wial / y ie^o same^o máiac go czesto w rekách solgo-
wal. Alle y ono strogie przesládowanie Absoloná
wlasnego Syná ie^o / izali málym pedem wystá-
kowáło / ná tego ktory bosó musiał brnąć przez
rzeke Cedron / vchodzac przed naglym następ-
waniem iego : Dosyc wielkie záprawde nawal-
ności / ktoremi obtozony wola : Zbaw mię Pá-
nie , abowiem weszly wody áz do dusze moiey :
vlgnałem wbloćie głębokim , á iusz mnie nieśtaie.
Przyszędlem ná głębokość morska , á nawalność
zánurzyłá mię. Jednáť že y ten piasek Dawi-

2. Regt: 15.

Psalmt: 68.

Dow / chociaſy byl bliſzy wiekſzych nawalnoſci /
 ale przedſie y ten daleko byl od tych nawalnoſ-
 ſci morſkich / ktore ſie dziś wylaty na odkupi-
 ciela naſzego / ktory będąc Synem Dawido-
 wym według ciała / tak mowi do Boga Oycá
 ſwoiego. Nádemną utwierdzony ieſt gniew
 twoy , y wſyſtkie nawalnoſci twoie przywio-
 dleſ na mię. Skąd ſie iuſz koždy domyſlić mo-
 że / iż czlowieczentwo Chryſtuſowe ieſt w-
 laſnym brzegiem wſyſtkich wod utrapienia /
 y nablizym piaskiem / o ktory ſie odbijają wſy-
 ſtkie waly / na ktorym ſie w ſpieraia wſyſtkie
 powodzi / y na nim wſtrec mają wſyſtkie na-
 walnoſci. Bo ponieważ Bog wlozył na nie-
 go wſyſtkie grzechy wſyſtkich ludzi / tedyć idzie
 za tym / że teſz na niego puſcił wſyſtkie nawal-
 noſci plag ſwoich / ten Pan / ktory mając w nie-
 nawieſci grzech / nie chce opuſcić żadnego by na-
 mnieyſzego bez ſłuſznego karania. Niey pewny
 dowod / w ſłowach Sedziego naſprawiedli-
 wſzego / ktory mowi : KTO BY SIE GNIE-
 wał na brata ſwego / będzie winien Sodn / a kto
 by rzekł bratu wſczypliwie ſłowo / będzie wi-
 nien Seymowego Kryminalu / a kto by mu
 rzekł ſalencze / będzie winien ognia Piekielnego.
 A coſz drobnieyſzego nád ſłowa v nas niebácz-
 nych y nieoſtrożnych / o ktorych rozumiemy że

Pſalm: 87.

Matthei: 5.

ida ná wiátr y pamiatka ich ginie. Ale Pan na-
 spráwiedliwšy nie vpušci žádnego / y owšem
 ieták zbiera / y ták ie chowa / iż z každého namniey
 šzego słoweczka nie tylko zlego / ale teŝ y z pro-
 žnego muŝi koždy vczynić ſroga liczbę ná strá-
 ſnym Sadzieiego. W czym nas pod przysię-
 gą v pewnia / ten ſam przed ktorego naſtráſli-
 wšym Trybunalem wŝyſcy ſtánąć mamy / áby
 koždy z nas odnioſt to co ſobie záſłuŝyl. Co ŝ te-
 dy rozumieŝ iáká nawálnoŝt vczynily one wiel-
 kie y ſrogie grzechy / ktoremi byl wŝyſteŝ naród
 ludzki / od poczatku ſwiátá áŝ do przjécia Meſſy-
 aŝowe° nápełniony / od ktore° nie byl żaden wo-
 len od namnieyŝzego áŝ do nawieŝŝzego. A iż te
 wŝyſtkie włoŝyl Bog ná Syná ſwoiego / te-
 dy idzie zá tym / ŝe go teŝ bárzo vderzyl ten
 naſpráwiedliwšy Pan / ktory tego chce / áby
 wedlug miáry wyſtepku byl od miar karánia.
 Przetoŝ iákó ná Jonášá przyŝly wŝyſtkie na-
 wálnoŝci Morſkie / dla vpokoienia onych vtra-
 pionych ŝeglarzow / ták ná Páná Jezufa mu-
 ŝiály przyŝt wŝyſtkie ſrogoŝci gniewu Boŝe-
 go / áby przyŝlo vſpokoienie wŝyſtkiemu na-
 rodowi ludzkemu / po morzu tego burzliwego
 ſwiátá ŝegluiącemu / y iuŝ w bliŝkim niebe-
 ſpiáczeńſtwie pograŝenia będącemu ; Słuŝnie
 tedy Człowieczeńſtwo Chryſtuſa Páná náŝego

moŝe

może bydy nazwane / Brzegiem Morza Burz-
liwego : Abowiem chociaż było subtelniuchne
y stabiuchne / przedśie nie wstąpiło żadnym burz-
liwościami / ale y owżem wszystkie wady prze-
śladowania Żydowskiego rozbiły sie o niego / y
musiały znou wrocić sie wszystkie wody do
onegoż Morza / z ktorego były z szumem wiel-
kim wysły : Bo wszystkie wody vtrapienia / wro-
ciły sie do Żydow / ktorych serce sstało sie było
podobne Morzu zaburzonemu / y vspokoic sie
niemogacemu ; á Brzeg przedśie Brzegiem / y
ieszcze tym pietnieyszym / im bárziej iest nawal-
nościami przeplołany : Tak Chrystus Chrystu-
sem / y daleko sławnieyszym. Abowiem iż sie v-
niżył y sstał sie poslušny aż do śmierci / á śmier-
ci krzyżowey / dla tegoż podwyższł go Bog / y
dárował mu imie / ktore iest nád wszelkie imie /
áby ná imie Jezusowe wszelkie koláno pádalo /
Niebieskie / Ziemskie / y Piekielne / y áby każdy
ieżył wyznawał / iż Pan Jezus Chrystus iest
w chwale Boga Oycá swoiego.

Alle y z tey miáry / do piaszczystego Brzegu
Morzkiego / bárzo iest podobne Człowieczni-
stwo Odkupiciela nášego. Iż iáko piasek Mor-
ski przechodzi wszeláká lidzbe / y wszeláki rá-
chunek / y wszystkie wáge / y wszystkie miáre :
Tak zasługi niewinney meki / y nadrozszey

C

śmierci

piasek mor-
ski niezli-
szony.

śmierci jego / daleko wielka obitośćia prze-
 chodzi wszystkie rozumy / wszystkich rąchmi-
 strzow / wszystkich ważnych / wszystkich mier-
 niów / tak dalece / że chociażby na jedno miey-
 sce zebrane były wszystkie additie, wszystkie
 subtractie, wszystkie multiplicatie, wszystkie re-
 guly. Detry / wszystkie tołkie / y szanie / wsy-
 stkie funty y carnary / wszystkie tysiące y Mil-
 lony / nie mogłyby zrąchować / y z ważyć y z
 mierzać nieprzeliczonych y nieporąchowanych
 zasług niewinney męki Zbawiciela naszego. A
 ktoż kiedy przeliczy wielkość miłosierdzia Bo-
 żego / którym on wzruszony zesłał iednorodzone^o
 Syná swiego z wysokości Niebieskich: A ktoż
 przeliczy wielkość vtrapienia wszystkiego naro-
 du ludzkie^o / na ktore weyjrzał Pan Bog: Ktoż
 przeliczy wszystkie obietnice Boże / wszystkie fi-
 gury / wszystkie Offiary / wszystkie Ceremonie /
 wszystkie Proroctwa / wszystkie pisma Chrystu-
 sowi służące: A ktoż oszćcuie przednie do-
 stonate z Bogiem Oycem Niebieskim / y z towa-
 rzyshnie z Anyolmi świetymi / y z iednocze-
 nie z nimi w używaniu błogosławienstwa wie-
 cznego: Kto oszćcuie wszystkich grzechow od-
 puszczenie / y z niewoli Szatanśkiey wyzwole-
 nie / y onego Ciographu potężne wydarcie:
 Ktoż waży Sakramentow zbawienia naszego

Nie przeli-
 czone są za-
 ługi y me-
 ki Syná
 Bożego.

rozmnazenie / y wieczney Oyczyzny skuteczne przywrocenie ? Kto oszacuje to dobrodziejstwo / iz meka Chrystusowa jest Niebo otworzone / iz upadek Anielski jest naprawiony / iz Szatan jest pobawiony / y Pieklo zburzone ? A ktory przeliczy wszystkie tysiacie y Miliony wybranych Bozych / ktorzy iusz z Panem Bogiem uzywaja wiecznego blagoslawienstwa / przez zaslugę nadrozney meki Syna Bozego ? Liczył niekiedy Jan swiety znaczonych z krodzedeo pokolenia Izraelskiego / a potom musiał zawolac: WIDZIALEM TLVSCZA WIELKA, ktorey żaden przeliczyć niemogl / zewszystkich narodow y izytkow. A ktory prosze oszacuje wszystkie skarby Krolestwa Niebieskiego / do ktorych Syn Boży Krzyzem smierci swojej otworzył / iako napotezniejszy młuczem / y uczynił nam przystep za rozdarta zasłone do samey Dblagalniey / y do samey Obecności tego Pana / ktory na strzydłach Herubinowych siedzac / byl przed tym nieprzystepny narodowi ludzkimuz. Przetoż iesliż jest kto zwas taki / żeby mogl zliczyć wszystkie piasek / wszystkich brzegow Morzskich / tedy ten siemoże kusić o przeliczenie wszystkich zaslug meki Chrystusowey ; ktorych pelne jest Niebo / pelna jest ziemia / pelne sa odchłani Piekielne. A iesliby ich kto nie widzial / ten ślepym

jest; iesliby ich kto nieprzyznawał / ten bezrozumny jest; a iesliby ich kto był niewdzieczen / ten bezbożny jest.

Jako piasek morstek
zarównie wilgotny / tak
zasługi mek
ki syna Bożego
nigdy nie wysycha.
Morze piasek
szyste.

Wiec iesze iż piasek brzegow Morstich zarównie jest wilgotny / dla tego słusnie ná wyrażenie meki Syna Bożego / moze bydz w podobienstwo brány. Abowiem iako piasek brzegow Morstich nigdy niewysychá / tak y zasługi nádrożhey meki Syna Bożego nigdy nie wysychá. Nie jest dobrodzieystwo ożywiaiacey meki Pánstiey / podobne onemu piaskystemu Morzu / ná ktorým suchy piasek rozmaitemi wiatrami / ná kształt nawálności Morstich / bywa mieřány / y ktore wielu suchości swois morzy / y kupami piaskow zasypnie. Ale podobna jest mekta Pánsta / piaskowi zarównie wilgotnemu. A dla tegož słusnie Medrzec Żydowski trzy rzeczy pospolu zlozyl / mowiac: PIASEK MORSTI / y krople dżdza / y dni wieku kto policzyl? Wiedzial abowiem w Duchu Pánstkim / to obřitře nád piasek odkupienie náše / iž miało bydz skropione tak obřitřym dżdzem nádrożhey Brwie Chrystusowey / że nie miało nigdy wyschnac od swey wilgotności / po ki bedzie stawáło wřyřstkich dni wřyřstkich wiekow.

Eccel I.

Jako piasek jest sypka

Dotego iesze iż piasek jest rzecz sypka / y do lácneho nábránia łozdemu powolna / bázto

pieřnie

pietnie wyraża wielka sypkość zasług niewin-
ney matki Syna Bożego; tak iż iako do ná brá-
nia piasku/nietrzebá motyki/ani rydlá/ ále moze
go koždy ná brát y gola reka / tak y zasługi
Chrystusa Pána nášego/kożdemu czlowiekowi
sa sypkie / y do łącznego nábránia sposobne: Cze-
go sie mozesz snadnie domyslić/z tey postaci Od-
kupiciela światá ná Krzyżu rozbiteg/ ktory oto
ma ruce rościagnione / tu oblápieniu kożdego
do siebie przychodzącego; ma nogi przybite / tu
oczekiwaniu kożdego leniwego; ma głowe ná-
chylona/tu pocałowaniu kożdego przychodzące-
go; ma bok otworzony / tu pokazaniu wnetrz-
ności miłosierdzia / z których sie wysypály wszy-
stkie Sakramentá świate / ktore sa przesłony-
mi naczyniami obecney láski Bożey / z których
sie wysypály wszystkie dobrodzieystwá Boże
nam / do otrzymania láski Bożey potrzebne.

Itá sypkość niewysłowionych dobrodziey-
stw / y nieprzebranych zasług Chrystusa Pána
nášego / áby miała wstać ábo stwardniec / nie-
chay tego żaden nie rozumie. Abowiem oto y te-
raz sa bliżny ran / w wielbionym ciele Chry-
stusowym / z których y teraz sypia sie wszelakie
potrzeby zbawienne / kożdemu ktory iedno przez
pilne rozmyślanie swoje wyćagnie pálec swoy /
y dotknie sie ran Chrystusowych / y ktokolwieć

ki, tak y za-
ługi matki
Syna Bo-
żego.

iedno wyciągnę rękę swoje przez Bogo myślnosc/
 y wpuszcł ją w bok iego / za własnym dozwole-
 niem / albo raczej v pominaniem iego / z ktorych
 tak sypko leca wielkie dobrodzieystwa iego / ie-
 szcze niedoścignal pälca swego wyciągnąć nie-
 dowiadek ; ali zaraz tak wielka obfitość łaski
 Chrystusowej / na niego wysypana jest / iż ten / w
 ktorego dziesięć Apostolow nie mogło tego w-
 mowić że / widzieli Páná / zaraz wemgnieniu
 oká / wshypály to w serce iego / nadroszke rány
 Chrystusowe / iż zaraz napełniony jest wshystki-
 mi trzema Cnotami Bostkimi / Wiara / Nádzie-
 ia / y Miłością / ktore zaraz objaśnil własnymi
 słowami swoiemi gdy rzekł : PAN MOY Y
 BOG MOY. Dosyć znaczna zupełność wiá-
 ry / gdy Vkrzyżowanego nazywa Bogiem. do-
 syć znaczna obfitość nádziej / gdy mowi / MOY,
 mając pewną vsność / że sie zasług iego ostał
 uczestnikiem. dosyć znaczna obfitość miłości /
 gdy go nazywa Pánem wshystkich datkow nale-
 pszych / y dárov nadostonalshych / do ktorego on
 przystal znownu przez vprzeyma miłość swoia.
 Podaycieś y wy pälce swoje / y wyciągaycie ją-
 to naczesciey ręce wáśze / ku niebu śiagáiąc Od-
 kupiciela swoięgo / y dotykájąc sie nabożnym
 rozmyślánienm naswiershych ran ięgo / aby przy-
 szedł ná was skutek onęgo Błogosláwienstvá /

Ioant 20.

Jonasz plynie w Okrećie.

23.

Deut. 33.

dawno przez Moyżesza obiecánego: Iż Syno-
wie Izraelscy mieli sfać powodz morsto / iáko
mleko / y mieli bydz vbogácceni skrytymi star-
bami piastu; á to nie ktorego inšzego / iedno tego
piaszystego brzegu Morstiego / ná ktorým my
teraz stojmy / dziwniac sie ná to wielkie Morze/
ná ktore iusz sie pušcił Okret Jonaszow; zá kto-
rym iż sie wplaw pušcić nie możemy / y żadney
lodzi w ktoreybyśmy zá nim plyneli / nie mamy /
tedy wždy ná tymże brzegu stojác / wšyſtke by-
strość wzroku nášego zá nim wyćiogaymy :
Abowiem ten okret ma w sobie wielkie táemni-
ce Zbáwienia nášego. Bo w nim iest nie tylko
plod wšyſtkiego narodu Pogánstiego / ále w
tymże okrećie plynie z narodem Pogánstím Je-
zus Chrystus / przez Jonaszá przeznaczony; bo
iáko Jonasz wykláda sie golebica / ták Prorok
Hieremiasz grozac Żydom mieczem zápalczy-
wosci Messyaszowey / názywa go golebica /
pátrzac ná pokore y cierpliwosc iego; ktora Ży-
dowie dlugo y czesto drażniac / ná ostatku ták
ia rozdrażnili / że sie im obrocila w miecz srogi
gniewu y zápalczywosci iego / ktora y ostrzem
plag zwierzchornych ciála ich siecze / nápełnia-
iac wrzodami / krostkami / y rozmaitymi Bolesćcia-
mi / y siaga skrychem swoim w netrzności ich /
przenikáiacz sercá ich rozmaitymy terogami y

Jonasz plynie w okrećie.

Jonasz wykláda sie golebica.
Jonasz názywa go Messyaszá ktoreg Hieremiasz názywa go lebica.

cap. 46. &

50.

Ezai: 6.

Rom: 11.

Pfalt: 7.

Pan począł
dobywać
mieczń.

nudnościami duchnemi: A służnie / bo pogardzili własnym Messyaszem swoim / którego wielki Prorok Izaiasz nazywa Bogiem mówiąc: Máluchny nàrodził sie nam, Syn y dány jest nam, y sstało sie Księstwo iego nà ràmieniu iego, y nàzwane będzie imięiego, dziwny, rádny, Bog mocny, Oćiec przyszłego wieku, Xiążę pokoju będzie rozmnożone Pànowanie iego, à pokoiu nie będzie koncà. Ponieważ tedy wzgardzili Żydowie swoim Emánuelem / który sie wykláda / z nami Bog; dla tegoż pokorà y cierpliwość iego / obroćilà sie im w miecz strogi / y nà obie stronie siekàcy y pożyràcy / nie tylko śmierćia doczesnà / àle y wiekništa. A tego stràsznego mieczà / golebicy lebàymy sie boiàżnià wielkà / my wszyscy / ktorzy z Pogànstwà iestemy powołani do wiàry Chrześciàńskiey. Bo iesli przyrodzonjm gàłostom nie zfolgowano / àle ie odcieroto / y w ogień wrzuczono: à my zlesnego drzewà wszczepieni / iàko sie ostoimy przed tym stràsznym mieczem / ktorym grozi Król y Prorok mówiac: Iesli sie nie nàwroćicie, mieczà swego dobedzie. A iż go iusz począł dobywàć / nà oko widzicie po tych wielkich trwogách / y nà iàzdách nieprzyiàcielskich / y po ták wielkim rozlaniu krwi / y zàbràniu w ciężkà niewòlã lãdźi Chrześciàńskich. A czemuż tedy iestescie ták zàpà-

miatàlymi

mietalymi / y tak strerwialymi / ze sie tak strasz-
 nego miecza nieboicie? co? Izali czekaacie ze
 go do ostatká wymknie / wolajcie nań onemi o-
 kropnemi / y dusze przenikajacymi slowy / MIE-
 CZV, MIECZV, WYNIDZ Z POCHEW
 swoich ku zabijaniu / poleruy sie abyś zabijal y
 abyś sie lśnal idac / badź na prawa / badź na lewa /
 gdzie jest cheć oblicza twoiego / á ia bede klestat
 reka w reka / aż wypelnie zagniewanie moje. O
 straszne slowa / o skoga nowino / ktorey iesli sie
 nie leka serce wasze / tedy znac ze jest zatwardzia-
 le / iako kamien / od vporu nieprzekonanego / y
 zbito sie iako kowalnia kowalsta / od czestego po-
 wtarzania grzechow waszych / ktore na kozdy
 dzien kilka razow powtarzacie. Upominam
 tedy abyscie wiedzieli y pamietali / ze ta golebi-
 ca ma ostry miecz / ktorym y Zydy wyniszczyla /
 y Heretyki wygubila / y schysmatyki posiekla / y
 zle Chrzesciány pozabijala / ktorego y dobrzy
 niechay sie lekacia / gdyz y sprawiedliwy zale-
 dwie bedzie zbawiony / na strasnym Sadzie te-
 nasprawiedliwszego Pana / ktory gdy czas we-
 zmie / y sprawiedliwosci sadzic bedzie.

SSTALO SIE TEDY SLOWO PAN-
 skie do Jonaszá: Wstan á idź do Niniwe Miá-
 stá wielkiego , á przepowiaday w nim : Abo-
 wiem wstapila zlosć iego przed mię. A tu na:

Ezechl 21.

Ioant 1.

przod ządziwuymy sie temu / Chrzescianie mi-
 li / czemu ten / Pan ktory tylko byl znaiomy w Iy-
 dostwie / y ktorego wielkie imie tylko w Izraelu
 wiadome bylo / posyla Jonaszá do Miasta Po-
 gánstiego / w ktorym ná ten czas Krolowal /
 y obecnie mieszkal Sárdánápolus Pogánin /
 miedzy innemi rostkosnikámi narostkosnieyky /
 y wshystek swoy zywot ná lákottách / y pie szo-
 tách / y zbytkách tego swiata mizerneho tra-
 wiacy. A iz przyklad Krolowsti lud wshystek
 záciaga do swego násládownánie / tedyc nie trze-
 bá w tym watpic / ze wielkie Miasto Ninive /
 iáko bylo pelne obywatelow / ták téz pelne by-
 lo wielkich rostkosy / y wielkich zbytkow / y wiel-
 kich grzechow. Abowiem iáko ná Guyney zie-
 mi / bázro predko zámnoza sie potrzywy y tier-
 nie / y wshystkie niepotrzebne zielistá / gdy odlo-
 giem badzie zámiedbána ; ták nátura ludzka w
 rostkosy y w swobode puszczona / bázro predko
 wiele grzechow y zlosci náplodziť moze. Po-
 niewaz tedy w Ninive bylo ták bázro wiele
 zbytkow y rostkosy / iz sie wspiely byly áz pod sa-
 me Niebo / iáko sam Pan Bog wyswiádcza.
 A coz tedyto czyni Pan Bog Izraelsti / ze od lu-
 du swego wybranego odeymnie Proroká ich
 wlasnego / y posyla go do obrzydliwego ludu
 Pogánstiego? Albo ráczey sie temu zdumieway-

Rostkos jest
 przyczyna
 rozmaitych
 grzechow.

my / czemu Bog Ociec Niebieski posyla do Pogansstwa Syna swego jednorodzonego / ktory byl Panem wszystkich Prorokow ? Co czyni Bog Izraelski ze nie tylko Jonasa / ale samego Pana Jezusa wyprawia do nich ? To czyni / na co sie dawno namyslil / y co dawno obiecal przez Proroka swego mowiac do Syna swego : Malo mi na tym, abyś mi byl sluga ku wzbudzeniu pokolenia Iakobowego, y ku nawroceniu plugawych ostatkow Izraelskich, dalem cię na swiatlosć Poganom, abyś byl Zbawieniem moim aż do krajow ziemie. Wzgardzil abowiem zly narod Zydowski Messyaszem swoim / y dla tegoż wzbudzil Pan Bog sobie inny Narod / do ktoreg przeniosl sie z Milosierdziem swoim / wedlug Proroctwa Ozeaszowego / ktoremu rozkazawszy aby nazwal corke swoje Bez milosierdzia, przydal zaraz wyklad tego strasznego imienia mowiac : IVSZ WIECEY NIE przydam / abym sie mial zmilowac nad domem Izraelskim / ale za pamietaniem zapomnie ich. A gdy sie zaś temuż Prorokowi wrodzil Syn / kazal mu go nazwac NIE LVD MOY, taki wyklad czyniac imienia tego. Abowiem wynie iestescie ludem moim / a ia nie bede Bogiem waszym / ale obiora sobie inny Narod / ktory dostapi Milosierdzia moiego y bedzie ludem moim. |

Bog nie
tylko iest
Bogiem
Zydow ale
y Pogans
now.
Esai: 49.

Vcieczka
Jonasowa
naczy vcie
cze Pána
Jezusowa
od ludzi po
gánstich.
Niewiasta
Chánány
sta naczy
narod po
gánstic.

Matr: 15.

Alz Jonasz vciekal przed roztazaniem Pan-
skim / by namniemy sie temu nie dziwuycie; ale
raczy sie temu dziwuycie / iz sam Pan Jezus
taka vciezka pokazal po samym sobie / ktorey
na oko przypatrzyc sie mozece / gdy prosbe
niewiasty Chánánysticy w pilne wważenie
wezmiecie. Przystapila do niego Pogánka w
postaci wshytkiego Pogánstwa / ktora maiaac
corke opetana / wshytke potomstwo Pogánstie
od bálwochwálstwa opetane znacząca / tak pro-
si Pána z pokora y vniżeniem mowiac: Zmi-
luy sie nádemna Pánie Synu Dawidow, abo-
wiem corka moia okrutnie od Dyabla jest dre-
czona: a on ktory byl przedwiecznym Słowem
tak zamilknal / iz iey na to y sloweczka nie od-
powiedzial. A wiec to nie odwrot od Pogán-
stwa / do ktorego jest poslany od Bogá mo-
wiacego: Dalem tiena Swiatlosc Pogánom/
abyś byl zbawieniem moim / aż do krajow zie-
mie: A iz Pan Jezus na zbawienie poslany /
mily na Pogánstka prosbe; bázro znaczny zá-
prawda odwrot czyni od ludzi Pogánstich /
ktory iesze znacznię pokazal / gdy sie za nie
przyczyniali Zwolennicy / mowiac: Pánie od-
praw ia, boć woia za nami. Ali oto vslyszeli
one slowa / Pogánow bázro strážne / y názbyt
okropne: Nie iestem ia poslany, iedno do owiec,

Támże.

ktore

ktore poginęły z domu Izraelskiego. A wiec to nie wcieczka od Poganiſtwa: A owſzem wcieczka bårzo daleka / od onych ſłow / ktore Bog Ociec mowi do niego: Dalem cię na ſwiatłość Poganom, abyś byl Zbawieniem moim, aż do kraïow ſiemie. A gdy mu ieſzcze z wielkim poſtkonem y pilna proſba ſamã doſuczala / rzekł iey: NIE IEST RZECZ DOBRA PRZED ſyny brat chleb / a dawać go pſom. A nad ten odwrot / co moze bydź bårziefy odwroconego: albo nad te wcieczke co moze wiecey bydź przed ſzego / y dalszego: A ktoż nie widzi tego iårwne go ociągania Chryſtuſowego / tu dobrze czynieniu Poganom / y tu przepowiadaniu im woli Bożey: A nie bez przyczyny / bo złość ich / złość byla wielka / y głowne miãsto ich Ninive / aże kolwiek zwierzchowna wielkoſcia bylo ogromne / ale w wielkich złościach daleko ogromnieyſze. Bylo Ninive chodu trzech dni / ale te wſyſtkie goſcińce / nie tak dalece byly wbite geſtym chodzeniem / y iezdzeniem / iako byly wbite onemi trzemã złoſciami / na ktorych ieſt wſyſteł ſwiat polożony / to ieſt / pożadliwoſcia ciała / pożadliwoſcia oczu / y beżecna pycha żywota / ktore nigdy nie wſtawaly wlozczac ſie po onym złym mieſcie / albo raczey po wſyſtkim złym y na złoſciach polożonym ſwiecie.

Tamże.

Opisanie
Ninive.

Matth: 10.

Cant: 6.

Joppen
wyklada
sie piekne.Tas wykla
da sie zeps
wane
zwierciadla

Zaczyn niechcialo sie Jonaszowi do tak zlego y
przeklatego Miasta / y niechcialo sie Panu Je-
zusowi do tak zlego y przemierzlego Poganstwa /
do ktorego nie puszczał y Swolennikow swoich
tak mowiac do nich: NA DROGE POGAN-
sta nie chodźcie / y do Miast Samariyskich
nie wstepuycie / ale rączey idźcie do owiec / ktore
zginely z domu Izraelstiego / a idac kazcie / iż sie
im przyblizylo Krolestwo Niebieskie. Do tego
wcielania namawiaiac Messyasa / Zydowska
Synagoga tak mowiac do niego / w ostatnim
Capitulum y w ostatnim wierszu onych starych
piesni Salamo 10wych: VCIE CZ MILY
moy / a stan sie podobny sarnie y mlodemu
ielonkowi.

Alc mutey namowy barzo ciezko wytchne-
lo: Abowiem Boiazn ktorey sie bal / przypadla
na niego / y wychodzoc przepowiadania woli Bo-
zey Poganom / predko napadl na rece Pogani-
skie; y iako Jonasz z Joppen / ktory sie wyklada
piekne / w siadl w okret Poganski idacy do
Tarsu / ktory sie wyklada zepsowanie zwiercia-
dla, Tak Jezus Chrystus z oney ziemie obiec-
ney w polozeniu piekney / a w obfitosci lasi Bo-
zey pieknieyszey / zaraz trafil na okrutny prze-
woz ludzi Poganskich / ktorzy barzo gwalto-
wnie zepsowali nasliczniesze zwierciadlo ozdo-
by iego

Jonasz plynie w Okrećcie.

31.

Lucz: 18.

by tego / o czym na samym brzegu śmierci stojąc
 tak mowi sam do Zwolenników swoich: OTO
 WSTĘPIEMY DO IERVZALEM, A SYN
 człowieczy będzie wydany Pogánom / ku po-
 smiewaniu / y biczowaniu / y wplwaniu / á gdy
 go ubiczują / zabiją go. A ktoreś słowa zepsó-
 wanie zwierciadła bierzciey włożyć mogą: ktoreś
 słowa przewoż Jonaszow / y przeprawę Pana
 Jezusowa piękniey wyrażić mogą: Sławny to
 gościniec z Joppen do Tarsu / którym sie był
 puścił Jonasz; ále to daleko sławniejszy / którym
 Pan Jezus wydany jest w ręce Pogánskie od
 narodu Żydowskiego / y onych obywatelów
 Miasta Hierozolimskiego / ktore jest przez pie-
 kne Joppen przeznaczone: Abowiem to Mi-
 sto było nadostonalszey ozdoby / y radościa w-
 szystkiego świata / do ktorego po co by wste-
 pował Chrystus / iżali nie baczysz ná oko: Iż-
 ali nie slyszysz z własnych ust tego / iż po to wste-
 puie / aby wsiadł w okret Pogánski / aby był
 wydany w ręce tym Pogánom / ktorzy sie mieli
 puścić do Tarsu; to jest mieli sie rzucić ná zepsó-
 wanie nasliczniejszego zwierciadła twarzy te-
 go / ktore Pismo swiate zowie zwierciadłem
 bez wshelakiey zmaży: A ktoreś zwierciadło
 mogło bydz bierzciey potluczone / nád te naslicz-
 niejsza twarz Chrystusowa / w ktorey iáko w na-
 piękney

Joppen
 piękne zná-
 czy Hieruza-
 lem / ktore
 bylo barzo
 piękne.

Chrystus
 jest zwiera-
 ciadłem
 bez zmaży.

Esai: 53.

pieknieyszym zwierciadle przegladając sie Słońce y Miesiąc / blednąc y čmic sie musza / y w ktorym gąśnie wshytká ozdoba Aniołow Niebieskich: A to zwierciadlo nie tylko jest zeszpecone / sprosnymi plwocinami beżecznych pászczek Sydowskich / ale jest okrutnie potluczone / od tych gwałtownych policzkw / y okrutnych stusów / ktoremi jest Chrystusowá twarz okrutnie zbítá / ták / iż nie bylo krasy / áni ozdoby / ale widzieli smy go iákoby tředowátého / y od Bogá vbitego / záczym áni smy go poználi.

Esait 1.

Pilno pos
trzebá pá
trzyć w z
wierciadlo
twarzy Ch
rystusowey
y pilno sie
wnim prze
gladac ma
my.

Wsiadł tedy Pan Jezus wsiadł z Joppen do Tarsu. Abowiem sstał sie z napieknieyszego / naszpetniyszy / sstał sie z całego / potluczony / sstał sie z naslicznieysze^o ták szperny / iż kto ná nie^o pátrzył / nic inšzego nie widział ná nim / iedno śiniáłość y nábrzmiáłość / ktora nie byla żadnym lekárstwem odwilżona / áni żadnemi olejkami odmiekczone / áni żadnymi plastrami rátowána. Ktore zwierciadlo áczkolwiek jest potluczony / y ták bázro zaszpecone / iednak nie ma bydz od ludzi Chrześciáńskich żadnym sposobem wzgárdzone. Abowiem to zplugáwienie twarzy Chrystusowey / dosyć widocznie reprezentuie nam / ono okrutne potluczenie y obrzydliwe zplugáwienie / twarzy pierwszych rodzicow nášych / gdy ná grzech zezwolili / y

wola

wola Boża / za namową Szatanſką przestapi-
li. Abowiem one twarzy ich wewnętrzne / ktorých
ozdoba coś troche mnieyſza była od ozdoby
twarzy Anyelſkich / tym ſamym że ieſzcze nie mie-
li wtwierdzenia w łasce Bożej / iako twarzy An-
yelſkie / tak były okrucieństwem iadu Szatan-
ſkiego potluczone / y tak ſproſna obrzydliwością
grzechową zplugawione / iż on Prorok zaczy /
w żywocie macierzyńſkim poſwiecony / przy-
pátruic ſie w Duchu Prorockim / Synom śli-
cznego Syonu / piękne zwierciádło znaczącego /
takie narzekanie z rzewliwym płaczem pomieſz-
nenád nimi czyni / mowiac : O IAKO SIE
ZACMIŁO ZŁOTO, ODMIENILA SIE
Bárwá nalepſza / rozmiotáne ſa kámiennie ſwia-
tnice ná poſrzedku wſyſtych vlic / Zaci Syn-
ońſcy odziani przednieyſzym złotem / iakoż zro-
wnáni ſa z naczyniem ſkorupiánym / z robota
rał gárczárſkich ! Ci ktorzy vzywáli roſkoſnie /
pogineli po drogách : ci ktorzy ſie wychowali
háſráanno / chwycili ſie gnoiu : Bielſzy nád ſnieg
Názareyczycowieiego / ślicznieyſzy nád mleko /
rumieńſzy niż ſtáre koſci Sloniowe / piękniey-
ſze niż háfir. SCZERNIALY BARZIEY NISZ
wagle oblica ich / tak iż nie mogli bydź poznáni
ná vlicách / przyſchła ſtorá ich do koſci / vſchła
y ſtála ſie iako drevno. A iakiegoż inſzego

Pſalmo 8.

Syon zna-
czy zwier-
ciádło.

Tren. 4.

Ktore sa
falszywe ży-
wierciadła.

zwierciadła było naturze ludzkiej potrzeba / ná
representatia ták szpetney y potluczoney twarzy :
Nie inšego záprawde / iedno tákiego / iáké ba-
czycie ná twarzy Száwiciela nášego ták potlu-
zoney / y ták splugáwioney. A což po inákšém
zwierciadle potluczonemu / iedno áby mogli wi-
dziecrázy swoje : A což po inákšém zwierciadle
pomázanemu / iedno áby mogli widzieć spros-
ność oblicza swego : Falszyweby to zwierciá-
dlo bylo / Ktoreby włázowało potluczonemu cá-
łość / Gládemu rumiáność / plugáwemu piek-
ność ; godneby tákowe zwierciádló ostátniego
splugáwienia / y w nadrobniejše kásy potlucze-
nia / Ktore ludzióm ná dušách szpetnym pochles-
bnie / włázuiac zwierzchowná postawke piekna ;
Ktore ludzióm ná dušách chudym y niedznym /
włázuié postawke tlušta ; Ktore ludzióm ná du-
šách nágim / włázuié zwierzchowná postawke
rozmáitými ozdóbami vprzono : Albowiem
což zá korzyšć / z pieknego iáblušká z ogrodow
Sodomškich / poniewaž we wnarcz pelne iest
šádzy y popiołu : Což proše po gronách win-
nych z przedmieštia Gomorškiego / poniewaž
w každey iágodzie pelno žolći smoczey / y iádu
žmijowego nie vlezonego : Což proše po zlo-
tym kubku Šábilonškim / poniewaž w nim pel-
no plugáštwa / y wšelákéy obrzydliwošći :

Apocal. 17

Stucz:

Jonasz plynie w Okrećie.

35.

Szluczte / szluczte te falszywe zwierciadła / y
pokruszywszy ieną łaski nadrobnieysze / odrzuć-
cie od siebie / bo was okrutnie zwodza / y há-
niebnie zdradza / y wiada was do śmierci
wieczney / iako was w tym przestrzega Páwel
świety / mowiac : Iesli według ciała żyć będzie-
cie , pomrzecie. A ná coż sie przyda ozdoba cie-
lesna / bez ozdoby duszney ? Coż po tych pstro-
cinách zwierzchownych / gdzie nie máś duszne-
go vbiotu / w ktorymby mogła stánać duszą /
iako Krolowa ná prawicy Sedziego naspra-
wiedliwego? Zwiadlo to nieszesne zwierciá-
dło Jezabelle przeklato / ktorey nie pomoglo sie-
lidlo y sárbiżka / bo ia psi ziedli z bielidlem y z
sárbiżka. Zwiadlo to zwierciádro Bogacza /
ktory záwsze vzywál hoynie / y chodzil stroynie /
bo náslano teraz pod niego moln / y przykryto go
robáctwem : A miásto rosfosnych potraw y
trunkow / tierpi glod wieczny / y nieskonzone
prágnienie. Tegoż sie y wylekaycie / ktorzy ciá-
lu w požadliwosciách iego dogadzaacie ; tego sie
boycie / ktorzy tuczycie ciálo wáśe / á dusze swo-
ie chudzicie / ktorzy sie k woli smátkowi swemu
postow Chrześciánstkich chronicie / ktorzy niew-
dziecznych Sydow násláduiac / testnicie sobie
ná tey puszy / ná ktorey Mistrz Dbáwienia wá-
šego poscil czterdzieści dni / y czterdzieści

Rom: 8.

4. Regu 9.

Lucę 16.

nocy / y wzdychacie wstawicznie do garncow
miesia Egipskiego / y do smrodliwego czosnku
iego. Porzucicieś to obludne zwierciadlo / a w
lepiec oczy wasze w to iedno prawdziwe zwier-
ciadlo / potluczoney Twarzy Chrystusowey /
ktore wam dostatecznie pokazuje / potluczenie
twarzy waszych / y tym splugawieniem swoim /
prawdziwie representuje wam plugastwa obli-
ca waszego.

z Blika
trzeba pa-
rzyć w zw-
ierciadlo
Twarzy
Chrystuso-
wey.

A żebyście sie tym lepiej przyrzeć mogli /
przyjmne go wam bliżej. A wy iesli miluiecie
Zbawienie dusz waszych / ktore wam iest kupo-
ne / niezłote / ani srebrne / ani drogiemi kamien-
mi ; ale Krwia nadrozsza Baranka nie pokala-
nego ; Wpatruyciesz to / coby wam sluzilo do
polepszenia waszego / w ktore iesli iusz patrzycie /
powiedzcieś mi prosze / iesli widziacie w sobie o-
ne calosc nienaruszona niewinności / ktoryiecie
dostali / kiedy was Krzczono w śmierci Kry-
stusowey ? Powiedzcie prosze wszyscy / albo po-
wiedz prosze choc ieden z was wszystkich doro-
slych / iesli iest cala dusza / iesli iest cale sumnie-
nie / iesli iest cala wola z wola Boza / iesli iest
caly rozum z Madroscia Boza / iesli iest cala
pamiec o Panu Bogu / iesli iest cale serce milu-
iace Bogaze wszystkich sil / iesli iest cala mysl
zupelnie o Bogu myslaca ? Powiedzcieś albo

powiedz

powiedz ieden / o zowiecie sie wszyscy albo wzdzy
 choctay ieden. Ale coż sie bawie pytaniem? o z
 to nie masz ani zmyslu / ani glosu : O my oplá-
 tani ktorzy natura náŝe nápráwiona / y do zu-
 pelney cáloŝci przez Chryŝtusa przywrocona /
 znowu tuc y kruszyć dozwalamy. Nápráwil
 nature náŝe Stworzyciel nature / ŝtawoŝy ŝie
 sam Odkupiciel / ktorzy ŝa byl Stworzyciel.
 A my co czyniemy? Toż / y dáleko gorzey niź pier-
 wŝy rodzice náŝy. Albowiem dáiemy ŝie po-
 dnoŝić ku gorze / przez pyche y nádetoŝć ŝercá
 náŝego / zdrádliwemu nieprzyiaćielowi / y prze-
 ciwnikowi náŝemu / ktorzy im nas wyŝŝey wy-
 noŝi / tym nas ciężey vpuŝcza / táł / iź cáloŝć ná-
 ŝá / muŝi bydź roztráczona / y ná ŝtuczki dro-
 bniuchne pokrúŝona. Wzdyc pierwŝe rodzi-
 ce náŝe tylko raz podnioŝi Szátan przeklety / y
 tylko ie raz o ŝemie vderzyl / y tylko ieden raz
 roŝtrácił. Ale nam ieŝli tego nie czyni ná kóždy
 rok / ieŝli tego nie czyni ná kóždy Miesiac / ieŝli
 tego nie czyni ná kóždy tydzień / y ná kóždy dzień /
 ieŝli tego nie czyni ná kóždy godzinie / y kílka ráz-
 zow / przyznayćie ieŝli ŝie czuiećie / przyznayćie
 choctay tylko ŝami przed ŝoba / y ŝumniem
 wáŝym / przyznayćie choctay tylko przed Pánem
 Bogiem. Czego ieŝli ty nie przestrzegaŝ / wiedz
 ŝe pewnie ode mnie / iź ile rázow przywodzi cie

Genesis 19.

Ezaiæ 1.

Szatan do pychy / do gniewu / do zazdrości / do zdrady / y fałszow / do pijaństwa y wścieczństwa / do kosterstwa y bluźnierstwa / tyle rózow podnosi cie ku gorze swoiemi zdradliwemi namowami / á gdy wypelnisz wola iego / zaraz cie okrutnie vpuszcza / y vderza o ziemie / ták bázno / że gdyby cie namilosiernieyssa reká Pánska nie trzymála / pewnie żeby cie ziemiá otrzymác nie moglá / áleby sie rozstapiwšy / pochlonela / y ná wieczne potepenie / y z onemi roztósnikámi cielesnemi Sodomczykami porwála. Przeyrzy sie nedzniku przeyrzy / w twarzy Odkupiciela twego Jezusa Chrystusa / á ogladay iz tákto iego twarz Naswietša dla ciebie potluczona iest srogimi policzkámi / y ciezkimi stusami / ták teź y dáleko bázniey iest vpoliczkowána / y vstosowána twarz twojá od Szatána przekletého / ták iz nie znáć krasy / áni ozdoby Chrześciánskiey / nie znáć ślicznošci podobienstvá y wyobraženia Božego. Oto každa głowá chora / y každe serce žalosne / od stopy nožney / áž do wierzchu głowy / nie máš w nas zdrowia / ráná y siniálošć y spuchly guz / nie iest záwiazány / áni lekarstwem vleczony / áni zmielzony oleykiem. Ktož tedy da głowie moiey obfitošć wody / y oczom moim studnice lez / ábym rzewliwie plákal sam nád soba / y nád

wami

wami wpystkieni. Prawdać jest że dzień dzisieyszy / dzień jest płaczu nād zbolálym / y dla złości nāšych vdreczonym iednorodzonym Synem Bozym / prawdać że dzień dzisieyszy ták jest żalofny / iż tá dusza / ktoraby dziś nie miała bydż vtrapióna / nie godnáby tego / áby miała zostáć miedzy ludźmi / ále godnáby tego / áby wedlug pogroźki Bozey zginelá z ludu swego. Prawdać jest iż trzebáb) nam wszystkim dziś obfitości lez / przy śmierci tego / ktory ná Krzyżu lzy wylewał zá narod ludzki / y wysluchány jest dla swey vczciwosci. Ale y to prawdać / iż jest więkšza przyczyna pláćć nād samymi soba / o czym własnemi vsty Chrystus sprácowány ták mowi: **CORKI HIEROZOLIMSKIE, NIE** pláććcie náde mna / ále pláććcie sámym nād soba / y nād dziatkami wášnymi; iákoby chćiał rzec: Nie pláććcie náde mna z tey miary / że ia ide ná śmierć doczešna / ktora mam w krotce zwyćić chwałebnym śmarcwychoſtáníem swoim; ále ráczey pláććcie nād dziatkami swoiemi / ktorzy sobie tym okrucieństwem / zárabiaia / nie tylko ná zgube doczešna / ále y ná śmierć wiekništa / od ktorey nigdy powſtánia mieć nie beda do żywota wiecznego / nie pláććcieš z tey miary náde mna / zem jest ták želžony y zesromocony / że mie wioda miedzy bežecnymi lotkami / ná sro-

Pan Chry-
stus plákał
ná Krzyżu.

Luca 23.

Wiékšza pr-
zyczyna plá-
ćć ludźiom
grzešnym
nád soba /
niš nád Pa-
nem Chry-
stusem nie-
winnem.

motne strácenie. Abowiem nágradzi mi sie to
 w krotkim czásie / wielkim wstawieniem / y v-
 raczeniem / przed Bogiem Oycem / y przed lu-
 dzmi. Ale ráczey pláczcie nád dziatkámi swo-
 iemi / ktore máis bydz wydáne ná obelzenie y
 zesromocenie / y pośmiewisto wśyſtkiego swiá-
 tá / y ktore tu ná tym swiećie beda poczytáne
 miedzy lotry naobrzydliwſze / y potym beda w-
 tracone / miedzy rozboyniki y lotry Piekielne.
 Nie pláczcieſz z tey miáry ná demna / że vpadam
 pod tym ciężkim Krzyżem / idac ná te ſromotno
 gore / gdzie wśyſtkie zloczyńce trácono. Abow-
 ié ia otrzymawſzy gore y Tryumph nád Szá-
 tánem przeklerym / vsiede ná gorze Naſwietſzey
 Máieſtatu práwicy mocy Boſkiey; ále ráczey
 pláczcie nád ſynámi ſwoiemi / ktorych glabokie
 wály vtrapienia / y miáſſze mury dolegliwoſći
 oſtátney obrocza / y z ktorych trupow náczyni
 ſie nie málo gor wielkich wiecznego przeklec-
 twá godnych / ná ktore nigdy áni deſzcz pádać /
 áni roſá z ſtepować nie bedzie. Nie pláczcieſz
 tedy ná demna / ále ráczey nád ſynámi ſwoiemi.
 Bo gdyby wáſze dziatki nie dáły wam ták wiel-
 kiey przyczyny do pláczu / tedy moglibyſćie plá-
 ć nád tym wielkim vtrapieniem moim. Abow-
 iem Błogofławiony ktory wyrozumieć może /
 nád vbozim y vtrapienym / iákim mnie teraz

Jonasz plynie w Okrećie.

41.

widziacie. Ale iż to vboſtwo y vtrapienie moie /
z ſynow wáſzych ná mie przyſzło / przetoż nie
pláczcie náde mna / ále nád ſynámi ſwoiemi.

Co ieſli y wy dáiecie tákaż przyczynę Chry-
ſtusowi / nie pláczcieſ ná nim / ále ſámi nád ſo-
ba / że go znowu otworzyſtoſćia rok ſwoich / do
zloſći ochotnych policzkuiecie / że go znowu ſta-
pſtwem w ſtos ſkurczonych rok wáſzych tluce-
cie / że ná iego Náſwietſze Oblicze bluźnier-
ſtwy ſwoiemi pluiiecie / że go znowu grzechámi
ſwoiemi krzyżuiiecie / nie pláczcieſ ná nim / á-
le ſámi nád ſoba. Abowiem iáko nie minelá Zy-
dow / ták y was nie minie tá tráſſliwa groźbá
Chryſtuſá Páná náſzego / ták mowiácego :
PRZYDA TE DNI, KTORYCH BĘDZIE-
cie mowić: Błogoſłáwione nie plodne / y żywo-
ty ktore nie rodziły / y pierſi ktore pokármu nie
dawáły. K poczna mowić gorom: Upádnićie
ná nas / y págorokom przykryćie nas / przydzie/
przydzie ten czas / że będzieſ mizerny grzeſzni-
ku plákał / nád tym nieſzczesnym plodem grze-
chow twoich / ktoregoſ náplodził / y ktorym ieſ-
cze podobno y teraz ieſt brzemienna duſhá twojá /
przydzie przydzie ten czas / kiedy będzieſ ná-
rzekał / wiecznem nárzekániem ná żywot twoy /
z ktoregoſ národził ták wielkich zloſći / przy-
dzie ten czas przydzie / kiedy będzieſ nárzekał

Ktorzy po-
liczkuia pá-
ná Chryſtu-
ſá.

Ktorzy pla-
ſćiami tlu-
ka páná
Chryſtuſá.

Lucz 23.

Duſhá grze-
ſna ieſt brz-
emienna / y
pierſiami
karmiaca.

ſ

ná pierſi

na pierśi twoie / troremis karmil / iako mlekiem
 swą wola swoje / poblażając cię / y słuchając
 pochlebstwa Szataniego. Przydzie ten czas
 przydzie / kiedy wolałbyś na sobie nosić wszyst-
 kie gorybolesci doczesnych / y wszystkie pagor-
 ki doczesnego utrapienia / anżeli w pasć w nie-
 wgaszony ogień potepienia wiekuiściego / o czym
 dobrze czul y Poganski szlowiek / który meki
 Piekielne wylizając / tak mowi o nieszczęściu
 ludzi potepionych :

quàm vellent athere in alto,
 Nunc & pauperiem, & duros perferre labores:
 Fata obstant, nonies Styx interfusa cœrcet.
 O iakoby rãdzi zli ludzie z Piekiła teraz wylezli /
 y rãdziby na światie ubóstwo / y nawiasze pra-
 ce nosili. Ale trudna / y z kãzdey miãry niepo-
 dobna.

Puścił sie tedy Jonasz w Okrećie Pogani-
 skim z Joppen do Tarsu / gdy byl wydany Pan
 Jezus z rãk Zydowskich / w okrutne rece niespra-
 wiedliwego Pilatã / który bedac Starostã
 Hierozolimskim / słusnie na sobie nosi postãć
 przelozonego Okretu Poganskiiego. Abowiem
 w iego Karusiu / to sie wszystko wypelnilo / nad
 Jesusem Chrystusem / co sie w Okrećie Pogani-
 skim wypelnilo / nad Jonaszem. Wstãpil Jo-
 nãsz do Okretu Poganskiiego / co znãc po modli-

Okret Jo-
 naszow znã-
 czył Karus
 pilatow / a
 sam pilat
 znãczył prze-
 lozonego
 Okretu.

twãch

Wielkie niebepieczeń: Okretu Jona:

43.

twach Bálwochwálstich / ktore kozdy czynil do
Boga swego. Ale y Chrystus przywiedziony
iest do Katusá stárosty Pogánstkiego / y wyda-
ny iest miedzy zeglarze / álbo ráczey miedzy cze-
klarze stárosty Pogánstkiego / w Bálwochwál-
stwie dobrze z własnych wst iego znacznego / gdy
ták mowi do Chrystusa: Izali ia Zydown iesté?
Narod twoy y Biskupi twoi / wydáli mi éis.

A iáko Jonasz pierwey zápláčil od przewo-
zu / nim sie poczal wozić / ták Pan Jezus / dal
pierwey Pilatowi przewoz / niź poczal w Ka-
tusiu iego cierpieć. Abowiem gdy mowil do nie-
go Pilat: Czemusz zemna nie mowisz? Albo
niewiesz / że ia mam moc / álbo cie wypusćić /
álbo cie wkrzyżowáć? Wypelnia tym one vmo-
we / ktora czynil stáršy Okretu z Jonaszem /
mowiac: Day mi ták wiele od przewozu / iesli
chcesz ábym cie wźial w Okret. A iesli tego nie
daš / tedy cie nie wezme. A gdy zász Pan Jezus
odpowiáda / mowiac do Pilatá: NIE MIAL-
BYS NADE MNA ZADNEY MOCY,
gdy byc nie byla dána z gory / tedy temi słowy
pláči przewoz / dáiac mu one moc nád soba / k-
tora iest dawno przeznáczona od Boga Dycá
Niebieskiego / ktory vperwnil narod ludzki / przez
wielkiego Proroká swego / iz zá złości iego / miał
wydáć / y vderzyć własnego Syná swoiégo.

Ioanni 18.

Jonasz dal
przewoz z
nim sie pus-
cił ná mor-
rze.

Ioannis 29.

Támže.

Esaiá 53.

Wielkie niebezpieczeń: Okretu Jonat.

Właśnie tedy iakoby przewoz płacił / goy mo-
wi do Pilata. Nie miałbyś nade mna żadney
mocy / gdybyc nie była dana z wierzchu: Abo-
wiem gdyby byl tych slow nie mowil Pan Jez-
sus / nigdyby go byl nie mogli Pilat wozic / po
rozmaitych wodach vtrapienia / w swoim okre-
cie. Ale iż ich wyrzekł / dategoż też ial sie go tak
śmieie Pilat / iż mowi Ewangelistá swiety.
Apprehendit Pilatus Iesum, & flagellauit. Ial sie
Pilat Pána Jesusá y vbiczował / y żołnierze iez-
go vplotszy korone cierniowa / włożyli ją na głó-
we iego.

Támże.

Kożdy Ka-
tus podob-
ny Okretu
wi.

Swiát jest
Morze.
Psalmo 103.

Swiát ma
swoie wiá-
try.

A to wszystko bylo w Katuszu / ktory z koż-
dey miary podobny iest do Okretu / co iacno z
przyrownania obudwu obaczyć możemy / co á-
bysmy tym snadniey obaczyć mogli / trzeba nam
naprzod poyrzec / potym wszystkim swiecie / o
ktorym Krol y Prorok mowi: TO MORZE
WIELKIE, Y SZEROKIE ODNOGAMI.
A poniewaz swiát Morze / tedyc też podobno
ten swiát ma swoje wiátry / ktore na nim czy-
nia rozmaite nawálnosci: A owšem tak wiel-
kie / że nie tylko mále okreciki domow / wsi y
Miašt / zátapiáia / ále y wielkie Galery / y Gá-
liony / Państw y Krolestw / y Monárchey /
ná dno zniszczenia pozyráia. A przetoż iáko w
nawálnosciách Morstkich wszystká obroná / y

nádziéiá

nazięcia zdrowia ludzkiego w Okrecie / tak w
 gwałtownych krzywdach tego świata / nawie-
 ksa obrona w Katuszu. Abowiem iako Okret
 ma ná to deszczki mocne / mocno spoione / y smo-
 ta obwarowane / y klámrámi zdiere / ma ná to
 swoje másty y żagle / ma ná to swoje wiosła y
 żeglarze / ma ná to swoje powrozy / y kotfice /
 ma ná to strzelbe y oreża rozmaite / ma ná to
 budowania y zachowania / wierzchne y dolne /
 aby wšyscy ludzie w Okrecie plynacy / y wšyt-
 kie towáry w niem zložone / mogly byđz do brze-
 gu szczęśliwie przyprowadzone / bez wšelákiey
 škody / y od wiatrow / y od zboycow : Tak
 Katusz ma swoje práwá / ma swoje Przywileie /
 ma swoje obrony / ná porátowanie vbogich / y
 potrzebnych ludzi / y ztáđze iest Katuszem ná-
 zwány / iż miałby byđz napewnienie ratun-
 kiem wšystkim / vkrzywdzonym y vciśnionym.
 Jáko tedy nieby po Morzu bez Okratow / tak
 właśnie nieby y po tym świecie / bez Katuszow.
 Bo w Katuszách plywa Spráwiedliwość / mie-
 dzy nawálnosćiami krzywd rozmaitych / y gdy-
 by ná świecie nie bylo spráwiedliwosći / gdyby
 każdemu wolno / iako siemu podoba dmuchać /
 y wiatry swoich áffektow rozpuscitać / gdyby sie
 każdemu godziło / nawálnosćiami swoiemi zas-
 lewac / záżywe każdemu / cožby po tym świe-

Katusz od
 ratunku ná-
 zwány.

Genesis 7.

Byy żeglarz
może wro-
pić by nale-
pszy Okret.

Byy sedzia
gubi wiele
ludzi.

Ecclesi 7.

cie było: co żywoby tonelo we łzách / y płáczu
swoim / co żywoby sie musiało ponurzać / w
gorzkościách nieznośnego vtrapienia swoiego.
A to by sie właśnie działo ze wšyskkiem / co sie
działo z onymi niešťczesnemi ludzmi / ktorých zá-
stal powšechny potop iedzacych y pijacych / kto-
rzy iž dáleko byli od Korabia / y onego napew-
niejšego przewozu / od Boga nágotowanego /
wšyscy wodami gwaltownemi záłani / potonać
musieli. Jáko tedy Okret dobrze vrobiony / y
potężnie obwárowány / y dostátkámi wšyskkiem
mi opátrzony / y dobre sprawce máiacy / iest ná-
lepsza obrona przeciwko wšyskkim niebezpie-
nośció Morštíe: táł Katusz miałby bydž nape-
wniejšym rátkiem / przeciwko wšyskkim
krzywdom ná świecie pánuiscym. Ale iáko te-
raz choćiay iest dosyc okretow ná Morzu / przed-
sis bárzo wiele ludzi tonie / zá złymi żeglarzá-
mi: táł teź choćiay bárzo wiele iest Katusow ná
świećie / przedsis bárzo wiele ludzi tonie / zá
złymi Sedziámi / ktorzy boiac sie wiátrów / y
nieśmieiac sie iac powinności swoiey / y sami
tona / y tych ktorých wyzwolić mieli / okruenie
topia. A nácožes sie ial šášklu legáwego polá /
poniewaž temu nie možesz zdołać: áza nie wieš
co mowi Medrzec: Nie podeymuy sie bydž Se-
dzia, iessi nie možesz mocá przekonáć złości.

A do te-

A do tego Karuśa gdy wszedł we wnatrz Pan Jezus / dosyć widomie wypelnil figure Jonaśa we wnatrzności okretu wstepniacego ; bo wszedł Pan Jezus z Pilatem we wnatrz , a Żydowie wnieść niechcieli / bojąc się aby się nie plugawili do pożywania Baranká Wielkonocnego / ktore ich nabożeństwo bylo plugawse / nád wszelkie Pogańskie Saktwochwálistwo. Abowiem coż to zá rozum / y co zá nabożeństwo / báť się kámieniá Pogańskiego / á nie bac się ná śládownác okrucienstwa wielšzego niż Pogańskiego : Coż to zá nabożeństwo / nie śmieć się ocierać o Pogány / á przechodzić złościá nie tylko Pogány / ale y same Szatány / ktorzy się iusz byli od złości swoiey pohámowali / gdy žona Pilatowa stráśyć poczeli / ná co Żydowie y słowá rzecz nie dali : O beżeczni oblubnicy / ktorzyście zápomnieli tego IZ NIE MIEYSCE poświaca / álbo plugawí cłowieká / ale cłowiek poświaca / Bądź też do przeklectwa przywodzi mieysce. A coż pomoglo náswiatše mieysce Niebieskie Lucyperowi y zlosliwym Anyołom tego : A coż pomoglo mieysce swiate Adámowi z Jemá : A coż pomoglo mieysce swiate Judašowi z draycy : pustynia wczynil Lucyper Niebo / iáko sam dziedzić Niebieski o tym powiáda / w przypowieści dziewięćdziesiąt

Mieysce
nie poświęca
ani plugawí
cłowieká.

Lucas 15.

Psalmo 68.

Genesis 19.

Genesis
Danielis.

y dziewiaciowiec / od Pasterza dobrego na pu-
 szczy zostawionych. Pustkami zostawili rosto-
 śny Kay pierwszy rodzice Narodu ludzkiego /
 pustka wielka zostawil mieysce swoje przeklęty
 Judaś / na ktorego takie dal przeklectwo Krol
 y Prorok. NIECHAY MIESZKANIE IEGO
 zostanie puste / a w przybytkach iego niechay za-
 den nie mieszka. Nie mieysce tedy poświęca
 człowieka / ale człowiek poświęca mieysce / y
 nie mieysce człowieka plugawi / ale człowiek
 plugawi mieysce. Nie splugawilo mieysce Lo-
 thá / ktory mieszkal miedzy Sodomczykami lu-
 dzimi najnieczotliwszemi. Nie splugawilo miey-
 sce Jozephá / ktory mieszkal w Egipcie. Nie-
 splugawilo mieysce Dánielá / y troygá dziatek /
 ktorzy mieszkali w Babilonie. Nic tedy to nie-
 pomoglo tym przemierzłym złośnikom / iż nie
 wesli na Karuś Pogánski / poniewasz tak prze-
 strone wrotá uczynili w sercu swoim / że w nie
 wesła wшыtká złość gorsza niż Pogánsta / iż
 oddali w niesprawiedliwe ręce Pogánstie Mes-
 syasza swego / cudami niezliczonemi obawio-
 nego / nauka zbawienna ogłoszonego / y niewy-
 powiedzianemi dobrodzieystwy wstawionego;
 włożywszy na niego tak okrutną potwarz / y
 śmieli zniewstydlivych pászceł swoich wypu-
 ścić one zła y dawno narodzona / y v porem v-

twierdzona mowa: By ten nie byl zloczynca, nie wydalibysmy go tobie. A ten jest pierwszy wiatr / y pierwsza nawalność / przeciwko Sekretowi Jonaszowemu / y przeciwko Ratuszowi Pilatowemu: Pomaga y nadętość tego obludnego świata. Ten to jest wiatr pierwszy / ktory iako z naglebszey odchlani / wyrwał sie przeciwko Pánu Jesusowi. By ten nie byl zloczynca / nie wydalibysmy go tobie. O zla páro / ó beżecny duchu / ó przeciwny wietrze / ktory tak źle / y prawdziwie przeciwnie słowa wieiesz. By ten nie byl zloczynca / nigdy bysmy go tobie nie wydali: A kiedyż byl zloczynca / ten ktory jest znacyszszey Pánni poczety / y ktory wszystkim dárámi Duchá swietego / jest nád wszystkie miáre náspelniony? A kiedyż byl zloczynca? Czyli w te czasy / kiedy ślepe oświecal? Kiedy tredowázte oczyszciał? Kiedy niemym mowe / y gluchym sluch przywracał? Kiedy głodnych karmil? Kiedy rozmaíte choroby vzdrawiał? Kiedy umárłych wstrzeższal? Kiedy grzeszniki vspráwiedliwiał? O zla páro / ó beżecny duchu / ó przeciwny wietrze / ktory sie sam z sobą nie zgadzasz / y ktory sie krecisz / iako wichher nie spokoyny. A iáż łóž teraz śmieś wiać te przeklęte słowa. Gdyby nie byl zloczynca / nie wydalibysmy go tobie; poniewáz nie dawno wiał z vsť twoich / on iá-

Ioannis 18.
Pierwszy
wiatr P
há / ná S
ret Jonasz
ów seure
mniacy.

Pilat zadržal Okret
swoy od sta-
rumu pier-
wszego wi-
tru.

Wielkie niebezpieczeń: Okretu Żona:
godny wiatr wieszowania / y śpiewania :
BLOGOSŁAWIONY KTORY PRZYSZEDŁ
w imie Pańskie. A także sie rychlo odmienił ten
Błogosławiony / że go śmiesz zwąc złoçynca ?
Tys sie zly wietrze ráczey odmienił / ktory po
mowie dobrej / wtwierdziłes sobie tak zło y be-
żeczna mowa / ktora wieie z własney pychy / y ná-
detości sercá twego / Go ten to jest własny szum /
tych nádetych słow Żydowskich. Coż to jest
Panie Starosto ? Jżali nie masz dosyć ná tym /
że my Książetá Kápláńscy przyszli / żesiny go
przywiedli / tak wtluczonego / y tak okrutnie
związánego / y láneczuchámi obciążonego ? Jżali
nászá powagá nie jest v ciebie tak wáżna / á byś
nam ludziom w mieście / y w nabożeństwie
sławnym / dal wiáre / że to jest złoçynca ? Coż
Jżali mozesz to o nas trzymáć / że byśmy go mie-
li wydáwáć / gdyby nie byl złoçynca ? Ktory
wiatr / powagi y potężności świeckey / byl w-
prawdzie potężny / y Bárzo stráśny / iednáť przes-
cie tak byl mady Sprawcá Okretu Pilat / iż
niechćiał mieć względu ná one pyśne / y nádere
persóny / ále w tákley mierze trzymal okret swoy /
że siemu by namniéy náchylić nie dal / ále rzekł :
Weźmiciésh ny go sobie , á wedlug Prává swe^o o-
sádzicie. O dalby to P. Bog / gdyby mogly bydż
tak potężne / y stánowne Katusze Chrześcian-

skie /

Wielkie niebezpieczeń: Okretu Gona:

51.

skie / żeby ich gubernatorowie / nie dali sie ná-
chylac onym / ktorzy z swoiemi przyiaciolmi / z
swoiemi sąsiadami / z swoiemi iurgieltnikami /
z swoiemi slugami / z swoiemi haydukami / wie-
ta ná Okrety Spráwiedliwosti / nádatymi ge-
bami / wychrowátemi slowy / stráśnymi pul-
hakami / y muskietami. Oto Pilat / oto Pogá-
nin / nie obeyrzal sie ná zacznosc / nie wlafl sie
wielkosti / ale śmiele rzekl: Wesćieś wy go so-
bie / á wedlug práwá wászego sádzciego. O iá-
ko wielka škoda czyni ten wiátr we wśytkich
dobrách / y świeckich y duchownych! O iáko
wiele tonie w Morzu wtrapienia ludzi / zá tym
brákwaniem person / lepiej wy to wiećie / kto-
rzy bádź sami sádzicie / bádź sádzeni bywacie / y
spraw swoich by naspráwiedliwśy / dla och-
rony zdrowia odbiegacie.

A iż ten wiátr nic nie wczynil Okretowi Pi-
latowemu; wiec drugi dáleko strozśy / y poteź-
nieyśy puścili przeciwo niemu / ták wiecie
przekletemi pászczekami swoiemi: Iegośmy zná-
leźli zwodzacego lud náś / y zázánujacego dá-
wac / pobátkow Cesárzowi / y powiedáiaczym
sie bydź Chrystusem y Krolem / ktory wiátr inś
nie nie tylko po wierzechu kreći / okolo Okretu Pi-
latowego / ale wdárl sie we wnatrz / y poteźnie
zázrasnal Okretem / y sprawca iego. Abowiem

Drugi wiátr
tr potwas
137.
Lucá 23.

Za odmianę
 na wielkich
 Przednis
 kow/ y mni
 eyszy odmie
 niana sie.

zaraz wſzedſzy do Katusza / pilno poczal o tym
 pytać Staroſtá Pána Jeſuſá / ieſliby on byl
 Krolem Œydowſkiem; ábowiem ſto mu bárho
 o Ceſárzá / ná ktorego mieyscu ſiedzial / ſto mu
 bárho y o ſámego ſiebie / yo dochody / y o god-
 noſć ſwoie / gdyż za odmiana glównieyſzych / w
 rzedow / zwyſtly ſie y mnięſze wrzedj odmieniać /
 zwlaſzczá gdzie ieſt abſolutum Dominium, y dla
 tegoż pilno ſie pytal o tym / ieſliby on byl Kro-
 lem / álegdy ſie obaczył z oney powaźney infor-
 matiey Chryſtuſá mowiącego: KROLEST-
 WO MOIE, NIE IEST Z TEGO SWIATA.
 zaraz y przeciwo temu wiátrowi / poteźnie
 ſtánal / y ták ſie mocno ſprzeciwił / iż y temu nie
 dal przewrocić Okretu ſwoiego / ále go tákiem
 ſpoſobem zbywáć poczal / mowiac do nich: Przy-
 wiedliſćie mi tego CZŁOWIEKA, iáoby zwo-
 dzącego lud / áoto ia pytaiac go przed wámi / nie
 nálaſtem żadney w tym Człowiecze przyczyny /
 z tych / w ktorych mu wine dáiecie. Ktorem w
 blaganiem Pilatowem / by namnięſie one wiá-
 try gwałtowne nie vſpoitoły / ále iáko Morze
 tym wiecey ſie burzyło / im wiecey ſie dárli do-
 brzegu Œeglarze okretu Jonaſzowego / ták teź
 właſnie tym wiecey ſie wzmagáli głoſy vporne
 Œydowſkie / im wiecey Pilat prágnal ſwoy
 Katusz vſpoioć od ich wrzaſkow / y vſilnego

Œeglarze
 prágneli O-
 kret przbie-
 ć do brzegu.

wokania

wolania; bo gdy chciał wyzwolic y wypuścić
 Pana Jezusa / tym wielkŝe wiátry następowa-
 ły / y wzmagáły ŝe glosy woláacych y tumult
 Zyniacych / áż musieli ŝe rzucić do losow / kto-
 remi by ŝe mogli dowiedzieć dla kogoby cier-
 pieli ták wielkŝa nawálnoŝt. Miał Pilat w
 Katuszu swoim nie málo zloczyncow y lotrow/
 ktorzy byli ná gárlu wsádzeni zá wielkie lotro-
 ŝtwa swoje / y dla tegož Pilat chce vspokoic ták
 gwałtowne wiátry y tumulty / ozwał ŝe z tákim
 losem mówiac do ŝydow : Mácie wy zwycay,
 ŝem wam powinien wypuŝczáć ná Wielkanoc
 jednego z zloczyncow. A kogož chcecie, ábym
 wam wypuŝcił ? Czy Barábaŝá, ktory iest wsá-
 dzony dla zwády y mežoboyŝtwa popelnionego ?
 czy Iezusa ktorego zowia Chryŝtusem ? Ali oto
 los minawŝy Barábaŝá / y wŝyŝtkie inŝe zlo-
 czynce / padl ná ŝamego Pana Jezusa. Abo-
 wiem záraz wŝyŝcy krzykneli / nie tego / nie tego /
 ále Barábaŝá / co gdy wŝyŝal sprawcá okretu /
 ŝe padl los ná Jonášá / przyŝedl do niego ŝpia-
 cego / y pocznie mówic do niego : A což iest ?
 czemuž ták barzo ŝpiŝ ? A za nie wieŝ o tey bu-
 rzy y ták wielkiey nawálnoŝci ? Tákiec ŝa wla-
 ŝnie ŝlowá Pilatowe / ktory wicel ŝlow pytaiac
 Pana Jezusa / nie mogl ŝe ná nim táko ná ŝpia-
 cym żadnego ŝlowá dopytáć / ták iž ŝe musiał

Żeglarsze
 rzucáia lo-
 sy.

Los padl
 ná Jonášá
 ŝpiaczego.

Jonasz spiacy / pan
I E S V S
mleżący.

Każde zło-
śc wielo-
mowna.

Isaia 53.

3. wiátr
miłość tegó
świátá.

Dziwować onemu milczacemu / iáko sie dziwo-
wał sprawcá onego Okretu / Jonaszowi spiacz-
niu. Abowiem nie mogło byđź nie podobniey-
szego Jonaszowi twárdym snem spiaczemu / náđ
Páná Jezusa ták cicho stojącego / y niewinno-
ści swoiey samym milczeniem broniącego. Abo-
wiem samá niepráwość jest wielomowna / y
tákiego wykreárstwa używátaca / iáko sie zwykl
kráćć czlowiek / ktory spáć nie może. Ale niez-
winność iáko jest samá spokoyna / ták teź jest w
obronie swoiey bárzo cicha / ktora Prorok wi-
dzac w Chrystusie mowi : iáko owcá ná zabi-
ćcie będzie wiedziony , á iáko Bårànek przed tym
ktory go strzyże zánienieie , y nie otworzy vlt
swoich. Abowiem gdy mu zlorzeczono nie zlo-
rzeczył / y gdy cierpiał nie groził. Coź tedy do
Jonasá twárdym snem spiaciego / może byđź
podobnieyşego náđ Jezusa Chrystusa ták mil-
czącego / y ná srogié wiátry y burzliwe nawál-
ności / Zydowskich potwarz y fałszywych swiá-
dkow niedbátącego : Oto sie wszystko Morze
burzy / oto sie wszystkie okret trzesie / á przed sie
Chrystus spi / y bynanniey nie odpowiada / ták
iż sie bárzo dziwnie Pilat. A gdy byl Pilat w
onym podziwieniu / áli oto przypadł trzeci
wiátr ná Okret iegó / wiátr wielki / wiátr gwał-
towny / y bárzo burzliwy. Miłość tego swiátá,

ktora

ktora tak bardzo wderzyła na niego / że wszystkie
 siły jego zostały zemdlone / y wszystkie moc jego
 wstawiać poczęła. Albowiem skoro wstydzał on
 gwałtownym szum Żydów wołających / Jeśli tego
 wypuścisz, nie jesteś przyacielem Cesarzkim. Bo
 kto się Królem czyni / ten się sprzeciwia Cesa-
 rzowi. Zaraz tym wiatrem tak był zemdlony /
 iż zaraz poczał serce swoje stłaniać / aby wydal
 tego / którego przed tym potężnie bronil / y ser-
 decznie pragnął / aby go wyzwolił. O bezeczny
 wietrze / ktoryś tak przedła odmianę uczynił / iż
 z jednym dmuchnięciem twoim stał się z do-
 brego zły / z sprawiedliwego nie sprawiedliwy /
 z miłosiernego okrutny. Takci tak każdy na
 świeckie urzędy pragnący / bardzo przedła do nies-
 sprawiedliwości bywa nakłoniony. A coż przy-
 wiodło Absoloną / że się rzucił na własnego
 Oycę swego / chcąc mu wydrzeć nie tylko Kró-
 lestwo / ale aby mu wziął y gardło ? A za nie to
 bezeczne pragnienie panowania ? A coż przy-
 wiodło Ewilmerodachá Króla Babilońskiego /
 że Oycę swego umarłego Nabuchodonozora
 Króla / na trzy sta sztuk rozrubał / y rozdał go
 między trzysta Sempow wygłodzonych tu po-
 żarciu ? Nie co innego / jedno iż się bał aby nie
 ożył / tak iako był pierwey przyszedł do obczow-
 wania ludzkiego od obczowania bydłaczego. A

Tamże.

Prągniente
 Urzędow
 wielkich gr
 zechow prz
 czynia.
 3. Regū 18.

Christia-
 nus Andri-
 chomius.

W Historiy
ey Krzyżá
światego.

2. Paral: 22

Iudicum. 9.

coż przywiodło Syrochiuszá Krolewicá Per-
fitego / iż zabił Oycá swego Rozdroasá y brá-
tá mlodszege Medarsesá / iedno nie to beżeczne
prágnienie Pánowania : A coż przywiodło zlos-
śliwa Aralia / że wygubila wszystko nasienie
Krolewskie / iedno nie to beżeczne prágnienie
Pánowania : A coż przywiodło Abimelechá / iż
pozabijał siedmdziesiat bráctey swoiey ná ie-
dnym kámieniu / iedno nie to beżeczne prágnie-
nie Pánowania : A coż przywiodło okrutnego
Herodá / iż pozabijał tak wiele niewinnych dzia-
tel / w Bethleem y w okolicznosci iego / iedno
nie to beżeczne prágnienie Pánowania :

A ten beżeczny wiátr / o iáko czesto wieie /
tych oplákanych czasow nászych / w ktore sie lu-
dzie wiecey ogládáia ná lástke ludzi skáżitelnych /
ánizeli ná lástke Boga niewidomego y niesmier-
telnego / od ktorego glupstwa odwodzac ich zá-
czny Krol Żydowski wola ná tálowych : NIE-
MIEYCIE VFNO SCI W XIA ZETACH,
áni w synách ludzkich / w ktorych nie mász Zbá-
wienia. Abowiem skoro wynidzie z niego Duch
iego / y skoro sie wrzuci do ziemie ciáło iego / w
te czasy pogina wszystkie mysli ich. A nie tylko
nie godzi sie dla lástki Pánow doczesnych náru-
sáć lástki Pána wiecznego / ále áni dla boiáźni
ich zápomináć boiáźni Bożey / iáko przestrega

Psalmt 145

Dla lástki
Pánow do
czesnych /
nie godzi
sie czynić kr-
zywdy nie-
winnym.

Sam

sam zbawiciel nasz Jezus Chrystus: NIEBOY
 CIE SIĘ TYCH, KTORZY ZABIJA CIALO,
 ábowiem nie máia wiecey co by mieli czynić;
 ále wlaże ia wam tego sie macie bać: Boycie
 sie tego / ktory zabiwáy cialo / moze duze postát
 do ognia wiecznego. Ták wam powiadam / te-
 go sie boycie. O iákoby byl dobrze uczynil nie-
 szczesny Pilat / gdyby sie byl obeyrzal ná tego ná-
 strásliwšego Pána Niebieskiego / nie ogladá-
 iac sie ná tego Cesárzá Ziemskiego. O iákoby byl
 dobrze uczynil / gdyby byl zátkał vsy swoje przed
 tym zlosliwym wiatrem / z przekletych pászcz
 Zydowskich wiezacych: Iessi tego wypuścisz,
 nie iestes przyiacielem Cesarzowi. Ale iz ták byl
 nie ostrozny / że sie mu nie sprzeciwił / ále dal mu
 sie powoli / dla tegož przyšedl do tego / iz wy-
 rzucił Jonaszá z Okretu w nawálnosci Mor-
 stie / álbó ráczey do tego przyšedl / iz podal Pá-
 ná Jezusá / ná wola tych / ktorzy co dáley / tym
 wiecey / burzyli sie przeciwko niemu / wolájac:
 ZNIES GO, VKRZY ZVY, VKRZY ZVY.

Ioannis 19.

y przysadzil Pilat / áby sie sstálo wedlug woli
 ich / y wypuścił im Barábasá / á Pána Jezusá
 wbielowáneg wydal im / áby byl vkrzyžowany.

A ná wola zlych ludzi / izali sie godzi wydá-
 wác niewinnego / dobremu Sedziemu: By
 namniey: X owšem powinien zlych vstramiac /

Ná wola
 zlych ludzi /
 nie trzeba
 ná smierc

Kázováč
niewinne°.

Bog z Szá-
tánem prá-
wem sie roz-
pierał.

Jonasz z Ołretu w Morze wyrzucó-
 á niewinnych wšyškimi sílami bronít / nie tyl-
 ko od śmierci / ále od kóždy namnieyſzey krzyw-
 dy ogladáiac ſie ná Sedzie° naſpráwiedliwoſe° /
 ktory wola: SPRAWIEDLIWIE SĄDZ CIE
 SYNOWIE LVDCY, ktorego głoſu / day Bo-
 że áby wšyſcy Sedziowie ſluchali / ieſli ſie cho-
 ſpodobáć temu Pánu / ktory miłnie Spráwie-
 dliwoſć / y ktorego Oblicze bárho rádo párzy-
 ná równoſć. Ten to ieſt Pan / ktory y Szátá-
 nowi naynieſpráwiedliwſzemu / niechciał żá-
 nego bezpráwia czynić / ále poſtál Syná ſwe-
 go / áby ſie z niem Práwem rozparſy / Práwem
 á nie gwałtem / wydáł mu Cyrográw dekretu
 przeciwo narodowi ludzkemu. Ten to ieſt
 Pan Nayspráwiedliwſzy / ktory y właſnemu
 Synowi ſwojemu nie przepuſcił / ále iž wziął
 ná ſie niepráwoſci ludzkie / ktore były bárho wiel-
 kie / dla tegož teſz vderzył go bárho wielkimi bo-
 leſćiami / wrzuciłſzy go w tál wielkie nawál-
 noſci Morza wzburzonego / nád ktore wiekſze
 nigdy nie były / ná tym Morzu tego mizerneho
 ſwiátá / w ktore iž inž ma byđz wnetze wyrzu-
 cony ; rzucił ſie do oney modlitwy / ktora czy-
 nili w Ołtrácie / oni ludzie ſtrwożeni / y wielka
 boiáźnia nápełnieni / tál mowiac / do Pána o-
 grodnego y ſtráſznego : Proſimy cię Pánie , áby-
 ſmy nie záginęli , dla duſze mežá tego / á nie da-

way ná

way na nas krwie niewinney / Boś ty Panie v-
 czynił iakoś raczył. Taką modlitwę powinni-
 smy wszyscy czynić / prosiac Boga Oycá Wie-
 biestiego / áby niewinna śmierć Syná tego / nie
 była nam ná obciążenie potepienia wiecznego /
 ále ná dostąpienie Królestwá Niebieskiego. Co
 ábysmy tym rychley vprosić mogli / przy-
 pádnimy ná kolána náše / y ná pámiatke
 Nadrozšey Meši Odkupiciela nášego
 zmowmy pieś Pacierzy / pieś Poz-
 drowienia Pánný Máryey / y ie-
 dno Wierze w Boga.

HISTORYEY IONA- SZOWEY CZĘSC WTORA.

Cześć II.

Jonasz z Okretu w Morze

wyrzucony.

W Oty staliśmy ná Morzem wzburzonym /
 y wielkimi nawálnościami przeciwo Okreto-
 wi Jonaszowemu strumiacym / czekaie ná
 to / co wždy zá skutek będzie tych przeciwnych

Jonasz z Okretu w Morze wyrzuczo:

wiátrow / y taki koniec miałby bydź tego Okre-
tu / tak wielkimi nawalnościami obtoczonego.
A iżesmy sie tego doczekali / iż żeglarze nie mo-
gli żadnym sposobem przybić sie do brzegu / aż
Jonasza wyrzucili w Morze / y wyrzeliśmy to-
ną oko / iż zaraz po wyrzuceniu jego / estalo sie
wielkie vspokoienie w wszystkich wiátrow / y w s-
skich nawalności; musimy sie nad tym zdumie-
wać / y musimy przy pomocy łaski Bożey /
w wszystkie síly rozumu naszego / ná to sądzić / á-
byśmy tego doysć mogli / czemu Pan Bog nie
wyzwolił Okretu onego / insem iákim sposo-
bem / tylko samym wrzuceniem Jonaszá / w tak
wielkie nawalności Morstie. Wiemy dowod-
nie iż ten Pan / nád wszystkie potężności Mor-
sta Pánuie / y zaburzenia iego / samym sknie-
niem swoim / vskramia: což tedy to iest / iż te-
raz / te strapione y sprácowáne żeglarze / tak
dlugo trzymá w nawalnościach / iż niechce ich
puścić do brzegu / ázby z Okretu swego w Mo-
rze wyrzucili Jonaszá: Widzieliśmy że robi-
li wiosłami / widzieliśmy / że vżywáiac Okre-
towi / wrzucáli w Morze wszystkie towáry
swoie; álesmy sie y tego nápatrzyli / że to wzbu-
rzonym nawalnościom / bynamniey nie pomo-
glo / ále y owšem to wszystko Morze pochlo-
nowšy / tym wiékszým pedem / y gwałtowniey-

Czemu P.
Bog sámé
wyrzucenié
Jonasza
wym vspo-
koit Morze

Pracznia:
z Okretu
wyrzucone
znáczyły ob-
rony Płaa-
torwe.

sem skut-

hem burmem / što przeciwo Okretowi / y zeglazom iego. Bo zaburzone serca Żydowskie / niedbając na obrony Pilatowe / ktorymi bronil Pána Jezusa / co daley / to bärzciey prägneli wyrzucenia w Morze istotnego Jonasza Jezusa Chrystusa. Miała swe sprzety y towazy w tymże Okrećie y żona Pilatowa / ktora posylala do meza swego mowiac: Nic tobie y temu Sprawiedliwemu. Ale y to wszystko Morze pochlonawszy / na sameg Jonasza wrzalo; wiec y o drugich w tymże Okrećie Katusza Pilatowego bedacych / możemy to trzymac / ze y ci radziby byli wyzwoleniu Chrystusowemu / y wierze / ze o tym z Pilatem co kolwiek mowili; ale to wszystko tak przepadlo / iakoby w nawalność Morza wrzucil / a przed sie Morze żadnym sposobem / vćichnac niechcialo / ale samego Jonasza gwałtownie prägnelo. A co nadziewnieysza / y wszystko zdumienie ludzkie przechodzaca / oto skoro Jonasz z Okretu w Morze wyrzucono / zaraz tak sie vspokoilo / iakoby na niem żadnego zaburzenia nie bylo. A tego co jest proffe za przyszyną / albo raczey co za tajemnicą? Coz jest iż wszystko Morze strozy sie na samego Jonasza? Coz jest iż sie zaraz vćisza / dostawszy Jonasza? To jest / a nie co innego Chrzescćianie mili / iż chćial pokazac Pan Bog / w tey figurze Jona-

Morze Sp
rąwiedliw
ość i niemi
nie mogło
się w spoko
ić / tylko si
mý Pánem
Jezusem.

Mogł pan
Jezus przy
rodzona
śmiercią
wyzwolić
od śmierci
narod ludz
ki.

Natura lu
dzka zaślu
żyła była
śmierć gw
altowną.

Genesis

śrowey / iż frogie wiatry gniewu Bożego / y
gwałtowne wzburzenia Spráwiedliwości ie
go / przeciwko narodowi ludzkiemu / pory nie
miały się w spokoń / ażby był Pan Jezus w Mo
rze wielkie / iáko nawiatkęg vtrapienia wrzucot
ny. Miałci wprawdzie P. Bog Wśzechmogacy /
niezliczone inśe sposoby w spokońienia Morza / o
trom wyrzucenia Jonaszowego / w nawalno
ści iego. Abowiem chociażby był Pan Jezus
przyrodzona śmiercią vmarł / dostałby był nar
od ludzki / od wieczney śmierci wyzwolenia.
Abowiem przedśieby był położył Pan Chry
stus Dusze swoje / ktorey był káśt nie powinien /
nie będąc holdownikiem grzechowym / y będąc
istotna studnica Żywota y nieśmiertelności / ále
przedśie chciał tego Pan Bog / áby był Jonasz
wrzuczony w Morze / y chciał tego áby był
Chrystus gwałtowna śmiercią zamordowany.
Abowiem natura ludzka / przestępstwem swo
im / zaślużyła była śmierć gwałtowna / iáko
to dobrze znáć / z słow Przykazánia Pánstkiego /
táć do Adámá mowiącego : WKTORAKOL
WIEK GODZINę BęDZIESZ I ADL Z TE
go drzewá / śmiercią vmrzesh. A cóż to za De
kret / y co za sens iego ? Ten á nie inśy / iż czlo
wiek z ziemi wzięty / nie tylko miał się znouu
zá przestępstwo swoje w ziemi obrocić / ále też

miał

miał doznać wielkieg gwałtu wynaleźce śmier
 ci / przez rozmaite boleści y vtrapienia. A dla te
 goż nie mowi vmrzesz / ale śmierć vmrzesz / to
 jest nie tylko przyrodzona / ale gwałtowną śmier
 ciał vmrzesz / iako vmierają przestępcy y zloczyns
 cy / ktorzy muszą żywot swoy tracić vmierając
 śmierć ozywistą / śmierć straszna y sromot
 na. A iż Syn Boży przyszedł odkupować prze
 stępstwo narodu ludzkiego / tedyc potrzeba tego
 było Odkupicielowi naszemu / który miał wszy
 tek naród od śmierci naokutnieyszey wyzwo
 lić / aby był sam przyiał śmierć Krzyżowa /
 ktora jest y nasrozsa y nasromotneysza. A iż
 przedwieczna Mądrość ten sposob obrala so
 bie / aby przez gorzka męke y sroga śmierć Jezu
 sowa był świat odkupiony / tedy musimy to
 trzymać / iż to jest sposob vspokoienia Mor
 skiego / y wyzwolenia ludzkiego nasposobnieyszy.
 Co iesliby kto z was czuł o iakim inzym sposo
 bie / prosz ozyw sie z nim / abyśmy go vstyslieli /
 y w pilne vważenie wzięli. Ale bądź tego pe
 wien / że ieslibys chciał z tego Okretu wyrzucić
 iakiego inzego człowieka / y ieslibys sie wyr
 wał z człowiekiem prostym / y chciałys mu
 przypisać vspokoienie Morza wzburzonego / y
 wyzwolenie wshystkiego narodu ludzkiego / za
 dnym ci to sposobem nie poydzie / Bo Morze sa

Żaden inzy
 człowiek
 nie mógł w
 spokoie mo
 rza wzbur
 zonego.

meo Jonaszã czeka / czuac że na niego los przy-
 siedl / czuac że ius̄ jest na to naznaczony / y od-
 ważony. A któż sie mogli znaleść w onym okre-
 cie inſy na to sposobnieyſy / nad Jonaszã : w-
 ſyſtko tam bylo Pogánſtuo Bogu przemierze /
 y náżbyt obrzydliwe. Wiac Pogánſkie obrzy-
 dliwości / miały bydź sposobne do vblagania
 Boſkiey zápalczywoſci : Gdy by byl kto inſy
 w te záſy w Morze wrzucony / to by byl sprá-
 wil / co spráwuie ognista kulá w kadź wody w-
 rzucona / ktora wſyſtká woda okrutnie mieſzá-
 iac / y przez wierzech ia wylewáiac / wielkiego
 ſtráchu wſyſtkich ná ſie pátrzaczych nábáwia.
 Czytamy o iednym Philozophie Pogánſkim w
 okrecie z drugimi żegluiacymi / ktory iž ſie ná pá-
 trzył zlych ſpraw / ktore plodźili gdy okret éicho
 y ſzeſliwie plynal / bárzo ſie ná ich zloſci fráſo-
 wal / iáko ten ktory z przyrodzonego rozumy do
 myſlal ſie tego / że czlowiekowi potrzeba ſie o-
 glandáć ná obecnoſć Božo / ktorey iſt wſtedy
 pelno. A dla tegož gdy przypádlá nawálnnoſć
 ná okret / y gdy w niebeſpieczeńſtwie ſwoim w-
 ſyſcy woláli do Bogow ſwoich / on kázał im
 milczeć mowiac : MILCZCIE, MILCZCIE
 niecnotowie / by ſnać nie poczuli Bogowie że
 wy tu w tym okrecie plyniecie / y áby y dobrych
 przy was nie potopili. Záprawde madrze ich

Bias Philo-
 ſophus.

13

Módlitwa
 nie pobeży
 nego Bo-
 gu nie przy-
 temna / bo

vpoimi-

ypominal; Bo modlitwa zlego / jest wiekszym
rozdrażnieniem Bożym. Drażni ten Boga /
ktory prosi odpusć mi Boże winy moje / á on
sam myśli o pomście nad tym / od ktorego jest o-
brážony. Drażni ten Boga / ktory prosi nie
wodź nas ná pokuşzy / á on sam myśli iść do kár-
czny / gđzie Dyabel chowa wszystkie pokuşzy / y
wszystkie niebespieczeństwa zbáwienia. Drażni
ten Boga / ktory prosi / chlebá nášego day nam
dzis / á on myśli iáko by bliźniego swego chlebá
zbáwil / y áby swego nie dal y odrobiny w ymie
Boże. Dobrze tedy do onych lotrow mowil
Philozoph / milczcie milczcie / niecnotowie / by
śnadź nie poczuli Bogowie / że wy tu w tym O-
krecie plyniecie / y áby nas y z Okretem niezgu-
bili. Abowiem tak powiáda Król y Prorok / o
Pánu Bogu: Rzekl Pan Bog grzesnikowi:
A CZEMVSZ TY OPOWIADASZ SPRAWIE-
dliwość moie / y czemu bierzesz Testament
moy przez vsta swoie: Nieby tedy byli nie po-
mogli oni żeglarze z Jonaszem plynacy / gdyby
byli kogo inşzego w Morze wrzucili / ále y ow-
szem ieszczeby byli wieksze nawálności pobudzi-
li. Abowiem iesliby kto postal szukać iednania y
vblągania / persone iáka obrzydliwa / y rozdra-
żnionemu nie przyiemno / nie pewnieyşzego / żeby
ieszcze wiecey sobie przyczynil / gniewu / y zápál-

inşe mowi/
á inşe czyni

Psalmo 49.

Psalmo 13.

czywości / miasto dostąpienia pokoju / y miłosci. A iż wszyscy ludzie byli zlemi / y Bogu obrzydliwemi / znać to z słow Króla y Proroka mówiącego : BOG z Niebą wyrzał, aby obaczył / jeśli jest rozumny / y Bogą szukający : A coż wyrzał? To / iż wszyscy się odwrócili / y stali się tak nie pożytecznemi / że nie było żeby czynił dobrze / nie było aż do jednego. Nieby tedy byli nie sprawili oni żeglarze z Jonaszem płynący / gdyby byli Boga w Morze wyrzucili / iedno to / żeby byli bärzciey Pána Bogą rozdrażnili / y Morze iego zapalczywością zaburzyli. Abowiem iakoż niewolnik grzechowy / mogłby dać inšym wolność / ktorey sam nie ma? Iakoż ubogi może dać inšemu bogactwa / ktorych sam nie ma? Możemy się tego bärzo łatwo domyslić / z onych słow Zbawiciela nášego / ktorzy pyta przeciwników swoich / KOGO BY szukali? A gdy mu odpowiedzieli / iż szukają IEZUSA Nazaráńskiego / zaraz rzekł do nich : IESLI MNIE SZUKACIE, puśćcieś tych / aby odeszli. A czemuś? Ale oni pragna z toba vmrzeć / iako się wszyscy obiecowali przy ostatniej wieczerzy : a czemuś to roztázuie? Potázuie temi słowy Zbawiciel náš / że y oni naprzedeniejszy ludzie / ktorzy byli czołem wszystkiego

świata

Jonasz z Skretu w Morze wyrzucó:

światá / nie nie máta do odkupu światá. Precz im káże ná ten czas / gdy miał świát odkupowác; ábowiem nie ich to robotá / nie ich praca.

Wszystkie zaś stworzenia podleysze nád czło-
wieká / nie mogly dosyc uczynić zá czlowieká.
Abowiem což sa przed Pánem Bogiem / by na-
wiecey owiec / baránów / wolow? Jákož to
przyjmował Pan Bog? Sluchaycie co mowi
przez Izaiaszá: Ktory zabija ná Ofiárę wolu, iest
iáko ten / ktory zabija mežá; kto zabije bydle / iest
iáko ten / ktory ze psá mozg wiymuie; kto ofiá-
ruie chlebowá Ofiárę / iest iáko ten / ktory swi-
nia krew wylewa; kto wspomni ná kádzidlo /
iest iáko ten / ktory bógosláwi Bálwanowi.
Wiec to przeproszenie? Wiec to przeiednánie?
Wiec to dosyc uczynienie? A owšem rozdraż-
nienie / y wielkie rozziatrzenie.

Alle podobno zechce / kto przypisáć te moc
wyzwolenia narodu ludzkiego / onym mocnym
Anyolóm / z ktorych ieden w woysku Senáche-
rybowym / iedney noci zabil sto ósmdziesiat y
piec tysiecy woyská / z ktorych ieden dla pychy
Dawidowey / zá trzy dni zabil siedmdziesiat
tysiecy mežow. Izali z tych ieden / álbo wiec
wszystcy rázem / wyzwolic nas nie mogli? Wie-
my iż stoczywš) wojne wielká / z Smókiem stá-
rym / ktorego zowia Szátánem y Dyablem /

Isaia.

Anyot nie
mogl wyz-
wolic czło-
wieká.

Jonasz & Stretu w Morze wyrzuc:

gore nad niem odniesli / y związanego zrzucili z
wysokości Niebieskich / ná wieczne przepásći
Piekielnych odchłani; wiec z tych ieden / albo
wżdy wszyscy / iżali nas wyzwolić / y wykupić
nie mogli? X owżsem nie mogli / czego tym spo-
sobem dowodze.

r. Dowod.

Saden zá drugiego nie może záplácić długi
nie oszácowanego / ktory też jest tegoż Pána
dłużnikiem. Ale Anyol każdy z osobná / y wszy-
scy wobec / są dłużnikami Bożemi; tedyć žad-
dnem sposobem / nie mogli zá nas długi nášego
wypłácić. Coż jest Anyol / albo co są wszyscy
Anyolowie? Są stworzenie Boże / zniścze-
go stworzone / od niego istnościá dárowáne /
od niego Mladrościá / y vmieistnościá ozdobi-
ne / y Miłościá nápełnione / od niego lástka y
chwała dárowáne. Sáczym każdy z nich / takim
jest dłużnikiem Bożym / iż żadney namnieyšej
rzeczy / sam sobie przypisáć nie może. Ażá nie
pámietasz / iż gdy poyrzawşy po sobie pyşny
Lucyfer / chciał sobie coş przypisáć / y przy-
wlaşczyć / y wylámáć sie z Pánowania Pána
náđ Pány / że tego musiał przypłácić wieczná
niewola / y nigdy niešťonczonym potepieniem /
náđ ktorym / ze wszystkíemi pomocníkami bżmi
záwşse glos / Pána woláiącego : O IAKOS
VPADL LVCYFERZE, KTORYS RANO

wşchodzil

wychodził / podniosłeś serce twoie / y mówiles /
 żeś ty bogaty / y na żadneyci rzeczy nie zbywa.
 Aleś sie na tym omylił ; abowiem stałeś sie v-
 bogim / ynagim / y ślepym / y wiecznie oplaká-
 nym. Do tego / wiemy to dowodnie / iż czlo-
 wiek w pierworodney niewinności / był takim
 Panem / iż nikomu nie był nic winien / okrom
 samego Pána Boga Stworzyciela swego / y
 bedać máło co vmińneyšony od Anýolow / miał
 byđz potym / gdyby był nie zgrzešzył / do nie-
 miertelności Anýelstkey przypuszczony / y z niemi
 w wiecznym Błogosławieństwie porównány.
 Przetoż iesliby był kto inšy chciał odbywáć zá-
 czlowieká ten dług / w ktory sie był zadłużył
 Pánu Bogu / inšby miásto iednego długu / do-
 stalby był drugiego / á iesze dáleko wiekšego ;
 gdyž nieporównánym sposobem / wiekše ist Odku-
 pienie / niż stworzenie. Abowiem nic nie prá-
 cowała Wšechmocność Boża / okolo stworze-
 nia nášego / ále pracowało Miłosierdzie ie-
 go / w ramieniu mocnym / okolo Odkupienia
 nášego. Což zá nakład / álbo co zá praca stwo-
 rzenia nášego Wšechmocnemu Pánu / vlepić
 tiáło ludzkie / y nádchnáć w nie dech żywotá ?
 Ale kto może wymowić słowy / álbo ogárnać
 myśla / prace Odkupiciela nášego ? Kto może
 zráchowáć / nie oszácowána cene Odkupu náše-

2. Dowod.

Wiekši jest
 dług Odku-
 pienia niż
 Stworze-
 nia.

70. **Gonasz; Skretu w Morze wyrzuc:**

go / nie złotem / ani srebrem sprawionego / ale
 ziednanego nadroższu Krwia / Baranka nie po-
 kalanego z Otkrom korego / gdyby nas byl kto
 inszy odkupil / záprawda nieszesliwaby byla
 dola nássa : bobysiny byli komu inszemu / zášli
 w nowy dlug Odkupienia nászego / y musieliby-
 siny byli wieksza czesc wyrzadzác / y wieksze in-
 teresse plácic stworzeniu / zá dlug wiekszy odku-
 pienia / ániżeli Stworzycielowi nászemu / zá
 dlug stworzenia. Y nie ladaby byl odkup / zied-
 nego dlugu dostác drugiego / y zostác postare-
 mu dluznikiem / iesze wiekszym Odkupicielowi.
 A iesze y ná tym chramác / ze nie doysc oney swo-
 iej pierwshy godnosci; gdyz odkupiony od An-
 yola / nie moglby iusz bydz rowny Aniolowi /
 gdyz daleko zacnieysza iest kondicya Odkupicie-
 la / niz odkupionego. Niechcial tedy Pan Bog
 dáć inszemu Slawy swoiey / y niechcial aby sie
 iusz miał czlowiek wiecey dluzyc komu inszemu.
 Przetoz iako sam byl Stworzycielem nászym /
 vlepivshy czlowieka wlasnymi rekami. tak
 sam sstal sie tez Odkupicielem nászym / zeslaw-
 szy przedwiecznego Syna swoiego / ná Odku-
 pienie násze. Wiedziala przedwieczna Mad-
 rosć / iz ná tak malym lozeczku serca nászego / nie
 mogli sie byli obadwa zmiescic / y Stworzyciel /
 y Odkupiciel. Wiedziala iz maluchna kolderska

Jonasz w Kretu w Morze wyrzucio:

71.

miłości naszej / nie mogła odkryć Stworzyciela y
Odkupiciela. Przetoż abyś iuż człowiecze nie-
dzielił miłości twoiej / między Odkupiciela y
Stworzyciela / tenże ktory był Stworzycielem /
stał sie y Odkupicielem naszym. Abowiem ten
sam przez ktorego stworzone są wszystkie rzeczy /
stał na ziemi / y przyjął naturę ludzką / y O-
dkupiony jest dla nas ludzi / y dla zbawienia
naszego. Przylacz ięscze y to do tego / iż wszy-
stko stworzenie jest skończone / y zniszczeniu po-
dległe / iako jest z niszczego stworzone / sam tyl-
ko Pan Bog z sameg siebie ma nieśmiertelność /
iako Paweł święty powiada : Za czym idzie /
że y Anioł iako z niszczego jest stworzony / tak
musiałby sie wniwecz obrócić / gdyby nie był
trzymány wszechmocną ręką Boga wszechmo-
cnego. A iakozby taki mógł dosyć uczynić nie-
skończonemu Bogu / za nieskończoną obróżę /
gdyż y on sam z siebie nie jest nieskończonym z
wzdyć to takiego było trzeba Odkupiciela / kto-
ryby nieskończonemu Bogu / sam będąc z natury
nieskończonym uczynił dosyć / nieskończoną za-
placę za naród ludzki / ktory sie rozrostł prawie
w nieskończone pokolenia / y napłodził grzechow
nie poráchowánych.

Alle y teę sie nie boie / iesli sie z tym ozowieš : Jesli
stworzenie nas mogło zepchnąć w nagorše złe /

Sam pan
Bog ma
nieśmier-
telność.

czemuś

Láczniety ze
psdwać niż
nápráwić.

czemuś nas nie mogło stworzenie przywrócić
do nawyższego dobra? Abowiem láczniety z go-
ry zepchnąć rzecz ciężka / ániżli iá ná gore w pro-
wádzic / láczniety iednemu glupiemu młynskikás
mien w studnia wrzucic / ániżli trzydziestum
mádrym z támtad go wyciągnąć / czemu? Bo
káżda rzecz ciężka z przyrodzenia swego leci ná
dol / á zwałszá kiedy ieszcze tacza sie z gory / ná-
biera ná sie im dáley / tym wiecey plugástwa ;
iáko iez gdyby sie wkłab zwinawšy toczył z go-
ry po zgnilych iáblkách / im dáley tymby sie ich
wiecey nabieráło ná ości iego. Tak či potom-
stwo Adámowe / ościámi przestępstwa ná-
třstalt iezá nápełnione / toczac sie potym świecie
ná wšyřtkich złościách polożonym / co dáley / to
wiecey / przybieráło grzechow y złości. A iá-
kož tedy ten iez miał wleść / ná ták przykra y wy-
soka gore lásti Božey / á zwałszá iz mu zásta-
pit Anyol z paláiacym mieczem? A zwałszá iz
ná dol ciągná czlowieká myśli / y zmysły iego /
bedac sklonne do złego. Słusznie tedy Moyšes
mowi do P. Bogá / gdy z nim obiecowal postáć
Anyolá : IESLI TY SAM NIEPOYDZIESZ
przed námi / nie wywodź nas z mieysca tego.
Nie dářmo Sunamitka nie ná to niedbála / iz
slugá Prorocki poszedł do dźiciecia vmarle-
go / y choćia y iuř táb Giezybieży / przedsie oná

Jonasz z Okretu w Morze wyrzuc:

73.

v nog Prorockich leży / wiedząc to z Duchá
świątego / że to nie Sierzego robotá / ale same-
go Proroká / y dla tegoż wola: ZYWIE P. Bog
y żywie ducha twoia / że sie ciebie nie puszce. A
tá była Figura wszystkiey natury ludzkiej / zá-
zmárlymi działkami swoiemi / iáko zá jednym
dzieciatkem (gdyż wszyscy ludzie jedna tylko
postać stánowią) wola do Proroká nád Pro-
rokami. Uaklon Uieba / á sstap / oto przed toba
sámym vpadam / przydź ná wybawienie násze /
wszelkiej mocy Pánie / włącz Oblicze twoie / á
Bedziemy zbáwieni.

Sam tedy tylko Bog zostawał / który mógł
sobie dosyć uczynić / á lenie był powinien: Abo-
wiem któż mu naprzód dal / á Bedzie mu odda-
no? Niez żadney tedy powinności / ález vprzej-
mey y nieogárnionej miłości / zesłał Syná swo-
tego jednorodzonego / ze wnetrzności swych v-
rodzonego / y w postaci Boskiej sobie rownego /
który gdy sie sstał Człowiekiem / włożył náń
wszystkie nieprawości wszystkich ludzi / y iego
vderzywšy / uczynił dosyć Sprawiedliwosci
swoiey / zá wszystkie przestępstwa natury ludz-
kiej: które iż były wielkie / dla tegoż musiały też
przeciwko niemu powstać / wielkie náwalności
vtrapienia / y musiał bydź wrzucony w Mo-
rze wielkie / y bárzo ode Dná wzruszone / áby

4. Rego 4.

Wszyscy lu-
dzie jedno
postać stá-
nowia.

Bog nie
był powin-
ien odku-
pować czo-
wielki.

Esaia 53.

K

go wšyst-

Esaie 53.

go wſzystkie boleści / y utrapienia nășze / tak oparowwały / ażby ſie to w nim wypełniło / co ieſt od Proroka powiedziano. Prawdziwie choroby nășze on noſił, y boleści nășze on dźwigał / a myſiny go rozumieli / iako tředowátęgo / y ſkaránęgo od Boga / y poniżonego : A on zrániony ieſt dla nieprawoſci nășych / ſtárty ieſt dla złoſci nășych ; kárnoſć pokoju nășęgo ná niem / a ięgo ſiniáloſcia ieſteſmy vzdrowieni.

Pſalmo 68.

Wyrzucony tedy ieſt Jonasz w Morze / a w Morze bárzo wielkie / y bárzo glebołkie / y nășbył zburzone / aby ſie ſtał Figura Pana nășęgo Jezuſa Chryſtuſa / w wielkie Morze / wielkiego utrapienia / y wielkich boleſci wyrzucenęgo / z ktorego wola do Boga Oycá Niebieſkiego. Wybrał mię Boże, ábowiem weſły wody áż do duſze moiey; vlgnałem w błocie glebołim / a iuſſmie nie ſtáie : Przyſzedłem ná glebołoſć Morſka / a nawáłnoſć pogrożyła mnie. Z tych či wielkich nawáłnoſci Morſkich / podnoſhoc rece z Morza utrapienia nieznoſnego / wola ná nas wſzystkich / mowiac : O WY W SZY SCY K T O R Z Y P R Z E C H O D Z I C I E D R O G A , przypátrzcie ſie y ywáżcie pilno / ieſli ieſt boleſć táko ieſt boleſć moia. A ſluſnie záprawda wola ná nas wſzystkich / ábyſiny ſie przypátrowali / y boleſci ięgo wważáli / ábowiem ktoż mogli bydź

Threnz.

Gonaż; Okretu w Morze wyrzuc: 75.

Bolesnieyſzy / nad Chryſtusa Pána náſzego : Za-
 den z żadney miary. Abowiem iż Ciało Chry-
 ſtusa Pána náſzego / Było ſubtelnieyſze / y zmy-
 ſłow napoteżnieyſzych / nád wſyſtkie ludzkie ná-
 ſwiecie będące / tedy idzie zátym / że wraży / ko-
 re náń przychođzily / Byly bázgo przenikałace /
 y wielka przytrość czyniace. Iżali nie widzisz/
 iż przedzey igła przejdzie / przez cienieplotno / ál-
 bo przez ſubtelna iádwańnice / á niżeli przez gru-
 ba ſiermiege; álbo przez miążſza ſkora : Aza
 nie widzisz / że przedzey może byđz ſtuczona ſkles-
 nicá krzyſtalowa / á niżeli zbań z gliny vlepiony?
 Aza nie widzisz; że rychley może byđz rozetwa-
 ny láneczuseł zloty / niź láneczuch zielány : Acoż
 kiedy mogło byđz ſubtelnieyſzego / nád czlowie-
 czeńſtwo Pána Chryſtuſowe / przedziwna
 ſprawa Duchá ſwietego / z náſubtelnieyſzey
 Krwie Pánny nie pożałáney poczate / y między
 wſyſtkiemy Synmi ludzkimi napietnieyſze :
 Wiec ták ſubtelnego nie miały gwałtownie w-
 rządz / ták wielkie boleſci / ták wielkie vtrapie-
 nia / ták okrutne meki : Zaprawde nie była za-
 dna boleſć náđ boleſt iego : Powiedzcie pieſz-
 chochowie tego ſwiátá / iáko wam ieſt boleſne
 záłłocie igly / álbo ſpilli : Powiedzcie iáko
 wam ieſt nudne vłaſzenie pchly álbo komora :
 Powiedzcie iáko teſtnicie z iedna kroſta / álbo

Tak mogł
 być żaden
 człowiek na
 świecie bo-
 leśnieyſzy /
 náđ Pána
 IEZVSA.
 Naprzód
 dla ſubtel-
 noſci ciała.

wrzodem: Powiedzcie iako wam iest niezno-
sne vderzenie / albo ranienie / a poznaycie iesli
iest bolesc / nad bolesc Chrystusowa / ktory
przyial na sie wszystkie bolesci y smialosci nasze /
bez wszelkiego lekarstwa / y zawiązania :

2. przychy-
na wielka.
Vszciwosc
persony ies-
go y wielki
wstydy.
Wstydy iest
strozem
wszystkich
Cnot.

A do tego / cozkiedy moglo bydz vczciwszego
y wstydlivszego / nad tego ktory byl napelniony
wszystkimi naydoskonalszymi Cnotami / a przy-
nich barzo wielkiem wstydem / ktory iest wwszyst-
kich Cnot najwierniejszym / y najpilniejszym
strozem? Bo gdzie iest wstydy / tam sie wwszyst-
kie Cnoty trzymaja / ale gdzie wstydy nie masz /
iuzeasz z tamtad wszystkie Cnoty rozpierschyna-
sie musza. Poniewasz tedy nawielszy wstydy byl
w Chrystusie Panie naszym / slusnie zatym iz-
dzie / ze iego bolesc byla nawielsza bolescia /
dla onych niesłychanych zelzywosci / ktore cier-
pial. Abowiem bedac Synem Boga Oycá
Niebieskiego / y Synem Naczytszey Panny /
y nawielszym dobrodzieiem wszystkich ludzi
potrzebuiacych / y nazacniejszym cudotworca /
przedtym na swiecie niewidany / cier-
pial wielkie potwarzy y zelzywosci / cierpial
stosy y policzki / cierpial biczowanie / y czernio-
we koronowanie / cierpial lotrowskiego lanczu-
cha obelzenie / y sromotnego Krzyza obciazenie /
cierpial ze wwszystkich szat swoich do takiey nago-

sci iako

sci / iako byl na swiat vrodzony obnázienie / cier-
piał do Krzyża okrutne żelaznymi gwoździami
przybicie / y między lotrami porzytanie / cierpiał
rozmaite syderstwa / y vraganie. Wisc sie te-
go nie miał wstydat / przed wshytkiemi obywá-
telmi Jerozolimskimi / y przed ták wielka kupa
gości na swieto Wielkonocne zgromádzonych
powiedzcie mi prosze wy ktorzy honoru swego
ták przestrzegacie / iż namnieyszego sloweczka
przykrego ścierpiec niechcecie / ale záraz do Bár-
telusow / záraz do odpowiedzi / záraz do wyzy-
wania na pojedynki / záraz na ostrze wyiezdza-
cie / y dziatkom swoim wieczna pomste odkazu-
iecie ; powiedzcie iesli jest boleśc / iako jest boleśc
Chrystusowa / na slawie y vzeiwym swym ták
bárzo vrażonego y vkrzywzonego ? Bywa to
na niektore ludzic niebáczne y zapámietále / że
sie sami własnemi rękami zabijáo w wízieniu :
Ale cóż ich prosze przywodzi do ták wielkiego o-
frucienstwa ? Nie inzego iedno boiazń wsty-
du / dla ktorego wola włacie od swych własnych
ręk zginac / śmiercis okrutnieyszo / aniżli bydz
na plac wywiedzionymi / y zginac na nim śmier-
cio pretzsa y lastawsza. Szlusznie tedy zbawie-
ciel nasz w tákich zelzywosćiách y melách polo-
żonych wola : Owy wshyscy ktorzy mnaćie dro-
ga, przypátrzcie sie y ogladaycie / iesli jest bo-
leśc iako jest boleśc moia.

Wstyb
gwaltow/
nieyszy jest /
niż śmierć.

przyczyna
boleści /
cierpieć od
Boich.

Psalmo 54.

Pan Chry-
stus cierpiat
od wszyst-
kich / y ná
wysyściem.

Wiec iezcze y ná to mi odpowiedzcie / wy
ktorzy sobie vciżacie nieprzyiacni tych ktorzy
powinni bydź przyiaciolmi / y ktorzyby wam
powinni odwdziedzac y odslugowac / powiedz-
cie iesli iest boleść wieksza nád boleść Chrystusa
Pána nášego / ktory od swego stworzenia cier-
pi wielkie ná swym ciele zepsowanie / ktory od
swoich chleboiedzcow / cierpi tak przykre żoltia
y octem czestowanie / ktory od kálik misernych
swoiemi dobrodzieystwy wychowanych / cierpi
tak wielkie vkrzywdzenie / ktory od swoich nie-
wolnikow cierpi tak wielkie obelzenie / ná co da-
wno nárzeka / przez vsta Krolá y Proroká mo-
wiac : By mi nieprzyiaciel moy ziorzeczył ,
wždybym mogl wytrwac / y gdy by ten ktory
mis ma w nienawisći mowil co wielkieg prze-
ciwko mnie / wždybym sie schronil przed nim.
Ale ty ktorys iadl zemna smaczne potrawy / y
ktorys zgodnie zemna chodzil w domu Bozym.
Zaczym idzie / ze nie máš wiekszey boleści iako
iust boleść iego. Abowiem cierpiat ná wysy-
ściach czlonkach / od stopy nozney aż do wierzchu
glowy / cierpiat od Duchownych y świeckich /
cierpiat od málych y wielkich / cierpiat od swoich
y cudzych / cierpiat od Żydow y Pogan / cierpiat
niewdzieczność przeszla / y terażnieysza / y przy-
slo / zátał wielkie prace y meki y boleści swoje /

Jonasz Skretu w Morze wyrzucot: 79.

za czym słusnie wola ná nas. Owy wlyzycy ktorzy przemiiacie droga przypatrzcie sie y vważcie, iesli jest boleść iáko boleść moia / ktore slowa trzeba mi czesto powtarzác do was wshystkich / boleściami Pána Chrystusowemi vleczonych / ábyście pilno pátrzyli / y pilnie sobie vważali / iesli jest Morze glebsze ná Morze vtrápienia tego. A naprzod prosze wspomniéte sobie on frasunek wielki / y boiażń niewypowiedziána / y nudność nieznośna / z onym krwawym potem ktorym sie ták bázdo oblewał / áz krople ná ziemié zplywały / á vważcie iesli jest boleść ná ból boleść tego. Poyrzycie prosze chocia y strzywá / ná zlosliwego zdrayca Judasá obludnie przystepniacego / y znakiem przyiacielskim nieprzyiacielom go wydaiacego / poyrzycie prosze ná okrutne żołnierze / ktorzy sie ná bázanta niewinnego iáko wilcy drapieżni rzucili y o ziemié vderzyli / y zlosliwymi rekami swoimi rwáli / taryáli / siepáli / y okrutnie zwiszanego czesciá wlelli / y kopáiac nogami popycháli / á vważcie iesli jest boleść iáko boleść tego. Poyrzycie prosze ná Káplaná nawyzszego / wedlug porzodku Melchisedechowego / práwem Bozym wrecznie vtwierdzonego / przed Káplany stárego Sálonu stoiacego; y od slugi Káplánskiego ciężki policzek odnośacego / y sprośnie vplwánego / y sto-

Pan Jezus w nawigacji Morze boleści był wyrzucoty. Nudność y Krwawy pot w Ogyroycu.

Judaszowa zdrada.

Polmanie Chrystusowe.

Selzywości ktore cierpiel v Anasá y Káplánsy.

Oczy śmá
ca zawiázá
ne.

Lucę 22.

Wielka
przyżyna
bolesci / w
cieżka zwo
lennikow / y
zaprzenie
 Piotrowe.
Wyrzucenie
do ciemni
ce / aż do
poránku.

Przyprowa
dzenie do
Pilata.

Przewo
dzenie do Bro
lá Herodá.

łami okrutnemi potluczonego. Poyrzyćie ná te
sprosna y plugawa śmáta / ktora sa zawiázane
náswietże oczy iego / iásnieyše nád słońce / poy
rzyćie ná te ciężkie policzki / ktore odnosi z onym
nieznośnym draznieniem mówiących : Proro
kuy nam Chryste kto iest co Cię vderzył, á v
ważćie iesli iest Bolesć iáko Bolesć iego. Wspo
mnićie prosze ná Zwolenniki iego / ktorzy po
uciekáli obiecuiac sie przy nim stać do gárlá / á
osobliwie ná to Xiążę Apostolskie / ktory sie go
z przysięga y z klatwa zaprzal / á vważćie iesli
iest Bolesć iáko iest bolesć iego. Wspomnićie
sobie ná stroga y sromotna ciemnice / do ktorey
był aż do poránku wtracony / ten ktory iest stu
dnica wśelkiey wolności / wspomnićie iákie
tám cierpiał násmiewistá / y obelżenia / á vważ
ćie iesli iest Bolesć iáko iest Bolesć iego. Wspo
mnićie prosze ná prowadzenie iego do Pilata / á
przysłuchayćie sie stárgom / y potwarzom / y
falszym świadkom / przysłuchayćie sie wrza
stowi krzyżacych : Nie tego ále Bárabášá /
wypusc Bárabášá / á tego znieś z oczu nášych /
y Ukrzyżuy / Ukrzyżuy co rychley / á vważćie
iesli iest Bolesć iáko iest bolesć iego. Poyrzyćie
prosze ná sromotne prowadzenie iego do Krolá
Gálileyskiego Herodá / wspomnićie ná one bia
ła śháte iego / w ktora go ná posmiewistko vbra

Gonaß z Otretu w Morze wyrzucot

81.

no / y z obelżeniem znouu do Pilata odestano /
á uwážcie iesli iest boleść / iako iest boleść iego.
Poyrzycie ieszcze żałosnymi oczymá wáßymi / ná
to okrutne do siupá przywiazanie / y od stopy
nożney / aż do wierzchu głowy / krwáwe biczó-
wánie; poyrzycie ná te strážno Korone z ostre-
go tiermia vplecioná / y ná glowe iego naswie-
tżo gwałtownie weisniona / y trzćina Morßka
przytluczona; gdzie też obaczcie ná iedno kolá-
no przytklekanie / frogie policzkwanie / y oblu-
dne pozdrawianie: Badż Pozdroniony Krolu
Zydowski; á uwážcie iesli iest boleść / iako iest
boleść iego. Nuż gdy iuż przyśadzono wypel-
nić wola Żydowßka / y gdy iuż ná miejscu Sa-
dowym vsiadł niesprawiedliwy Sedzia / glo-
sem czyniac taki dekret ná niego: Iezusa Názaran-
skiego, zwodniká ludzkiego, wzgárdziciela Ce-
sarßkiego / Messyassá faßhywego / z dowodu
stárßych / ná Krzyż stázniemy; á uwážcie sobie
iesli iest boleść / iako boleść iego. Poyrzycieß
proßa ná ćiermie palaiace y trzástaiace; poyrzy-
cie ná psy wścielke / iadem niewleczonym nápel-
nione / poyrzycie ná byki tluße / y wierzgáiacé /
poyrzycie ná Lwy ryzace y lápaiace / poyrzy-
cie ná káty siepaiace / Bez miłosierdzia wlocza-
ce / poyrzycie ná Krzyż frogi / ktory iest ná ple-
ca tak zemdlonego w wélony / poyrzycie ná ie-

Biegorás
nie y Koró-
nowanie.

Mathei 15.

Dekret Pi-
lata ná pá-
ná Jezusa.

Żłośliwych
Żydow po-
dobieñst-
wa z Ksiąg
Prorockich
Prow. Dze-
nie z Krzy-
żem ná go-
re Kalwá-
rya.

L

go czeste

Jonasz z Oskutu w Morze wyrzucen

•
Obnázienie
y ná Krzyž
przybitanie

Uá Krzyžu
miedzy 10
try podnie-
sienie.

Posmiewi-
stá.

go częste vpadanie / y odnieznošney bolesći om-
dlewanie / poyrzycie ná gorzkie ocztu z žolcia
zmiešánego / álbo winá starha przypráwioneg
czestowanie / á vvažcie iesli jest bolešć nád bo-
lešć tego? Poyrzycie iesze ná scromotne obná-
zenie tego / poyrzycie ná gwałtowne šat tego
do čiála przywrzálych złupienie / poyrzycie ná
to scrogie wšyſtkich ran tego odnowienie / y no-
we wšyſtkich žrzodel Krwie otworzenie / poy-
rzycie ná ten Krzyž / ná ziemi položony / y ná
Odkupiciela šwiátá ná ziemis traconego / y ná
Krzyž wewleczoného / poyrzycie ná okrutne
przybúanie / nášwieršy ch ról y nóg tego / á v-
važcie iesli jest bolešć / iáko jest bolešć tego? A
náostáreť / gdy iuž jest od ziemie podnieštony /
gdy iuž ciężarem čiála rány tego / sa w miey-
scách nábolešnieyšy ch / tym wiéššo bolešćia
nápełnione / poyrzycie ná niego / á przeliczcie
wšyſtkie košći tego / á powiedzcie iesli jest bo-
lešć / iáko jest bolešć tego? Vvažcieš iesze sobie
posmiewištá žydowškie / vvažcie sobie košter-
štwa Pogánškie / ktore czynis o šáty tego / vvaž-
cie sobie bolešć / ktora miał z frásunku / y omdle-
wántia mátki šwey namilšey / y nád wšyſtko
štworzenie naybáržiey vpodobáney / á iuž mu
przyznaycie / iż nie máš bolesći wielšey / iáko
jest bolešć tego. Patrzyćieš tedy Chrześci-

anie

anie mili / a patrzcie pilno / wazajcie sobie / a roztrzasajcie pilno / iz to Morze vtrapienia y Bolesci Chrystusowych / iest Morze nawielkse / y naglebse / do ktorego sie wshystkie rzeki / popedliwosci wshystkich stanow zgromadzily / y razem wplynely / na ktore sie dziwuiac Krol y Prorok / wola w personie Chrystusowej: Pannie iakoć sie ich wiele zgescilo, ktorzy mię trapię / o iakoć ich wiele / ktorzy morwa duszy moiey / iz ia nie dostane zbawienia od Boga moiego. Do tegoć Morza vtrapienia Chrystusowego / zbiegly sie wshystkie rzeki popedliwosci wshystkich stanow. A malaż to rzeka onego naywyższego Biskupa Żydowskiego z tego wshystka Kapitula? A malaż to rzeka przelożonego Synedryńskiego ze wshystkimi Kabinami / y Doktorami / y wykładaczami pisma swietego? A malaż rzeka pod ziemia ryiaca zdrady Zwolennika własnego? A malaż rzeka niesprawiedliwosci Sedziego Poganskiego? A malaż rzeka posmiewania / wyplywająca z palacu Herodowego? A malaż rzeka żołnierstwa nie wkaranego? A malaż rzeka pospolstwa nie uhamowanego? A co wieksha iz w to Morze stoney nazbyt gorzkie / bedac wyrzucony Jonasz / nie zaraz nawalnościami iego byl zalany / ale bärzo dlugo iego walami byl rzucany / iego

Morze bolesci Chrystusowych / iest Morze naglebse.

Psalmo 3

Nie zaraz Wieloryb polnal. Jonasz

Wieniec W
ielorybow
znaczy od
chciań Oyc
cow S.

piastem był osypowany / iego słonością y gorz-
kością był zalewany / aż potym napadł na o-
tworzona pasczeke Wielorybá w głębokościach
siedzacego / y przed burzliwością Morstwa wtrá-
ionego / ktory niezmierna pasczeke swoje rozdzi-
wiwszy pokłnal / y całkiem go w puścił w niez-
mierna przepásć rzeńcá swiego. Co sie w te
czasy wypełniło / gdy Pan Jezus bárzo wiel-
kimi nawálnościami wtrapienia od poimánia /
aż do sámeho stonánia / vmordowany. Náo-
státek / napadł na rozdziewiona pasczeke śmier-
ci / ktora go pożarła / y całkiem pochłoniawszy /
w puściła w pośrzodek onego stráśnego rzeń-
cá swiego odchláni piekielnych / w ktore była
przed tym nalápála Oycow świętych / w oczek-
liwaniu Messyášowym / z tego swiátá pobos-
żnie / y swiatobliwie schodzących. Co iż sie
wszystko dla tego stáło / áby Okret Kościola
Bożego / z Pogánstwa do wiary Chrystuso-
wey zgromádzoného / mogli spokojnie przyply-
nąć / do brzegu wiecznego błogostáwienstwa /
y do nászczesliwszego stánowiska / ziemie żywia-
cych. Przetoz słusna / y przystoyna rzecz / áby-
śmy násládowni onych żeglarzow / ktorzy wi-
dzac nagle vspokoienie Morstie / po nieznośnych
nawálnościach iego / vlekli sie Páná Boga bo-
iáźnia wielkiego / ktorey też y nas ma nabáwić /

Trzeba ná-
sládownić
żeglarzow
w boiáźni y
w czinieniu
słubow.

ta stroga y okrutna smierć Zbawiciela naszego /
 Jezusa Chrystusa. Bo ktoż sie nie będzie lekka
 Pana tak strógięgo / ktory iednorodzonemu Sy-
 nowi swemu nie przepuścił / ale go tak okrutnie
 vderzył / dla grzechow cudzych / że od stopy
 nożney aż do wierchu głowy / nie zostało na niem
 nic zdrowego? A coż prośbę będzie z niewolni-
 kami grzechowemi / y przeciwnikami Bożemi /
 ktorzy nigdy nie przestają grzeszyć / ale na każdy
 dzień / y prawie na każda godzinę / przyczynia-
 ją nowych grzechow do starych? Jesli Syná
 swego namilszego vderzył za cudze grzechy / tak
 strógimi policzkami / y okrutnymi stosami / iesli
 go vderzył miotłami y powrozami / y łańcuchá-
 mi / y wśytkim naczyniem okrucieństwa ludz-
 kiego. Jesli go vderzył ciężarem Krzyża na ple-
 cy iego włożonego / iesli go vderzył gwoździá-
 mi okrutnemi / w naswietłże rece y nogi iego /
 iesli go vderzył ostrą wlozcniá / aż do samego
 serca dosięgająca. A coż mniemasz iakie vderze-
 nie gotuje na złe ludzic / ktorzy pogardziwszy
 przysposobieniem Synostwa Bożego / przystá-
 li do Oycá kłamstwa / y stali sie synami iego /
 pospolu z onymi do ktorých mowil Syn Bo-
 ży: WY IESTESCIE Z OYCA DY ABŁA:
 Bali sie stráchem wielkiem żeglarze oni / poto-
 pu docześnego / ale my boymy sie stráchem wiel-

stroga me-
 ka Paná Je-
 zusa wá ma
 w nas /
 budzić wiel-
 ka boiaźń y
 stráśna
 trwożę.
 Bog vderz-
 ywszy Sys-
 ná swego /
 grozi vderz-
 eniem stro-
 szym / Syn-
 nom Szá-
 cáńskiem.

M

Ioannis 8.

zem potopu wiekuiętego. Bali sie tãnci boiaz-
 nis wielka o vtrãte żywotã krociuchnego / ale sie
 my wiecey boymy vtrãty żywotã niestonczoneg.
 Przetoz teraz sie boycie y lekaycie / iesli chcecie
 aby w on ostatni czas nie przychodzily na was
 strãchy y boiazni. Teraz teraz nudnoř y teskli-
 woř / niechay sie ożywa w sercãch waszych /
 iesli chcecie vyř strãśliwey nudnořci / y niezno-
 sney teskliwořci ostatniey godziny: Teraz te-
 raz wedlug vpominańia Apostolskiego: Czuy-
 ćie to w sobie co y w lez vsie Chrystuřie, ktory
 bõdac w postaci Bożey wyniřczył samego sie-
 bie / y przyiãł postãc słuźebniczo / y w tey postã-
 ci byl poslušny Bogu aź do śmierci / a śmierci
 Krzyżowey / osiãruiać samego siebie niepoka-
 lanego Bogu / zã naše grzechy y nieprãwořci.
 Co iesli nie możecie sie w puścić w Morze tãk
 wielkiego y glebokiego vtrãpienia / przynas-
 mniey wstãpćie w brzeg poźãlowãnia y polito-
 wãnia. Oto on od stopy noźney / aź do wierz-
 chu glowy; zmołł w wlasney krwi swoiey; a ty
 przynamniey wypuřć iże iedne y druga / ktoraby
 oblałã żrzenice ołã twego / y pokropilã iãgode
 twoie: iego ogãrnely wody boleřci / y vtrãpie-
 nia aź do gãrlã; a ty choćiay iedne krople iego
 octu / iego żolci / y iego Mirhi wpuřć w gãr-
 lo twoie dnia dzisieyřzego: iego rece y no gi

Wpominańia
 nie do polu-
 towãnia.

frogim.

srogimi gwoździami są do Krzyża przybite / a
 ty przynamniey to poczuy sam w sobie / abyś re-
 ce twoie odwrócił od złych spraw / y nogi two-
 ie zprowadził z drogi szerokiey / a nakierował
 ie do tego / który cie czeka na Krzyżu / zrością-
 gnionymi rękami do przywitania y oblapienia /
 który cie czeka z naklonioną głową / do nawdzie-
 cznieyşego pocałowania / który cie czeka z no-
 gami przybitymi aż do skonania twego / który
 cie czeka z bokiem otworzonym / do przyięcia w
 pōszrodek wnetrzności miłosierdzia swiego :
 oto macie forte otworzona do ośiagnienia łaski
 Bożey / wchodźcieş teraz śpieszno po ki jest o-
 tworzona / byście zaś nie w czas kolączać nie
 wstyskli onych strasznych słow : Zaprawdę po-
 wiadam wam nie znam was. A te straszne słowa
 komuż mówić beda : tym wszystkim którzy są
 nieprzyjacieli Krzyża Chrystusowego / kto-
 rzy brzuchą Bogá mają / dogadzając mu we
 wszystkich rośkoszách y luboszczách iego / dla kto-
 rych się dopuścza różnaitych grzechow / kto-
 remi nie tylko tak wielką kupę / ale y pojedynkiem
 zaśluguią sobie w głębokościach ieżtorá piekiel-
 nego zánurzenie / czos : albo podobno nie wieş
 iż jedná pychą / y jedno przestapienie iednego
 przykazania Bożego pierwszych rodzicow ná-
 szych / wszystko złe przyniosło ná wszystkie narod

Matthei 25

Jeden grze-
 ch śmiertel-
 ny nabawia
 śmierci wie-
 cney.

ludzki.

Jonasz; Kretu w Morze wyrzuc:

Kaimowe
mejoboy
stwo.

Lupiestwo
Achabowe

M

ludzki. Liczże iedno ty wszystkie pychy y nade
tości twoie / a rächuy iesli wieś / coś też zaślu
żył za tak częste podnożenia gaby twoiey przeci
wko Bogu / y za tak częste przestępstwa przyka
zania iego: Jedno mejoboystwo Kaimowe / ska
rane jest od Boga / pomsty wstawiężna Boia
żnia / y obrzydliwym od ludzi odrzuceniem / y
wiecznym tulaniem; a ty czego masz czekać za
swoie zwady / za swoje swary / za swoje niena
wiści / za swoje krwiewozlania / za swoje mejo
boystwa / ktoreś y checia serdeczna / y podobno
roboty reczna popelnil: Jedno lupiestwo A
chabowe / ktorym wydarł winice Nabotowi /
strogim nawiedzeniem Bożym y stroga śmiercia
jest skarane. Atobieto Bog przepuści bez kara
nia że lupisz y drześ poddanych / że ich ciemieżyś
gwałton nimi podatkami y nieznośnymi robo
tami: Wier sie nie boisz: wier sie nie lekaś /
tak wielkich niebezpieczności grzechowych / y tak
wielkich karni nad sobą wiżacych od tego na
sprawiedliwszego Pana / ktory y niemey oslicy
gebe otworzył / aby sie krzywdy twoiey doma
wiała y Pana swego niesłusznie ia bójacego: A
przeciwno tobie / podobno nie otworzy wst ludzi
na wyobrażenie y podobieństwo swoje stworzo
nych / y nadrozża Krwia Syna iego odkuwo
nych: Badź tego pewien że otworzy. Abo

Jonaſz z Kretu w Morze wyrzucó: 89.

wiem ſtana ſprawiedliwi w wielkiej ſtaloſci /
 przeciwko tym ktorzy ie wciſkali / y ktorzy im
 wydzierali prace ich / a w te czasy bedziesz ſie
 trwożył / y radbyś wrocił / ale nie bedziesz miał
 czym. Bo gdy vmrzeſz nie pobierzeſz z ſoba
 wſzyſtkiego / y nie ſkapi z toba chwala twoia:
 Jedno ſtepstwo glupiego Nabala / wzieło tak
 wielkie karanie / iż nie mogąc znieść ſtrachu Da-
 wida naſtepującego / zdechl nagla ſmiercia. A
 twoie ſtepstwa przeciwko Chryſtuſowi czego
 czekaia : albo czemu ſie nie lekaią ſtraſnego De-
 kretu potepienia wiecznego / ktorym pod przy-
 ſiega grozi ſam Sedzia naſprawiedliwſzy / tym
 wſzytkim ktorzy ſa nie wżytymi przeciwko nie-
 mu y potrzebom członkow iego : do ktorych tak
 bedzie mowil : Czegoſcie dla namnieyſzego
 z tych nie wczynili, mnieſcie nie wczynili: Idzieſz
 przekleci do ognia. Kádze tedy / rádze Chrze-
 ſciance mili / abyſcie do ſerca ſwego przypu-
 ſcili te boiazni / y ten ſtrach / ktory widzicie w
 Chryſtuſie: Kádze abyſcie do ſerca przypuſci-
 li te nudnoſc / y teſliwoſc / ktora widzicie w
 iednorodzonym Synu Bozym. Bo dla tego
 wyſtawia przed oczy wasze te nudnoſc y teſli-
 woſc / abyſcie wy tez takowa nudnoſcia y te-
 ſliwoſcia / tak napelnieni byli / aby ſie z was
 pot dobywal / y aby tak na was ſily wyſtapo-

Sapient 5.

Pſalmo 48.

1. Regu 25.

Matthei 25.

Trzeba ślu
by czynić
Bogu przy
kłaćem że
glarzow.

Psalmo II.

Ioel 2.

wály / iáko wystepnia ná czlowieka lonatce
go / gdyż y wy nie iestescie wiecznymi / ále co
godziná smierć was czeka / iáko Wieloryb z pá
szeka rozdziewiona. A przy tey boiáźni rzuczcie
sie też do słubow / przykładem támtych żegla
rzow Jonaszowych. A iákież słuby macie czy
nić ? tákie / iákie czynil Krol y Prorok / mowiac :
Przyśiągłem y postanowil strzedz Sadow przyka
zania twego. Abowiem nie máś milszych ślu
bow Pánu Bogu / iáko polepszenie wáśse / kto
rego on sie sam napiera / mowiac : NAWROC
CIE SIĘ DO MNIE WE WSZYSTKIEM SER
cu wáśzym / ktory vmilowałem was ze wszyst
kiego serca moiego / dawśy wam iednorodzo
nego Syná mego / z własnych wnetrzności
moich wrodzonego. náwróćcie sie do mnie /
ktory niechce smierci grzesznego czlowieka / że
go macie oczywisty dowod z tey okrutney smier
ci Syná moiego / ktoregom wydal dla was ná
stogie meki / y ná smierć okrutna. náwróćcie
sie do mnie / ktory iestem gotow náwrócić sie do
was / o com sie stáral nie tylko przez Proroiki /
ále przez własnego Syná moiego / dla zbáwie
nia wáśzego wcielonego / ktory y Dobrodziey
stwy wielkimi / y cudámi niesłychánymi / y náu
ką niebieśka náwracał was do mnie / ktory prá
gnie zbáwienia wáśzego. Czynćcieś słuby szo

Jonasz ; O kretu w Morze wyrzuc:

91.

drobliwości / wy nie vžyci stampeczy / ktorzy
 chlebá žalniecie vbogim. Abowiem oto Pan
 Chrystus tey nocy / ktorey byl wydawány /
 wziął chleb y błogostáwil y lamal / y przeistoz
 czywšy go w Właswietške Ciáło swoje / rozda-
 wal Źwolennikom swoim / y własnemu zdra-
 cy swemu. Co iesli tego slubu nie uczynicie /
 badźcieš tego pewni / że y tu chleb wášz pozra
 nieprzyiaciele wášzy / y ten coście go iuž poie-
 dli / tedy obroci sie w złość žmiiowa w brzu-
 chu wášzym. Czyniecie sluby wstrzemiesliwo-
 ŝki / obžyrcy y pijánice / wiedzac iż dla zbytškow /
 y roškosy pierwszych rodzicow wášzych / Chry-
 stus iest žolciz ná armiony / y žolciz nápoiony;
 co iesli ich czyniž nie badźciecie / badźcieš tego
 pewny / że vschnie sigá doczesnych roškosy wá-
 šzych / y zginie wino štodkie od geby wášsey / á
 musiecie rádzi nie rádzi / pič wino przykre z želi-
 chá zápalczywoŝci Pánškiey / ktore iest ná žstalt
 žolci smoczey / ná žstalt iádu smoczego nie vleczoz
 neg. Czyniecie sluby odpuszczenia wy gniewnicy;
 ábowie oto Syn Boży / namilostíerniešy Od-
 łupiciel náš / odpuszcza Krzyžownikoz swoim / pro-
 šac zá nie Oycá swego Niebieštieš; czego iesli y
 wy nie uczynicie / badźcieš tego pewni / że y wy
 gniewu Božego nád soba doznacie / iesli nie odpu-
 ŝcicie bráctey swoiey z serc wášzych. Czyniecieš

Slub sezo-
drobliwo-
ŝci.

Hieremt 5.

Slub wstrz-
emiesliwo-
ŝci y trzeš-
woŝci.

Joelt 1.

Hierem: 31.

Slub ob-
puszczenia
win.

Szlub powo-
racania rze-
czy wydar-
łych.

Esaię 33.

Szlub po-
hamowa-
nia od ko-
sterstwa.

śluby lupieszcy powracania rzeczy cudzych. A
bowiem oco ten lott ná lewicy / ktory ná lupie-
stwie poimány byl / poszedł ná wieczne potepie-
nie / w dzien powszechnego odkupu / y na obfit-
skiego Miłosierdzia / czym wam grozi wielki
Prorok Izaiasz / mowiac : Biadá tobie, ktory sie
lupiectwem bawisz, bo y ty sam oblupiony be-
dziesz : bo skoro dołonezyś swego drápiestwá /
y ty sam odárty bedziesz. Czyncie śluby y wyko-
sterowie / ábyście przestáli grác / pod Krzy-
żem Chrystusowym / o sukienta iego własna ;
ábowiem to granie wáże / iest wielkiem draz-
nieniem Chrystusa ukrzyżowanego / ktorego
nágiem zostawiacie / w ubogich y utrapionych
członkach iego / czego iesli nie przestaniecie / bad-
cieś tego pewni / że o store własna wáże / beda
grác Szatani przekleci / zdzierając iá z was
mekami nieznośnemi. Boymyś sie tedy boia-
źnia wielka / ktoraby nas wszystkich popárłá /
do polepszenia y do ślubow czynienia / ná wy-
konanie spraw dobrych / y uczynkow miłosier-
nych / ábyśmy przy ostatnim skonaniu naszym /
mogli rzecz przykładem Jezusa Chrystusa Pá-
ná nášego : **BOZE OYCZE NIEBIESKI** W
race twoie polecam ducha mego. tys go sam
nádchnal / w to stáżitelne ciało moje / tys go
sam pobudzał do wszystkiego dobrego / przez

Duchá

Ionasz z Okretu w Morze wyrzuczo:

93.

Duchá swietego Pána ozywiajacego / tys go
sam odnawial we wnetrznościach moich Sa-
kramentami swietymi / ty go też rácz przyiać w
naswierke rece twoie / przez zaslugę nadroz-
sey meki Syná twoiego / Odkupiciela
nášego : Ktoremu y z toba y z Du-
chem Swietym wieczna cześć /
y Chwalá ná Wieki Wielow /
A M E N.

Rybá ná sufzã IONASZA wy-
rzuciłá.

Ná Chwalebne Swięto

ZMARTWYCHWSTA-
NIA PANSKIEGO.

Ionæ 2.

Namedrşy Wedrzec Zydowski /
pilnie sie przypátruiac / nie poścignioney Ma-
drości Bosticy / od końca do końca potężnie prze-

M iij

nikaracey

Niebo ma
swoie miarę
wagi / y
liczba.

Esaia 48.

Ziemia ma
swoie miarę
wagi / y
liczba.
Exodi 16.

Zacharia 2

miaracy / y wszystkie rzeczy wdziecznie roz-
prawiaacy / wpatrzył to iż wszystkie sprawy
Pana Boga Wszechmogacego / pod miarę / y
wagę / y liczbę / są uczynione / o czym tak mo-
wi do Pana Boga: Wszystkie rzeczy Panie
pod miarę, y wagę, y liczbę, uczynić raczył.
Czemu gdybyś się chcieli y my przypatrzeć /
za powodem tego pisma / bierzobysiny łącno y
miarę / y wagę / y liczbę znaleźli / we wszystkich
sprawach Bożych. Bo skoro podniesiemy oczy
nasze do Nieba / zaraz pewną y nieomylną miarę
re wyrzemy / według ktorey Słońce / y Mies-
siąc / y wszystkie planety / y gwiazdy bieg swoy
odprawia / y wszystkich czasow niepochybny
pomiar czynią / o czym tak sam mowi: REKA
MOJA ZMIERZYŁA NIEBiosa. a spuściwo-
sły zaś oczy na ziemię / wnet obaczył pewny
rozmiar iey / gdy poyrzył na część wschodną /
y zachodną; na część południową / y północzną.
Ale y ziemię obiecaną pod miarą rozdawał Sy-
nom Izraelskim / y narostkośniczykcy Manny
pod miarą im wdział / tak iż kto iey wiecey
wziął / wnet mu ia robaczy rostoczyli. Przy-
bytek Mądrystatu iego miał swoje miarę od Bo-
gą rozkazaną / y znówu Anioły swoje na to po-
sylał / aby mierzali Miasto Hierozolimskie / y
Kościół iego / y ołtarz iego / y brony iego / iako

widziat Zacharyáš Prorok / y Jan swiety w
 obiwieniu swom. Ale iz y waga sprawiedli-
 wa w rskách tego jest / wiem iz o tym pewnie
 wiecie / y z ksiąg Moyzesowych / w ktorých
 wagi / cernary / kámienie y funty / y skoycze w
 swiatnicy Pánstiey byly postanowione / aby
 niemi bylo wazone zloto / srebro / miedz / y
 wszystkie krusce / ná sprzety domu Bozego na-
 lezace / y wszystkie drogie ziola / ná skladanie
 Tymiany / albo oleiu poswiecenia potrzebne ;
 wiem iz o tey wadze wiecie od Jopa swiatego /
 ktory powiada : Z E. BOG VCZYNIL WA-
 ge wiatrom / y Prorok Izaiáš mowi ; že Bog
 powazyl wszystkie gory ná szalach. Strony tez
 liczby / y tey moglibysmy sie predko doliczyc w
 dziwných sprawách Bozych / ktory wie liczba
 wszystkich gwiazd Niebieskich / y wszystkich
 wlosow ná glowie ludzkiey / y stop ich ma do-
 skonala wiadomost / w przedwieczney Madro-
 sci y wiadomosci swoiey ; iedno iz by nam tá
 liczba musiala wziac bardzo wiele czasu / musie-
 my tey rachunek ná czas inny odlozyc. Zibo-
 wiem tá maluchna liczba trzech dni y trzech no-
 cy / Smierci y Smartwychwstania Chrystusa /
 Pána y Zbawiciela naszego / wezme nam podo-
 bno cala te godzine kazaniu sluzaca / ná ktorey
 nam koniecznie potrzeba zasiesc / abyśmy sie mo-

Iob: 28.

Esaia 40.

gli doraz-

Ráchněť
trzech dní
trzech nocí
przez které
byl Pan
Chrystus w
sercu šie-
mie.

Koždá lič-
bá w pís-
mie swie-
tym má sw-
oie tájemni-
ce.

Trzy / iest
nádišá
ličbe což
značniejš-
hego.
Genesis 24.

Deut: 19.

gli doráchowác tego / iáko Šbawiciel náš byl
w sercu země trzy dni y trzy noci / příkladem
Jonášá / který byl w břuchu Wielorybowym
trzy dni y trzy noci. Abowiem iuž zá láška y
pomocá iego nás wietšá / přišlišmy do tego ná-
pociešniejšhego dná / kterého roskázal Pan ry-
bie / áby Jonášá wyrzucila ná sušá / y iužesmy
dočekáli tego nachwalebniejšhego dná / ktero-
go Bog wstřešil Jezusá Chrystusá / od vmár-
lych. Do kterého nabožnie wěšchnými / áby-
šmy sie mogli y tey ličby doráchowác / y z iego
nážacniejšhego zwočieštwá y Tryumphu w nim
šámy rozweselić.

Ačkolwief každá ličbá která sie w pís-
miew swietym znáydnie / iest pešna wielkých tájemnic /
y náuk do Šbáwiená nášhego potřebných / ie-
dnáť že TRZY, což iest začniejšhego y osobli-
wšhego. zá čym tež od Páná Boga w Troycy
Przenášwietšzey iedyneho / w čestšzym vžy-
wáníu byla. Trzech pošal Anjošow do Abrahá-
háma / kterých on wyrzawšy / iednému dal
chwale / wšázuiac wšyštšim iášny wizeruně
Boga w Troycy iedyneho / wšelkiey chwaly
y poklonu od wšyštšieho štworzená godneho.
Tenže trzy miášta wčiečtki roskázal odlacžyć
Moyžeszowi / w kterýchby mogli bydž wolny-
mi či / ná kterých by z trášuněku mužoboyštwó

prypádo

Ryba ná susza Jonaszá wyrzuciá.

97.

przypadlo / ábysmy wiedzieli / iż sam Bog w
Troycy iedynty / iest nam Obrona przeciwko
wszystkim nieprzyiaciolom y przeciwnikom ná-
szym. Tenze wkazal Izaiaszowi namocnieysza
rele swoje / w ktorey trzech pálcách zawiesil
wszystek ciezar ziemie / ábysmy wiedzieli o
Wszemmocności Bogá w Troycy iedynego /
wszystka ziemia wladáiecego. Tenze kazal trzy
rázy swieta naglownieysze przez rok obchodzić /
wszystkiemu ludowi Izraelstiemu / ábysmy sie
domyslic mogli / że tá liczba troista / iest Bogu
w Troycy iedynemu namilsza / y ná obiáwienie
iego dziwnych spraw nasposobnieysza. Dla te-
goc y Syn iego namilszy / trzeciiego wieku swiá-
ta czelal / y nie przyssedl áni pod práwem przy-
rodzonym / áni pod práwem pisánym / ále so-
bie obral trzeci czas / ná obiáwienie przedziw-
ney tátemnice Wcielenia swego / ktore w syntka
Troyca swieta spráwowála. Tenze y onych
przez trzy dni przy sobie trwáiacych / nagodniey-
szych bydz rozumial Milosierdzia y cudowne-
go posilenia swoiego: y náostátek wszystkie tá-
temnice Odkupienia nášego / zamknal w trzech
dniách / mowiac ták do Sydow / cudu / y zna-
ku sie od niego nápieráiacych. N A R O D Z L Y
y cudzoložny znáku sie ode mnie nápiera: á nie
bedzie mu dány znátek inszy / iedno znátek Jonaszá

Esaię 40.

Exodi 23.

Marth: 12.

U

Proroká

Proroká. Abowiem iako Jonasz byl trzy dni y
 trzy noci w brzuchu Wielorybowym / tak be-
 dzie Syn czlowieczy w sercu ziemie. W kto-
 rych slowách iásnie to pokazal / iz to iest cud nád
 cudami / y dziw nád wšytkiemí dziwami : á-
 bowiem choťiay to iest dziwna / gdy żywy
 czlowiek co dziwnego czyni / ále to dáleko dziw-
 nieyša / gdy umárty cud iáki pokáže. Dosyć
 dziwne spráwy byly Helizenša Proroká / y w
 przesćiu sucha noga przez Jordan / plászczem He-
 liaszowym rozdzielony ; dosyć dziwne sprá-
 wy iego / gdy rozmnažal chleb y oley / gdy vz-
 drawial smiertelne wody / gdy osłodzil gorzkie
 potráwy ; dosyć dziwna spráwa / gdy wstrze-
 sal umárte dzieťiatko : Ale to przedsie nadziw-
 nieyša / že iuž umárlym badac / wstrzesil umár-
 tego prochem swoim / y suchymi košćiami swo-
 iemi. Takži y spráwy Zbáwiciela nášego Je-
 zusa Chrystusa / wšytkie so dziwne / iako te-
 go / ktory iest bázro dziwny / y bázro wielmo-
 žny. Jednážze w tym nadziwnieyšy / že Mo-
 carzá namocnieyšego / ktory sie niłogo nie bal /
 nákarmil stráchu slabošćia swoia / Boiáznia
 swoia / testliwošćia y nudnošćia swoia. Toto
 dziwy / že Chrystus nágo wystopil ná plác /
 przeciwko Mocarzowi tak vžbroione / že wšy-
 tko čiáto iego lustami iako tarczami litými / iest
 tak olo

4. Regūt 2.

4. Regū: 4.

4. Reg: 13.

Nadziw-
 nieyše sa
 dziwy smie-
 rci pá-
 ná Chrystu-
 sowe.

Iob: 41.

Ryba ná susza Jonášá wyrzuciá.

99.

tak ołowane / że dech namnieyszy przez nie dobyć
sienie może. To to nadziwnieysza / że ten / który
miał rece do Krzyża przybite / przed sie y reká-
mi swoiemi / powydzieral wszystko oruże iego /
y potruszył łut / y tarcza y miecz / y wszystkie ar-
mate iego: náwet y nogámi do Krzyża przy-
bitemi / zdeptal y struszył przekleta głowe iego:
á náostáteł inż vmártym będąc / wszystko pá-
nowanie iego splundrowal / y wszystko Krole-
stwo iego zburzył / y wszystkie więznie wydarł
z mocnych rak iego. Słusznie tedy Dbáwiciel
nász / temu złemu y cudzołożnemu narodowi
Sydowskiemu / inż niechce dáć żadnego cudu in-
szego / iedno cud Jonášow. Albowiem cud Jo-
nášow / náw wszystkie przeszle spráwy / y poste-
ptá Jonášowe / iest nadziwnieyszy: ábowiem
y tegoż to próśbie nie iest dziwna / że ten który iest
z Ostru wyrzucony w pośrzodek Morza wrza-
cego / y piasek z wodámi od samego dna mieśá-
iącego / y wáły swoje pod oblóká podmiátu-
jącego / wyszedł cálo ná brzeg / á wyszedł áż dnia
trzeciého? Drugi ná łodzi / ábo ná prumie tá-
dąc zemdleie / po tichey rzecie płynąc / od same-
go stráchu wody; á ten z Ostru wyrzucony
w pośrzodek Morza / tak wzburzonego / á cály
wyszedł; wiec to nie dziw? Drugi ładá w ká-
łuzy ledwie po pás / ábo po szyć glebotiey /

Wielki cud
Jonášá ná
brzeg cálo
wyrzučo-
nego.

Ryba ná suša Jonáša wyrzucila.

wnet sie záleie y vtome / á ten w naglebšje wi-
 ry y przepášci wrzucony / žywym zostáie; dru-
 gi záchlyšnowšy sie z iákiego naczynia záraz vm-
 rze / á tego trzy dni y trzy noci nie widác bylo
 z Morza / á žyw zostáie; drugiego púawka / ál-
 bo iáki robať w wodzie vlaši y vmrze / nie mo-
 gac zniešć y wytrwáť bolu / á tego nastrozšy
 Wieloryb požart / y polknať / á on znouu ná
 břzeg cálo y zdrowo wychodzi. Wisc to nie
 dziw: Wisc to nie cud: X owšem y cud ná-
 dziwnieyšy / y dziw nacudownieyšy. Zápraw-
 de nie ma tey mocy wšyšká natura / ále to iest
 spráwa sámego. Sprawce wšelkíey natury / o
 ktorým powiáda Hystorya Jonášowá / iz ro-
 skazal Pan Rybie / áby Jonáša wyrzucila ná
 suša: moc to iest tego sámego / ktory tych rze-
 czy / ktorých nie máš / táť wola iáťoby byly /
 y záraz sštáwíc sie musš: moc to iest własna
 tego sámego / ktory wielmožnym glosém swoim
 mowi / Púlnocy / day / á Poludniowi / nie broň /
 przynies syny moie z dáleš / á corki moie od křá-
 iu žemie: Ten to roskazal Rybie frogiey y o-
 křutney / w naglebšých przepášciách Morškich
 mieššáiacey / áby sie rukyla z legowiššá swo-
 iego / áby wysšlá ze dna Morškiego / áby wy-
 plynela ku gorze / áby sie przymknela ku břzego-
 wi / y áby z Žieňca swego / y pášceki swoiey /
 wyrzucila

Rom: 4.

Esaiat 43.

wyrzuciła Jonáša / az ná sámy brzeg / y ná sáme susza. Co iesli rysowána Figura iest ták dziwna ; což rozumiećie o sámym obrázie żywym ? Iesli Jonáš iest ták dziwny z swoim Morzem / y z swoim Wielorybem ; á iákož nie ma byđz dziwnieyşy Jezus Chrystus / z swoim vtrápieniem nagwaltownieyşym / w ktore byl wrzucony / z swoim Wielorybem śmierći / od ktorego byl požárty / y z onym Kieńcem iego wielkim odchlámi Piekielnych : Ažásćie nie widziesli w wielki Piátek / że nie máş Morza gleszego / náđ Morze vtrápienia Chrystusowego : Ažásćie nie wydzieli / że nie máş Wielorybá wielszego / náđ tego ktory całkiem polknól Olbrzymá nawielszego / od wysoćści Niebieskiey przychodzącego / o ktorym Anyoł mowi : TEN BĘDZIE WIELKI, Y SYNEM NAWYZSZE-go będzie nazwany : A o Kieńcu tego stráşszego Wielorybá / co mniemacie ? w ktorym náşzego Jonášá czekał / Jádam y z Iewo / y z Ablem / y z Noem / y z Abrahámem / y z Izáákem / y Jákošem / y z Moyseszem / z Dawidem z Jozáphátem / z Ezechyášem / z Jopem / y z niezliczonemi tysiącámi / álbo rázey millionámi ludźi pobožnych / wyzwoleniá iego czekaćacych. Przekoź y teraz nie zápomina tego / pewnie to trzymayćie : Iż to Morze Páná Jezusowe / iest

Ryba ná susza Gonasza wyrzucila.

Morzenawieksze / y wszystkie Ocean y z Morze
 szrodziemskim / y ze wszystkimi odnogami / y
 rzekami iego przechodzące. To trzymaycie pe-
 wnie / iż ten Wieloryb Pána Jezusow / iest
 nád wszystkie Wieloryby / nád każda miare o-
 gromniejszy / y Kianiec iego nád wszystkie Kian-
 ce nád każda miare nawiekszy. A zartym też ten
 cud Pána Jezusow / iest nád wszystkie cudá
 nadziwniejszy / że znowu ztál burzliwego Mo-
 rza boleści / z tál wielkiej pászczki śmierci / z tál
 głębokiego Kienca przepáski Piekielnych / wy-
 szedl ná brzeg / y z nowu stánł ná suszy. Ten-
 či to iest cud / ktory wszystkim cudom od Chry-
 stusa uczynionym przyczynia wiary / y przydáie
 wszelkiej ozdoby : Bo iesli Chrystus nie pow-
 stal od vmárlych ; nádaremne iest przepowia-
 dánie násze / nádaremna iest y wiara násza. bo
 cożby zá korzysć byla wierzyć w obelżonego /
 zesromoczonego / vplwánego / vbiczowanego /
 vkrzyżowanego / miedzy lotry záwiezzonego /
 y zamordowanego / iesliby byl nie powstał od v-
 márlych : Ktożby go byl mógł wierzyć zá Bo-
 gá nieśmiertelnego / y zá studnice żywota wie-
 cznego / y Pána ożywiácego / y żywot wie-
 czny dárującego / gdyby byl nie powstał od v-
 márlych : A cudá iego / y Dobrodziejstwa iego
 / y náuka iego / y wszystkie prace iego / mu-

Smartwojch
 wstania
 Pánstiezas
 ozywianie
 wszystkich
 cudow ieg.
 Corint: 15.

siályby

sialyby byly zmizet / gdyby byl nie powstał
od umarłych. y zostaliby sie byli przetleci Żydo-
wie przy swoim posmiewistku / ktorym mu ná
Krzyżu vragali / mowiac : Inszych zbawil á sa-
mego siebie zbawic nie może. Ale iż Bog w
Chrystusie mieszkajacy / nie dal go zaliczawac
nościom Morstun / iż go nie dal zadusić / y stra-
wic Wielorybowi ; ale mu rostazal / aby go
cálego y zdrowego wyrzucil ná suša / dlatategoż
posmiewistko Żydowskie / ná glowy ich własne
pádło / ná ktore sa wydáni od niego wšytkim
narodom / miedzy ktore sa rozprušení / bez
wšelkicy nádzicie počiechy doczesney / y bez
wšelkicy nádzicie Zbawienia wiecznego. Ná-
šá zaś wiara nie jest wiara próžna / ábowiem
wierzemy w niezwoćieżoneg Żwoćieżca śmierz-
ci / ktory powstałszy od umarłych / iuž nie v-
miera / iáko drudzy powinni byli y drugi raz v-
mrzec / po wskrzešení swoim. Ale Chrystus
powstałszy od umarłych / iuž wiscey nie v-
miera / ale žyie ná wieci / žywotem nieśmiertelnym /
żywotem blagosławionym / žywotem Božym /
ktoremu samemu sluży nieśmiertelność / y ktory
wšytkim vžycza žywotá / y doczesnego ná za-
sluge / y vžycza žywotá wiecznego ná zapláte
wieczna. Nie jest tedy nádaremna wiara nášá /
ale wiara pewna y doskonała / iáko w tego /

Matth: 27.

Nie jest ná-
daremna
wiara Ch-
rześciáńska
Romt 6.

ktory

Ryba ná susza Jonaszá wyrzucilá.

ktory iuz wyszedl ná susza niesmierteloości / y
niestonżzoney wieczności.

Ue iest ná
báremna
nádzieia
Chrześciá
ánřa.
Corintt 15.

Přalm: 67.

Abact 3.

Ue iest iuz nádáremna y nádzieia nářá.
ábowiem iuz mamy pewny zadátek řmartwych-
wřtánia nářego / w Chryřtusie vřezníkú nář-
tury nářey / ktory sie ostal přivřastkámí špiř-
cych / ktoremu řmartwychwřtáicemu / špiř-
wa on špiewał Krolá Uiebieřtíego / mowiac:
Bog nářz, Bog Zbáwionych czyniacy, á Pan
nář Páný wřřcie od řmierci nářduiacy / on ář-
bowiem sam sřtal sie miedzy vmářtými wol-
ným / ktory w napoteřnieřřym rámienu řwo-
im / brony miedžiáne wylamal / y zawory ře-
lázne pokrřřřyl / y on sam vřázal wřřcie od řmier-
ci řiedzacým w řciemnořciách / y w řcieniu řmier-
ci. Ten iest sam / přzed ktorym vřieklá řmierc :
ten iest sam / přzed ktorego nogi muřiał wy-
niřć řřátan wynařeřćá řmierci / áby byl řadzo-
ny / áby byl řmocy řlupiony / áby byl z Tyráň-
řtrvá zložony / áby byl novými láňczuchámí o-
gnířtemí zwiřzány / y do wieczney přzepářci
wřřucony. Poniewář tedy podřwignelá sie y
powřtálá wřřechmocná glowá nářřá / nie nie-
wotpiemy / ále pewnie vřřamy y wierzymy / ře y
my ktorzy iest řřmy řřonkámí iego powřtánieny /
ieřli řmartwychwřtáníu iego conformowác sie
bedziemy / iáko nář vřpomina Páwel řwiřty.

Ryba ná susza Jonaszá wyrzuciá.

105.

Teśliście powtáli z Chrystusem, smátnyćieś so-
bie te rzeczy / ktore wzgore są / tedy siedzi Chry-
stus ná práwicy Bożey / y ius̄ nie macie swie-
cić Wielkieynocy wáśey / w kwásie złości y nie
práwosci / ale w prásnikách sczyrości y praw-
dy. Przetoż y wy przykładem Jonaszowym /
ius̄ wyleście z tego burzliwego Morza / y gwał-
townych nieprzespieczności tego / wyleście ná
brzeg. Abowiem w Morzu ziemioplázow bez
liczby / y smół okrutny z Behemotámi y Lewi-
atánámi / ktorzy w miejscách wilgotnych prze-
mieškwáiá / y rádzi sie trzymáiá ludzi rosko-
šámi cielesnymi oplywáiacych; wynidźcie ná
brzeg z Jonaszem / wynidźcie ná susza z Jezu-
sem Chrystusem. Abowiem ná suszy szukáiáć
Duch nieczysty odpoczynienia / znaleść go nie
może / wedlug własney náuki tego / ktory stwo-
rzył Morze y susza. Jus̄ ius̄ odpráwił / y Jo-
naš y Jezus Chrystus swoje trzy dni y trzy no-
cy / y ius̄ stóia obádwá ná suszy / támten w Fi-
gurze od Wielorybá Morzkiego wyrzygnio-
ny; á ten z odchłámi Pićielnych iłtornie wypro-
wádzony / nie bez wielkiego zgromádzienia onych
Oycow swiatych / ktore znáczyly wielkie wody /
z ktorými iest Jonáš ná brzeg wyrzygniony. A-
bowiem nie mniemayćie / áby Wieloryb Jo-
našá wyrzucił ná susza / gdyż Wieloryb žad-

Colos 3.

1. Cor. 5.

Iob: 40.

Ryba ná susza Jonášá wyrzuciła.

nym sposobem nie może przystąpić do brzegu /
 będąc zbyt wielkoy ogromności / zaczął i-
 dzie / iż nabrawszy obfitosc wód w Kiełce swoj-
 rzygnął iako napotężniony / aby rzeka wód wiel-
 kich wysadził Jonášá ná samy brzeg / y ná same
 susza / gdzie iuż wody Morstie nie zachodzą.
 A iż wody Morstie znaczą nam wiele ludzi /
 iawnie jest świadectwo Aniyola w obiauwieniu
 do Jana świętego mowiącego : wydaia wszy-
 scy Apostołowie święci / od Boga ná świadc-
 two Zmartwychwstania Chrystusowego prze-
 brani / ktorzy między powszechne artykuły wiá-
 ry Chrześciaństiey y ten włożyli / że TRZE-
 CIEGO DNIA ZMARTWYCHWSTAŁ ,
 aby sie w tym dosyć estáło Figurze Jonášowey /
 ktorzy trzy dni / y trzy nocy był w brzuchu Wielo-
 rybowym. W czym ieslibys sie chciał rąchować
 z Apostołmi / albo y z Pánem w wszystkich Apосто-
 łow / iako sie máia rozumieć / te trzy dni / trzebać
 to naprzod zrozumieć / co to jest SERCE ZIE-
 MIE, w ktorym miał bydz Chrystus przez trzy
 dni / y trzy nocy / gdyż to nie jest bez wielkoy tá-
 iemnice / iż niemowi Chrystus o sobie że będzie
 w ziemi / ale w sercu ziemi: Coż iżali ziemia jest
 zwierze / albo iaká rzecz żywa / że Stworzyciel
 w wszystkich rzeczy żywych / y bez dusznych przy-
 pisnie iey serce / ktore sie tylko w zwierzetach ży-
 wych náyduie. A coż to jest że mowi sam o so-

Co jest serce
 ziemi.

bie / iż ma bydź trzy dni y trzy nocy w sercu zie-
mie : To to jest / á nie co inšego Chrzęścianie
mili / iedno iáwne pokazanie złości potomstwa
Adámowego z ziemię vlepionego / do ktorego
rzeczono : ZIEMIA IESTES Y DO ZIEMIE
sie wrociš / ktorego potomstwa wšyſtkiego A-
dámowego / sercem bázro słušnie moſe bydź ná-
zwaný / narod Żydowski ; Bo iáko ſámo serce
jest stolica duše / ták ſámi Żydowie byli stolica
wšyſtkich rzeczy Duchownych / y do pozyskania
lásti Boſzey potrzebnych. Lud zás Pogański /
podobny byl ciálu / Bo miedzy wšyſtkim Po-
gáństwem nie inšego nie bylo / okrom onych o-
wocow ciála / ktore Páwel ſwiety wylicza mo-
wiac. IAWNEC SA VCZYNKI CIAŁA ,
ktore ſa wšereczność / nieczystość / niewſty-
dliwość / zbytek / Salwochwálstwo / czáry / nie-
przyiáźni / ſwary / gniewy / niezgody / rozerwá-
nia / zazdroſti / mežoboystwa / pýgáństwa / bie-
ſiády / y tym podobne ; záczym teſ wšyſcy Po-
gánie słušnie nazwáni ciálem bydź mogli. Niž
w narodzie Żydowskim / znáydowały ſie owo-
ce Duchá / tedyc słušnie ten ſam narod trzymal
mieysce ſercá / w ktorym Duchy żywiace z owo-
cámi Duchá przemieſtliwały. O czym dyſku-
rujac Páwel ſwiety mowi : COZ WZDY
MA ZYD NAD POGANINA ? álbo co

Ziemia sa
wšyſcy lu-
dzie z Res-
mie vlepies-
ni.

Sercem zie-
mie jest nar-
od Żydo-
wſki.

Galati 5.

Romt 9.

Ryba na susza Jonazá wyrzuciá.

za korzyść obrzezania: y tak odpowiada. Wiele záprawda z kóždy miáry / ábowiem ich jest przysposobienie zá syny / y chwalá y testament / y dání Zákonu / y obietnice / á nád to y Oycowie ti / z ktorých jest Chrystus wedlug ciála / który jest nád wszystko Bog bógostáwiony.

Máiac tedy ius to z własnego písma świętego / iż narod ludzki jest ziemia / y w ziemi sie obraca / máiac też ius y to / że narod Pogański jest zwierzchowynymi członkami ziemi / ziemia śmierdzącymi / y ziemskim rzeczom służącymi. A ius też doszedszy z pewnych znaków písma Świętego / że narod Żydowski / między wszystkiemi narodami obrány / y ná miejscu naródkowniejszym osádzony / jest sercem wszystkiego narodu ludzkiego / to ius teraz bázro láčno zrozumieć y pámietać możemy / iáko Jezus Chrystus byl trzy dni y trzy nocy / w sercu ziemi / przykładem Jonazá / który byl w brzuchu Wielorybowym trzy dni y trzy nocy. WIEMY TO dobrze y dowodnie / iż Żydowie mieli záwše serce ná Pána Chrystusa / y przeciwko tey gołbicy Niebieskiej / záwše to ziemskie serce rozdziwialo pászczeká swois / iáko to znáć z onych zlych słow / ktoremi włączáli Náswiętszey náuce / y cudom / y dobrodziejstwom iego / przypisuiac mu władzú Belzebubá / y w oczy go názywáiac

Wyklad iá
to byl Pan
Chrystus
trzy dni y
trzy nocy
w sercu zie-
mie.

Sámáryta-

Samarytanem / y Dyabelstw o maicym / kro-
 wa złość sercá ich lepiej znát / z częstého porywa-
 nia sie ná niego do kámenia / y ochoty do zepch-
 nienia z gozy / iednák nie mogli nic dołázác. A to
 dlatého iž Figurá Jonaszá nie dopuščzála temu
 lákomemu. Wielorybowi wiscey władzy nád
 Jonaszem / iedno trzy dni y trzy noci / áby byl w
 brzuchu iego. Y nie dopuščza wola Boža wis-
 cey władzy temu zlemu sercu zemie / nád Jezu-
 sem Chrystusem / iedno áby on. w nim byl trzy
 dni y trzy noci / ktore stádbysmy mieli poczác rá-
 chowác / y liczyć / iásnie vzy Ewángelistá
 swiety / ktory nam Chrystusa włáznie w frá-
 sunkách y nudnościách / w Ugroycu položone-
 go / y w počie krwáwym práwie konáiacego /
 o czym ták mowi : Y SSTAL SIĘ CHRYSSTVS
 w konániu / co objaśniáiac sam Zbáwićiel náš
 mowi ták do Książat Káplánstich. BY NA
 LOTRA WYSLISCIE Z MIECZMI y stými /
 gdyž ná każdy dzień bywalem z wami w Kóście-
 le / á nie wydiagneliście rať swoich ná mis. ALE
 TA IEST GODZINA wáská y władza ciemno-
 ści. Ktore slowá Pánstie sa pierwsza linia / ná
 ktorey pierwszy liczman pierwszego dnia polož-
 my : Bo w ten záraz dzień y w te godziny / w
 padł napierwey Jezus Chrystus w serce zemie.
 Abowiem w te czasy záraz dawny iad sercá swe-

Lucas 22.

pierwszy
 dzień bycia
 w sercu zie-
 mie.

Ryba ná suša Jonaszá wyrzuciła.

go pokazáli / gdy o ziemie vderzonego / y nogami skopánego / y piesciami vtłuczonego zwiázali / y postáwili w posrzedku wssytkich Ksiazat Káplánskich / ktorzy z nawyzszym Biskupem swoim bedac wnetrznościami sercá / iednoztáynym lákomstwem pochloneli Páná Chrystusa / krzyknawszy w Capitulé swoiey przeciwo kto niemu: GODZIEN IEST SMIERCI. A tu ius mamy pierwsza noc czwartkowsta / w ktora w zwierzchna pászczeké ziemie byl wrzuceny Zbáwiciel náš / gdy byl do sprosney y glébokiey ciemnice wepchniony. A cóz iest proste ciemnicá w ziemi wykopána / czlowiekowi ná strácenie wsádzonemu? Uic inšego iedno iádozwita pászczeká smierci / ktora ostrymi zębami swoimi / nudnošci y tešliwošci / zrze czlowieká wsádzoného / trapiac go ták wielka boiáznia / zeby wolal drugizáraz vmrzeć / niź dlugo bydź w niey trzymány. Przetoz iáko Jonasz pierwey wpadl w pászczeké Wielorybá / niź doszedl do kšienicá iego / ták Chrystus pierwszy nocleg swoy miał w stráśneuy przepášci pászczeké ziemskiey / ktora go wssytkiemi silámi przez cály dzień piatkowy žuiac / y w naokrutnieyszych zębách obracáiac / á żežwáć go nie mogac / calkiem go do sercá swego wemknelá / gdy nášwiescszego Duchá Bogu Oycu swemu polecíwsszy v-

Ciemnicá
iést pászczeká
ziemie.

marc.

marci / y z Krzyža całkiem bez polamania łosci
jest zdiety. A do tad mamy pierwszey noci y
pierwszego dnia / skuteczne od poimania aż do
pogrzebu wyrachowanie.

Podzmysz teraz do nachwalebnieyszego
grobu Odkupiciela naszego. A ná nim iako ná
wtorey liniey položmy wtory liczman ná porá-
chowanie dnia wtorego. A wcieiesz wy co to jest
grob: iesli niewiećcie / znać że o tym nie wiele
myślicie. Wiedźcieś iz jest grob koźdy wła-
snym kšciencem Wielorybá / w którym bywáta
trawione ciała ludzkie / iakobyście to w net oba-
czyli / gdybyście sobie do ktorego kolwiek gro-
bu otworzyć kazáli / bo byście obaczyli / że iusz
ogłodáne wszystko ciało / iusz wyžarte wszystkie
wnetrzności / y nie zostało nic / tylko same wie-
kšegnaty. A iz Chrystusowi Pánu naszemu /
chćieli toż uczynić zlosliwe Książerá Káplán-
skie / znać to po onych słowách / ktore mówili do
Pilata: PANIE WSPOMNIELISMY SOBIE,
že on zwodnik będąc ieszcze żywym powiedział /
po trzech dniách zmartwychwstáne / przetoż
rostaż / aby strzeżono grobu aż do trzeciego dnia /
by śnadź nie przysli Śwoleńnicy tego / á nie vkrá-
dli go / á potym nie powiádali przed ludem / že
wstał od umárlych / y bylby potym błod ten
ostáteczny / gorszy náđ pierwszy / którym on od-

Drugi dzień
y druga
noc.

Grob jest
kšciencem
Wielorybá

Matth: 77

powie-

powiedział. Wszak macie straż wżecię i teze-
cie iáko rozumiecie. Tedy oni sedyšy obwaro-
wáli grob/zápieczatowawšy kámiem / y obwa-
rowawšy straża. A widżicie że złość sercá Zy-
dowskiego nie dosyc miála/że go obracála wpá-
szcece swoiey / y glodała rozmaitymi mełami /
biczow / powrožow / ciernia / gwoździ / wło-
czni; ále go ieszcze pošknewšy/rádá by bylá zám-
tnelá w grobie/áby y on ták byl strawiony iáko
y inši vmárli. A tu sie kończy drugi dzień mie-
słánia Páńskiego w sercu ziemie. O tey godzi-
nie dnia Sobotnego / o ktorey tež byl w Pia-
tek do grobu włożony / y zaráz tegož wieczorá
poczyna sie dzień trzeci / za ktorym nastąpiła noc
trzecia chwalebneho Zmartwychwstánie Páń-
skiego / w ktory roszazal Pan sercu ziemie / áby
zadržálo / y áby sie pászczeká ziemsta otworzylá/
y áby zwycięžce śmierci wypuštíla. O czym
Krol Dawid w Duchu Proroekim mowi :

Psalmot

ZIEMIA ZADRZALA Y ODPOCZYNEŁA,
gdy powstáwal Bog ná sed swoy / nád onymi
potwarzámi / ktorzy go zlozynca zwáli / y w
grobie pieczetowáli. Co iásniey Ewángelista
świety opisuie mowiac: OTO DRZENIE
ziemie sstálo sie wielkie / ták iž strožowie grobu
sstáli sie iáko vmárli. Abowiem Anyol Páński
zstąpił z Niebá y odwálił kámiem grobowy / iá-

Fotez

Ryba ná susza Zonasza wyrzuciła.

113.

to tedy nie mogła tego dokazać iadowita moc
serca Żydowskiego / aby go miała zezwać pier-
wszego dnia ; abowiem nie polamali goleni ie-
go / choć iay inszym locrom wedla niego wizsz-
cym polamali / ná ktorych ták wielkiego serca nie
mieli / ták nie mogła táz złość serca Żydowskie-
go zamknąć go / y strawić w łsieńcu swoim /
drugiego dnia y drugiey nocy : Bo skoro trze-
cia noc Sobotnia przeminela / posła Mária
Mágdalena / y Mária Jákobowa / y Salo-
me do grobu / gdy iusz świtanie bylo trzeciego
dnia náchwalebnieyszego Smartwychwstania
Pánstkiego / w ktory gdy iusz przyszly po wesćiu
Słońca do grobu / iuzesz go wiecey nie zastały
w sercu ziemi / ale tylko Anyelstie widzenia wy-
żrzały / ktorzy im powiedzieli : IZ IEZVS NA-
ZARANSKI VKRZYZOWANY, powstał od
vmárlych / y poszedł do Galileiey / do nászczęśli-
wszego przeprowadzenia / z brzucha Wielory-
bowego / ná brzeg / y z serca ziemi ná susza zie-
mie żywiących. Káduymyś sie w Pánu dzi-
wnym / y wielkie cudá czyniacym / ktory przed
oczymá nászymi uczynił ten cud / nád wšyście
cudá nawielkše / y vřazal nam żywego Pána Je-
zusa / vřewniáiac nas w tym / iż iáko on pow-
stał od vmárlych do żywota nieśmiertelnego / y
vwielbionego / ták my też przez zasługe niewin-

P

ney me-

114. Rybá ná susza Gonašá wyrzucila.

ney meki / y przez moc chwalebneho Smartwych-
wstania iego powstaniemy / y tu do żywota lá-
stki przez otrzymanie vsprawiedliwienia z grzes-
chow nášych / á potym do chwalebneho vwiel-
bienia żywota wiecznego. Do ktorego rácz nas
domieścić Pánie Boże wszechmogacy w
Troycy przenaswietšey wiecznie Kro-
luciacy / rzezmy wszyscy
nabožnym sercem
AMEN.

W PONIEDZIAŁEK
WIELKONOCNY.

Pan znowu Ionaszá wypráwia
do Ninive.

Chwalebny Tryumphator y nie-
wysłowiony Odkupiciel swiata IEZVS
Chrystus / dołazawšy rzeczy niesłychanych / y
wszystkie síly wszystkiego swiata przechodzą-
cych / zwyciężywšy śmierć śmierć swoia na-
sromotniejša / y pogromiwšj Mocarzá mocne

Pan znouu Jon: wyprá: do Nini:

115.

go / swa słabośćia y nagośćia / obral sobie miey-
sce ziańwienia y Tryumphu swoiego / ziemie Gá-
lileysta / náznaczáiac sam Zwolennikom swoim /
termin przywitania swego z nimi w ziemi Gáli-
leystey / gdy ták do nich mowi : SKORO
ZMARTWYCHWSTANĘ, vprzedze was do
Gálilei. Co teź dosyć iásnie wspomina y An-
yol Pánstki / ktory one swiete Pánie w nawie-
dziny grobu Pánstkiego / z drogiemi másciami
przychodzace / y od wielkiego stráchu drżace /
wypráwia do Zwolennikow Pánstkich mowiac:
Idźcie powiedzcie to Zwolennikom iego y Pio-
trowi / iż vprzedzi was do Gálilei / tá m go
ogladacie / iáko wam sam opowiedzial. Kto-
re słowá ták Anyelstie iáko y samego Páná wszy-
stkich Anyolow / záprawde godne sa wielkiego
podziwienia / y státecznego vważenia. Abo-
wiem coź z Gálilea temu / ktory ták chwalebnie
vwielbiony jest / y ták wielki Tryumph odprá-
wuje : A czemuś sie z nim nie stáwi do Hieru-
zálem do Stolicznego miásta / y miedzy Ksiá-
żetá Káplánstkie / y miedzy lud nacelnieyszý? Coź
czyni w Gálilei / ktora byla ziemiezska iedna
przylegla Krolestwu Hierozolimstiemu? A tym
ieszcze dziwnieysza / iż Chrystus bedac istotnym
Jonaszem / y wypelniwszy co nagłownieysze
przeznáczenia Figury iego / tego ostatka nie

W Gálilei
naprzód p.
Chrystus /
po Zmar-
tych wstá-
niu obias-
niiony.
Matth: 26

Marc: 16.

P 4

wypelnia

P. znowu Jona: wyprá: do Ninive
wypelnia / áby przykádem Jona: zowym szedl
do Ninive / ále puscil sie do Gálilei. A co z
ma Gálilea / ktora pod bokiem Hierozolimskim
lezy / z Ninive w Monárchiey Assyriyskiey po-
ložonym? Dálekie to od siebie rzeczy / y bázro
rozne / ále nam przedsie do wyrozumienia báz-
ro potrzebne; y dla tegoz potrebá tego / cze-
go sie on chronil / ábysny stopo w stopo
šli za tym Jonašem istotnym Pánem Jezusem /
y przypátrzyli sie po co idzie do Gálilei / gdyž
Figurá wkázuie mu droga do Ninive Miásta
Pogańskiego. Co ábysny tym lepiey mogli wy-
sládownác / trzebá nam o to prosic iego samego /
áby sie tak lástáwie przylaczyt raczył / do tego
zgormádzenia nášego / iáko sie przylaczyt raczył
do tych dwu idaczych do Emaus / gdyž mamy
ná to nie omylna obietnice iego : iż gdzie sie ich
dwáy albo trzy zgormádzi w Imie moie / ia ie-
stem miedzy nimi. Otoz y my w Imie twoie
náswietlsze zgormádzeni czekamy / ábys sie nie
widoma lástka swa przylaczył / y rozegzól sercá
násze / áby sie poczuly paláiacymi w miłości two-
iey / y w rozważaniu tak wielkich táiemnic Zbá-
wienia nášego.

Mamy to w ksiégách rodzáin swiátá Chrze-
st. iż Pan Bog przypátruiac sie onym robotni-

tom wiezy Babilonſtrey / y widzacto ze nie tyl-
 ko fundamentá záložyli / ale iuſz wyſoko w zgorę
 weſli / zſtápil y pomieſzał iezyki ich / czyniac im
 wſpor vporneho y nie potrebnego zámyſlu ich.
 Zá czym wſyſtkiego odbiežawſzy / musieli ſie
 rozeyſt po wſyſtkim ſwiecie / gdy ieden drugie-
 go nie mogli rozumiec / áni mularz budownicze-
 go / áni towárzyſ mistrzá / áni vrzeń towárzy-
 ſzá / áni pomocnicy dožorce ſwego ; iednáł že
 choćiay iezyki ludzkie byly pomieſšane / y moroy
 rozroznione / iednáł wſyſtkie rzeczy w ſwoich
 náturách pozostáwiali nieodmienne. Zostało
 Slonce Sloncem w náturze ſwoiey nie od-
 mienne / choćiay rózne geby / róznemi go imiony
 przezywáia / zostal Miesiac w náturze ſwoiey
 nieodmienny / choćiay go y tak y owák ludzkie
 iezyki miánuia. Została ziemiá w náturze ſwo-
 ie y nieodmienna / zostal y czlowiek czlowiekiem
 w náturze ſwey nie odmienney / y wſyſtkie
 ſtworzenia / zostały cáte / y nie náruſhone / cho-
 ćiay každemu z nich po odmieniáli ludzkie imio-
 ná y przezwiſtá. Niechayže kto chce / y iáko chce
 názywa to Míaſto Ninuwe iezykiem ſwoim / á
 my tež názowiemy go iezykiem náſzym / dowie-
 ſzawſzy ſie wykládu iego od wykládaczow pi-
 ſmá ſwitego ; bo nie poprožnicy wyláł ná A-
 poſtoly ſwoie / vmieiatnoſt wſyſtkich iezykow /

Języki po-
 miešane /
 choćiay od-
 miemili rze-
 čom imio-
 ná / przed-
 sie nature
 ich nie od-
 miemiali.

Dla czego
 Pan Bog
 dal Apoſt-
 2

otom rozm
aitosc izy
kow.

Ninuwe
wykláda
sie Národz
enie piekne.
Ninuwito
wie wstyska
wsi Dekret
zápádnie
nia byli po
dobnieyfy
vmárlym
niž žywym.

Ciežki jest
Post rosko
snikom.

y teraz miedzy inšyymi rozlicznemi dárami swo
iem / dla tego dáie ludžiom wyrozumienie iz
zykow / áby spolecznosc Koscíolá iego swiete
go / z rozmáitých izykw zgromádzona / moglá
miec tátemnic iego objašnienie / ktore w ro
zmáitých izyklách / y mowách / y slowkách má
ia rozmáite trudnosti / y skrytości swoje. Prze
tož iesli iuž chcecie wiedziet / co znaczy po Pol
sku to slowo Assyriyskie Ninuwe / wiedzietes /
iz znaczy Národzenie piekne: A slusnie zápra
wde; ábowiem Ninuwe przez opowádanie Jo
našowe / dostálo národzenia piekneho / práwie
znouu sie národziwšy: ábowiem zá ona wiel
ka zlostia / ktora byla wstapila przed oblicznosc
Boža / iuž byla wskázána ná smierc / tym de
kretem / ktory Pan Bog postal przez Jonášá /
ktorego iz sieták przelekli / že sie po vbieráli w
wory / y posypáli sie popiolem / y nie iedli / áni
pili przez trzy dni / y przez trzy noci: Slusnie
ich možeme názwác nápoly vmárlymi / y iuž
práwie konáiacemi / á nižli žywemi: Což? Al
bo niewiecie iáko ciežki jest post roskošnikom?
ábo niewiecie iáka nudnoš w žolodku / iáka bo
leš w glowie / iáka sláboš we wšyškém cie
le / gdy kto vymie sobie obroku / od zwyklych
rostkošy swoich? A iz Ninuwitowie byli wiel
kimi roskošnikámi / tedyt musíálo im to bydž

Barzo nudno / y bolesno / nie iest y nie pić / ca-
 le trzy dni / y trzy noci / musiało im to bydz bar-
 zo nudno / y bolesno / chodzić w worách y wlo-
 siennicách / porzuciwszy miękkie śráty / musiało
 im to bydz nudno y bolesno leżeć w popiele /
 wylazszy z miękkiey pościeli : Słusnie te-
 dy zá konáiace / y vmieráiace moga bydz poz-
 czytánymi. Ale iż zá prawdziwym návroce-
 niem / y skuteczną pokuta / przyszli do ták wiel-
 kiej láski Bozey / y Milosierdzia iego / že im
 grzechy sa odpuszczone / y karanie grzechowe od
 nich oddalone / słusnie też moga bydz názwa-
 ni pięknie naródzonemi : Abowiem Pokutá S.
 ma moc pięknego odrodzenia / iáko mamy o tym
 iáwne świadectwo / Krolá y Proroká / ták do
 dusze swoiey / przez Pokute odnowioney / mo-
 wiacego : Błogosław Dufzo moia Páná, y nie zá-
 pominay wszystkich Dobrodzieystw iego / kto-
 rey odpuszczenie dáte / wszystkim grzechom two-
 im / y koronuje tie w litości y zmiłowaniu. Já-
 czym odmladza sie iáko orlowá mlodość twoia ;
 á nie tylko Pokutá swiata odmladza zástárzá-
 lych / ále y vmárlych smierciá grzechowa w-
 strzeża do żywotá láski / czego nie tylko mamy
 świadectwo Ezechyela Proroká / ktory widzac
 ná jednym polu barzo wiele kóści suchych / nápa-
 trzyl sie y tego / že zá powieniem wiatrow
 nádchnie:

Pokutá S.
 ma moc od-
 rodzenia.

Psalmo 102

Ezech: 37.

Lucę 15.

nādchnienia Bożego / pozbiegaly sie one w syp-
 skie łosci rożno leżace / każda do stawnu swoje-
 go / y powiazane są żyłami / y porosły ciałem / y
 powlokły sie skorą / y sstały sie znowu ludźmi ży-
 wemi. Ale mamy tego prāwie oczywisty przy-
 kład / w onym synu mārnotrāwnym / o którym
 oćiec iego / znāczacy Dycā Miłosierdzia / y Bo-
 gā w śelākich poćiech / tāk mowi do stāršego sy-
 nā swego: TRZEBA SIĘ NAM RADOWAC,
 ābowiem oto ten brāt twoy / iuż byl zgināł / y
 nālasił sie / iuż byl umārl / y oto zās ożył. Słu-
 śnie tedy Ninive / iest nāzwāne piekny m nā-
 rodzeniem / y iesti by kto Jonaszowa Hystorya
 chciāl przelożyć po Polsku / slowo w slowo /
 dogadzāiac literze / musiałby tāk nāpisać / āł-
 bo mowić: Kżekl Pando Jonaszā: Idź pow-
 tore do nārrodzenia pieknego ; ktore slowā pie-
 knie nam słuza do nāšego duchownego wyrozuz-
 mienia / gdyż y Jonasz od Ninive stroniacy / y
 w oczywista śmierć wrzucony / znowu sie sze-
 śliwie wrodził / gdyż Morza nā brzeg byl zdro-
 wo wypuszczony / y Jezus Chrystus przez Jo-
 naszā przeznāczony / przez chwālebne Smartw-
 ychwstanie przyšedł / do tāk pieknego nārrodze-
 nia / że iāko z Fenixā stārego / sstawa sie Fenix
 odmłodzony / tāk z Jezusā Chrystusā zamordo-
 wānego / sstał sie żywy / z śmiertelnego sstał

sie nie-

sie nieśmiertelny / z obelzonego / sstał sie chwá-
 lebný / y z bolálego / sstał sie vwielbiony. O
 czym dáte świadectwo własny przeciwnik / y
 głowny przesłádownik ie° / mowiac: Vniżył sie
 Pan náš IEZVS CHRYSSTVS aż do śmierci, á
 śmierci Krzyżowey / y dlategoż podwyżšyl go
 Bog / y dal mu imie / ktore iest nád wszel-
 kie imie / áby ná imie Jezusowe padało wszelkie
 koláno / Niebieskie / Ziemskie / y Piekielne / y á-
 by koždy ieżył wyznawal / iż Pan Jezus Chry-
 stus iest ná prawicy Boga Oycá Niebieskiego.
 Czemu ktoby niechciał wierzyć / ten iest pelen
 glupstwa / y zátwardziáłości serca / wedlug
 własnych słow iego sáamego / ták do swych žwo-
 lenników / do Emaus idacych / mowiszecego:
 O GLVPI, Y TWARDEGO SERCA DO WIE-
 rzenia / tym wšytkim rzeczom / ktore powiedzie-
 li Prorocy: iżali nie potrzebá tego bylá / áby
 byl Chrystus ták včierpial / y ták wszedl do
 Chwały swoiey: Czego y wy slucháiac / wiedz-
 čie iż nie bądziecie podwyżšeni / iesli sie nie vni-
 żyćie: bądziecie tego pewni / że y wysie do żywo-
 tá pielnego nie vrodzićie / iesli pierwey vmart-
 wienia Chrystusowego / ná čiele swoim nošić
 nie bądziećie. Albowiem tájemnice wam opo-
 wiádam bráćia / że wšyscy wstaniemy / ále sie
 nie wšyscy odnowiemy: Albowiem ci ktorzy /

Philip° 2.

Luca 24.

1. Cort 15.
 Wšyscy po
 wstana ále
 sie nie wšy-
 scy odno-
 wa.

Hierem: 13.

Zachár: 5.

Apocal: 18.

Esaie 8.

Apocal: 21

Pfalmo 1.

Deut: 32.

áž do ostátneho skonania / noža na sobie stare-
 go Jádamá / y z iego pycha / y z iego lákom-
 stwem / y obžárstwem / z iego neposlušensstwem /
 y z inšymi iego správami / trudno sie tácy spo-
 dziewác máia odnowienia : Bo iesli trudno
 Murzynowi odmienić store swoje / albo rysio-
 wi pstroćiny swoje / pogotowi ten / ktorý wie-
 cznym v podobániem / przylepil grzechy do nie-
 śmiertelney woli swojey / nie bedzie ich mogli
 zbyć w onym stanie nieśmiertelności; y owšem
 kto w grzechu śmiertelnym / z tego swiátá zey-
 dzie / iáko cernarem ołowu / albo nawiešszym
 kámieniem mlynškim / Bedzie wrzucony w smro-
 dliwe iezioro Piekielne / siárka y sinola paláia-
 ce / w ktorým což može byđz za omýcie ? Y ow-
 šem co dáley tym wiecey / bedzie do niego przy-
 wiráć grzech iego / Gluźnierstwem y zlorzecz-
 niem Boga Stworzyciela swojeg / y dnia náro-
 dzenia swojego / y wšyřkých godzin žyťia swo-
 iego. A táž to iesť śmierć wtora / od ktorey nie
 máš odrodzenia / od ktorey nie máš powstánia /
 o ktorey mowi Krol y Prorok : Dla tego nie po-
 wstana niepobožni ná lad, ani grzešnicy w zgro-
 mádzenie swietych.

Przetoz ktoby prágnal odrodzić sie z tym Nie-
 bieřkim Fenixé / y z tym wielkim Orlem wyso-
 ko latajúcym / y nas do latánia pobudzajúcym /

P. znouu Jonat wypráz do Ninuwe

tu sie mu potrzeba odnowie / aby ták iáko Chry-
 stus umárl zá grzechy náše / ták též aby kóždy
 Chrzesciánin umárl grzechowi; á iáko Chry-
 stus powstal od umárlých / ták aby též kóždy
 Chrzesciánin / powstal od stárych zlošci / á cho-
 dzil w nowosti żywotá. Do tegoť nas wie-
 dzie to miásto Ninuwe / po nášemu / Piétkne ná-
 rozenie / y tá prowincya Gálileysta / ktora sie
 wykłada laćinštim iazykiem Transmigratio, á po-
 Polštu / Przeprowadzenie : ábowiě tá Gálilea
 tylko stowem / á nie sáma rzecz a rozna iest od Ni-
 niwe / to Przeprowadzenie rzecz a sáma / tož
 wlášnie iest / co y Piétkne národzenie; ábowiem
 skoro sie kto przeprowázdi z stanu grzechu / do
 stanu polepšenia / záraz sie sstánie piétknie odro-
 dzonym / y od smierci dušney do żywotá lásti.
 Skád iuž láčno obaczyť možećie / že nie máš ro-
 znice miedzy figura / y sáma rzecz a; ále iáko Jo-
 naš pošedšy do Ninuwe / značyl Piétkne odro-
 dzenie / y swoie y Ninuítow / ták Pan Jezus
 pošedšy do Gálilei / pokazal to y sam w sobie /
 že sie iuž przeprowázdił od smierci do żywotá /
 y pokazal to wiernym swoim / že ich smiercia
 swoia przeprowázdił od smierci grzechowey /
 ktora zábiya duše / y przyprowázdił ie do żywo-
 tá lásti / ná tym swiećie / y potym do żywotá
 wiekništey chwaly. A teraz iuž o mežowie Ni-

Roman: 6.

Gálilea wj
 kláda sie
 przeprowá
 dzenie / co
 sie též zga
 dza / z piétk
 nym wrodze
 niem.

Q u

nituicy/

nivitcy / nákloncie vsy wáse / á posluchaycie
 co wam Jonass opowiáda / nástawcie vsu
 wy wszyscy z Pogánstwa wezwáni / á poslu-
 chaycie glosu Chrystusa woláiacego. O GLV-
 PIY TWARDEGO SERCA KV WIERZE-
 niu / tym wszytkim rzeczom / ktore opowiedzie-
 li Prorocy. To poczaték przepowiadania Ch-
 rystusowego / ábyście porzucili glupstwo / y á-
 byście odmietczyli zátwardziálost sercá wáse-
 go. Cozby bylo glupszego nád Ninivity / gdy-
 by byli Jonassá nie poslucháli / ktory im opowie-
 dzial / ze sie mieli wszyscy zapásť / zá czterydzie-
 ští dni: Allenichy nie moglo sie nálesť glupsze-
 go nád was / ieslibyście niechcieli slucháć glosu
 Jezusa Chrystusa woláiacego: IESLI POKV-
 TY CZYNIC NIE BÉDZIECIE, wszyscy po-
 giniecie. Záprawda wielkie by to glupstwo / nie-
 chciec troche pokutowáć / á dostápiť wielkistych
 počiech / Królestwá Niebieskego; wiedzac to
 pewnie od Apostolá w Niebie wycwiczonego /
 iz te vtrapienia doczesne / lekkie y w oczemgnie-
 niu przemijáiacé / spráwnia nam ná wýsokości
 wielkú wáge chwały Niebieskeý / w ktoreý
 kóždy wesolem glosem / chelpi sie przed Pánem
 Bogiem / mowiac: Troszeczkem pracowal, á z-
 nálassem sobie wielki odpoczynek. Nie wiele ro-
 bil iáwnogrzefnit / á znalasm sobie wielki odpo-

Lucz 13:

2. Cor. 4:

Ecclt:

Lucz 16.

czynek

czynet. Abowiem za krociuchne wyznánie grzechow swoich / y za málu chne vderzenie w pierśi / pošel v spraviedliviony do domu swego. Trošeczte robil Lotr právy ná Krzyžu / á ználast wielki odpoczynek ; ábowiem skoro iedno wyrzekl ósm słow málu chnych ; Pánie pámięta y ná mnie , gdy przydzieš do Krolestwá twego ; záraz vslyšal : ZAPRAWDę POWIADAM CI IZ DZIS BęDZIESZ ZE M NA W R A I V .
 Ale choćia y byšiny nie tylko trzy dni pokutowáli / iáko Ninivitowie / ále choćia y by trzydziešci lat / á iesliby možna rzecz y trzy stá lat / przedšie to wšyštko nie stoi / nie tylko zá trzy dni / ále áni zá trzy godziny / áni zá trzy minuty / áni zá troie mgnienie oká / wzgledem oney šlogošlawioney Wiecznošci / ktorey nigdy nie škonęza żadne tyšiące / y żadne milliony lat. Bo Wiecznošć nie podleglá żadney liczbie / żadney mierze / żadnemu ráchunkowi ; lepiey by tedy trzy dni w pošcie / y w popiele / y w worze pokutowác z Ninivitámi / á z nimi tež bydž wolnymi / od západniešnia w przepášt potepenia wiecznego / ktorego verápienia nie wypowiedziáne / y bolešci nigdy nie škonęzone / w ktore iáko predko ludžie wpađá / došyc iášnemi sľowy opowiáda Job š. ktory mowi : Trzymaia bęben y cytrę , y ráduia się gdy vslyšza orgány , nioda w dobrách dni

Lucę 18.

Lucę 23.

Wiecznošć
 nie podlegá
 liczbie /
 áni mierze
 áni ráchun-
 kowi

Jobt 12.

P. znouu Gona: wyprá: do Ninive

piekło jest
w samym
środku zie-
mę.

z piekła
nie masz w
rocu.

Virgilius in
libro AENE-
IDORUM.

Lucas 16.

moie, a w punkcie do Piekła wstępua. O strá-
sny przypadku / ó żalofny y ná wieki opláány
vpadku! A ktoryż miernik ziemski zráchue / iák
głębokie jest Piekło / ktore jest w samym środku
ziemie? málo powie / iesli kto powie / że tysiac
tysiecy mil do Piekła / ó ták głęboko wpásć w
punkcie / ták głęboko wpásć we mgnieniu oká /
ktoż wypowie słowy ták stráсны przypadek? ál-
bo kto ogárnie mysla / ták żalofny y opláány
vpadek / z ktorego iz nie masz żadnego wrotu /
czego doszedł y sam Pogánski Póéta modrościa
świecko / ktory mowi:

Láćniuchno wpásć do Piekła / bo czarne° wrogá
Ták w dzień iák y w nocy / sa otwarte wrotá:

Alle sie ztamtod wymknac y wyleść ná gore /
Przechodzi to moc ludzka / y wszystkie nature:

Kádzičby niebożetá w zgora sie wydárli /

Nedzo / praca / robota / doli swey podpárli.

Alle Fatá wspieráia / y Styx nie przebyta /

Nie dozwala przepráwy / z największego myta.

Alle znáćnięysze y poważnięysze świadectwo tez
go mamy / od onego wielkiego Abraháma Dycá

w wszystkich wierzących / ktorego gdy wyjrzał Bo-
gacz w płomieniách Piekielnych / zá swe docze-
sne rostosy leżacy / prosił go o kropeczke wody

z pálcá Lázárzowego: Alle vslyšal: WIEL-
KA ODCHLAN vtwierdzona jest między námi

y między

y meozy wami / ták iž ktorzyby chcieli zowad
 přeít do was / niemoga; áni zámrad do nas
 níkř sie nie moze přepráwiít. Přezož iesli chce-
 my sobie temárne rostosy obrzydít / ktore nie
 ostrozne ludzie záwodza / w ták wielkie vtras-
 pienia / trzeba ábysmy wysli / zá to miásto piez-
 tnie odrodzone / y ábysmy sie przypátrzyli / one-
 mu chlodnikowi Jonaszowemu / w ktorym
 chlodu y wczasu po pracy swey vžywal / o kto-
 rym ták mamy w hystoryey swietey: Gdy wy-
 szedl Ionasz Prorok z Miástá Niniwe, odprá-
 wíwšy strážne poselstwo Pána Boga wšech-
 mogacego / vsíadl sobie ná wschod stonca od
 miástá / támže sobie vczynil chlodnik / y siedzial
 pod nim w cieniu / aby sie przypátrzył co by tež
 przypáadlo ná ono miásto. A Pan Bog spráwil
 tam bluscz / ktory sie wspiál y wzniosl / ták iž
 czynil chlod cieniem swoim nád glowa Jonášá
 sprácowánego. Vrádował sie Jonasz z one-
 go bluszu weselem wielkim / á názáuřz pře-
 pusíl Pan robaká / ktory podgrysl bluscz ták
 iž vsechl. Agdy Slonce wesklo / przykázal Pan
 wíátrowi ciepemu / y vgarácemu / y vdeřy-
 lo Slonce ná glowa Jonaszowe / y do palilo mu
 ták bázřo / iž rzekl: Lepiey mi vmřeít niž žyít.
 A což prosze zá náuki chceíte dostáć w tym chlo-
 dniku Jonaszowym: álbo co zá soř mabřořci

Joná 4.

chceíte

P. znouu Jona: wypzą: do Ninive
 chcecie wycisnąć z tego bluszu iego. Oto nie
 ma w sobie nic innego ten wszystek chłodnik /
 y ten wszystek blusz / tylko to / że przemija ozdoba
 tego swiata / a to co na nim do czasu trwa /
 takiego niestatknu jest pełno / że śmiech obraca się
 w smutek / a ostatek wesela kończy płacz; iako to
 znać po Baltazarze Krolu / ktorego bankiet do-
 czesni bārzo wesoly / obrocił się w straszny ban-
 kiet Piekielny / nigdy niekończony: takci y py-
 cha Antyochowa obrociła się w vniżenie / nade-
 tość iego w wyniszczenie / okrucieństwo iego w
 okrutne boleści / y nieznośne vtrapienie. Coż
 tedy za korzyść / że się teraz weselicie / y radnie-
 dzie z swoięgo bluszu / z swoięgo chłodu / z swo-
 ich poćiech / ponieważ oto iuż ich począł pod-
 gryżać robak / oto iuż poczeła ona mlodość two-
 ia vstawać / oto iuż poczeło zdrowie twoie
 mdleć / oto iuż poczeły poćiechy twoie vstawać /
 y iako zeschy blusz na ziemię vpadać: A ty sam
 zostanieś na nieznośnym vpaleniu / onęgo na-
 gorętszego słońca Sprawiedliwosci / ktore na
 twoie glowe puści tak wielkie vpalenie / że się
 musisz poćić / czyniac liczbe sroganę tylko z grze-
 chow y nieprawosci / ale y z samych sprawiedli-
 wosci swoich / przy ktorym rachunku / beda na
 cie zewszad powiewać gorace wiatry / rozma-
 tych starg / od ludzi vtrapionych / ktorzy stana
 w wielkiey

w wielkley sárceznosci / przeciwto tym ktorzy
ich vciázali / y ktorzy prace ich odeymowali: áz
le y własny strož twoy **Anyol** / dosyc goracym
wiatrem bedzie wial / ná cie skárzoc / ná twoie
nieposluszestwo / ná twoie nie vczciwosc / ná
twoie krnabrnosc / ktorey w tobie doznawal.
A o **Szatánie** przekletym co mniemasz / iáko go-
racym wiatrem bedzie wial ná cie? á za niewiesz /
že z pászczeki iego plomien pála / iáko z luczyná
rozpalonego / álbo iáko z **Hornu gárczárstiego**.
Badz tego pewien / že cie ten zdraycá bedzie ná-
grzewal / y tákci bedzie douczal / že bys sie nie
rad żywym widzial.

Nie kážeteš tedy ná hárdá / že macie vciez-
šne chlodniki / že macie chlodne piwnice / že ma-
cie glabokie lochy / bo to wszystko bluscz sláby / y
predto vstawátoicy / á was w goracu / y w v-
paleniu zostáwuiacy. **N**ie pyšniéte sie z tego / že
macie obšite gumná y stodoly / že macie wielkie
stádá y obory / že macie pelne spižárnie y komo-
ry / že macie nátloczonye strzyniey skátuly: **Cze-**
mu? Bo to wszystko márnny bluscz / ná ieden
dzien vweselátoicy / á potym niestónczony gniew
y strásmet / gdy zwiednie y vschnie przynošacy.
A cóž zá korzyšc z tego márnego wesela / zá kto-
rym idzie ták wielki smutek? **A** cóž zá požitek /

D. znouu **Jona:** wyprá: do **Niniwe**

mieć ná ieden dzien pociecha / a potym ná wietš
niešťonězone vtrápienie ?

Lisymách **Krol** **Mácedonšti** / od **Tátárov**
z woystiem obležony / musiał sie poddać dla te-
go / že wšystko woysto prágnieniem zmorzone
táť bylo / iž y sam **Krol** nie miał czym sie ochlo-
dzić / y dušezáťropić; y gdy mu iuž zotem nie-
przyátielowi býacemu / dano przylbica wody /
táť rzekł : **O Bogowie**, iáko mála roskosz, mnie
z **Krolá** niewolnikiem vczynilá. **A iákož** ty nie
musíš bářžiey nářekáť / gdyť **Tátárowie** **Pie-**
šielni / odeymozbáwienna woda lášti **Božey** / y
odeymáć **Krolestwo** **Niebieskie** z niewoystowio-
nemi pociechami tego. **Przypáťrzćieš** sie tedy
wczás / temu blusczowi **Jonášowemu** **Chrze-**
šćianie mili / á **przypáťruyćie** sie pilno / ktory
iesliby sie wspi. I wysoťo tu gorze / y iesliby roz-
pušćil krzewište gálezie swoje / y šerokie lišćie
swoie / nie vřayćie mu / áni duše swoiey pod
nim nie rozweřeláyćie / áni do niego sercá przy-
šládayćie / iáko was **Krol** y **Prorok** vpomina /
mowiac : iesliby wam obřitowály bogáctwá ,
nie przyšládayćie sercá do nich : ábowiem terze-
czy doczešne / nie moga bydž máterya wieczne-
go weřela / do ktorego my iesťesmy štworzeni.
Przypáťrowal sie pilnie temu šlábe^o **blusczowi** /
namedřšy **Sálonon** / y znáiac sie dobrze ná

Přalmó 61.

przyrodze

przyrodzeniu wšyſtkich zioł / táki dal wyroł o
 tym márnym bluſzczu: Rzeklem byl w ſercu mo-
 im, poydę roſkoçam ſię w roſkołzách, &c. A
 ktorogoż wieſſzego ſwiádecetwá potrzebuiecie /
 nád ſwiádecetwo ták bogátego Krolá / y nád do-
 wod ták madrego czlowieka / do ktorogo z dále-
 kich kraíow zemie / przychodzono ſlucháć ma-
 droſti iego: Ná ktorym ieſliby wam málo /
 wiec ſamo doſwiádeczenie / niechay wam wczy-
 ni ſtuteczna przestroge / ábyſcie tym márnym
 bluſzczom nie wſáli / choctay ie widzicie teraz
 kwiſnoce: ábowiem inż tákich ſilá powiedlo / y
 poſchlo. Wwiedlá inż y wſchlá / oná dlugowie-
 cznoſć Neſtorowá: wwiedlá inż y wſchlá / ogro-
 mna wielkoſć Goliaſowá / y inſzych Olbry-
 mow: wwiedlá y wſchlá inſ / nie ſychána moc
 Herkuleſowá: wwiedlá y wſchlá madroſć Achy-
 toſelowá: wwiedlá y wſchlá / wrodá Saulowá:
 wwiedlá y wſchlá / pieknoſć Abſolonowá. Ale y
 wšyſtkie chłodniki / y wšyſtkie bluſzcze wáſych
 Prádziádow / wáſych Dziádow / wáſych
 Rodzicow / wáſych powinnych / inż powiedly
 y poſchly. A czemuż tedy ták niedbálego / y ocie-
 zálego ſercá ieſteſcie / że miſnuiecie próznoſć / y
 ſuſtacie kłamſtwá: Czemuſcie ſie ták roſkochá-
 li / y rozpieſcili / w tym chłodzie krocinchnym /
 y w tych poćiechách / ták predko przemijáiacych:

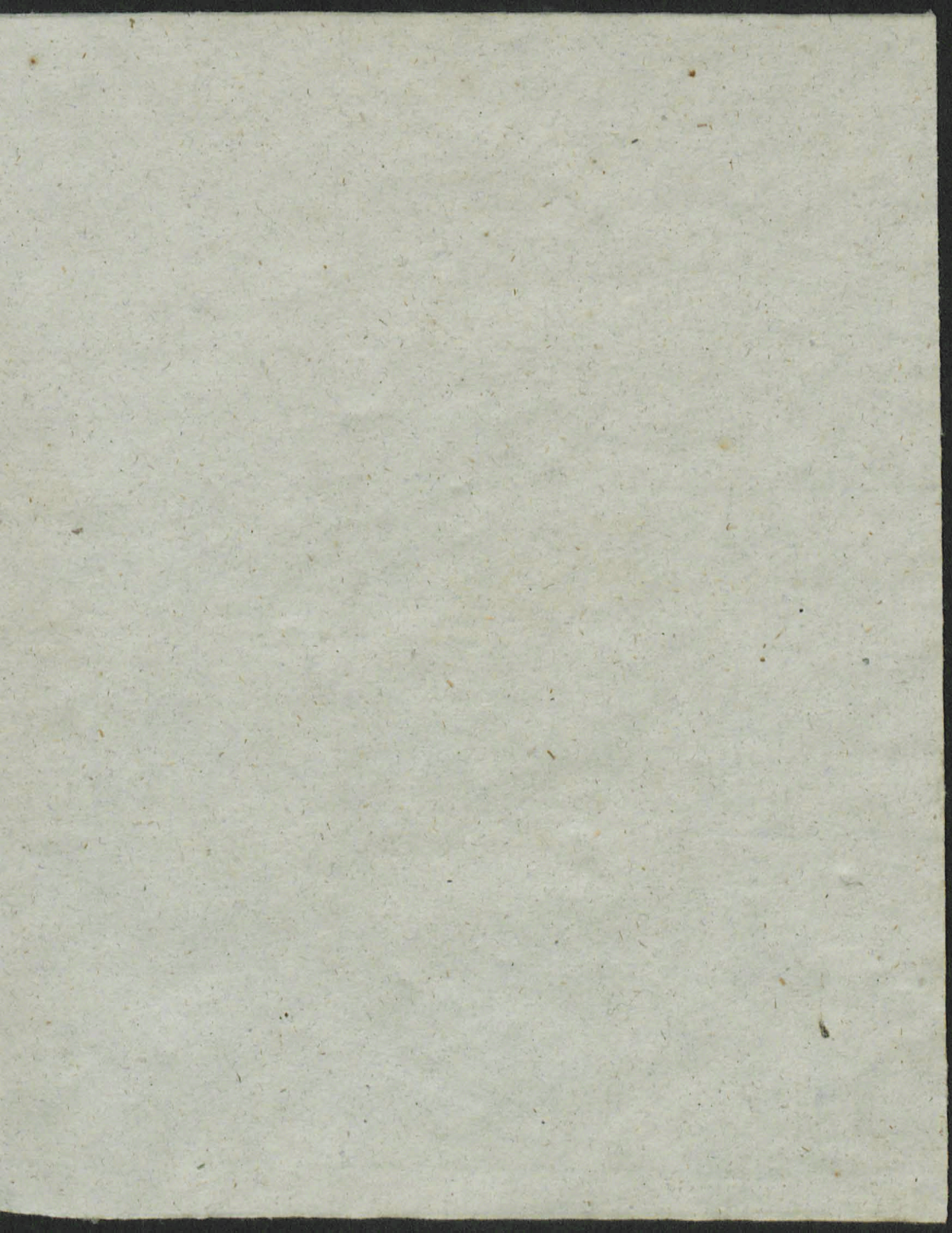
Eccle 2.

P znouu Jona: wypią: do Ninive

Rádze tedy y vpominam / ábyście z tych przed-
 mieſkich chłodnikow / wroćili ſie do Ninive /
 y ábyście ſie w nim pieknie odrodziwſzy / mogli
 bydź vzeſnitkami wiecznych Domow / Kro-
 leſtwa Niebieſkiego; álbo ráczey to rádze / áby-
 ſcie ſie iáko na rychley wyprowadzili / z tych
 márných chłodnikow / ſlábym bluſzem przy-
 krytych / yżebyście ſie co rychley w prowadzili /
 do Gálilei / w ktoreybyście mogli ogládać
 Páná y Zbáwiciela náſzego / IEZVSA
 CHRYSTVSA, ktory odnowi ciála
 niſzemnoſci náſzey / y przyſpoſobi ie
 do Ciála Jáſnoſci ſwoiey: Co
 nam rácz dáć Odkupicielu y
 Zbáwicielu náſz / rzeczymy
 wſyſcy nabożnym ſercé /
 A M E N.

Chwala Bogu w Troycy Przena-
 ſwietſzey iedyntemu / Amen.





11, 188

8418
7

